

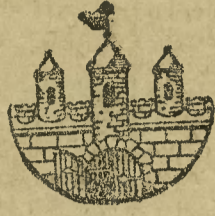
DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIK A MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.68 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.33 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Półnańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 125

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 31 maja 1925 roku.

Rok XIX.

Iste
Najlepsze mydło do polania
W POCHŁEKACH METAL.
ZŁ. 1.50
KANALIKI ZAPASOWY
ZŁ. 1.25
PROSZYKOWANE
ZŁ. 1.25
T. S. Stempiewicz - Poznań
ODDZIAŁY: WARSZAWA - KSIĘDZKA - RADOŚĆ - PIASKI 12

Mroki.

Dziwnie nieco wygląda tytuł niniejszego artykułu. Przecież na święto Ducha Świątliwości należałoby raczej pogwarzyć o świetlanych stronach bytowania aniżeli o mrokach. Wszelako trudne byłoby to zadanie, gdy mroki zalegałyby świat i Ojczyznę naszą w szczególności przytłaczają nas gęstwą prawie nieprzebitą.

Mógłby ktoś zarzucić, że w dni jasne, gdy przyroda sama w cudnej swej szacie nastroja powinna pogodnie, nie czas na myśli ponure, na pokazywanie zatroskanego oblicza. Nie wahamy się jednak mimo wszystko dziś właśnie rzucić kilka myśli, które zdolne są przywrócić świąteczną radość życia i pobudzić do zastanowienia.

* * *

Jeżeli chcemy poddać należytej ocenie położenie, w jakim się Polska znalazła, musimy choć krótko naszkicować obraz stosunków powojennych w Europie. Uwypukla się na nim rys wielce jaskrawy i poniekąd niezrozumiały, który oznacza wybujały nacjonalizm, szowinizm. Zdawałoby się mogło, że te przywary ludzkości utonęły w potokach krwi, wytoczonych na polach gigantycznych zmagani wojennych, a one nie tylko żyją, ale jeszcze rosną w siłę i coraz szersze przybierają rozmiary. Życie powojenne narodów, ich wzajemne stosunki nacechowane są chorobliwą drażliwością. Jedne zapomnieć nie mogą przegranej i połączonych z nią ofiar, inne czasów niewoli i doznanych krzywd.

A jednak przyjść musi czas taki, że urazy pójdą w zapomnienie, że rany się zabliznią i współzycie na innych niż dotychczas spocznie podstawach. Jest to tymczasem tylko marzenie, ale takie, które w szatę rzeczywistości przyoblec się musi, jeżeli ludzkość chce uniknąć zagłady, jeżeli chce dążyć do prawdziwego postępu i stworzenia znośnych warunków bytu. **Nacjonalizm i szowinizm** są najsilniejszymi zapornami na tej drodze. Dla tego przeniknąć winno narody przez świadectwo, że są to objawy chorobliwe z prawdziwym patriotyzmem, miłością Ojczyzny, nie wspólnego nie mające. Umilowanie własnej Ojczyzny nie jest równoznaczne z nienawiścią do innych narodów, czem grzeszą nacjonalisci i szowiniści. Można być dobrym patriotą nie ujadając wściekle na sąsiadów.

Warunki rozbrojenia Niemiec.

Berlin, 29. 5. (PAT) Pisma tutejsze dowiadują się z Londynu i Paryża, że warunki dotyczące rozbrojenia, jakie sojusznicy postawią Niemcom na najbliższym posiedzeniu Rady Ambasadorów, będą prawdopodobnie następujące:
1) przerobienie 30 do 40 fabryk metalurgicznych m. in. zakładów Kruppa,
2) rozwiązanie niemieckiego sztabu generalnego, istniejącego obecnie w tej samej formie, co przed wojną,

3) zniszczenie planów mobilizacyjnych w myśl przepisów traktatowych,
4) rozwiązanie organizacji policji wojskowej i zwolnienie ze służby pewnej jej części,
5) rozwiązanie towarzystw sportowych, prowadzących wyszkolenie wojskowe. Z zastrzeżeniem wykonania powyższych warunków sojusznicy zgodzą się prawdopodobnie wyznaczyć ewakuację strefy kolońskiej już na wrzesień.

Na poszukiwanie Amundsena.

Kopenhaga, 29. 5. (PAT) Na wniosek ministra wojny Jacobsena do Spitzbergen zostaną wysłane na poszukiwanie Amundsena dwa samoloty i okręt. Samoloty będą kierowane przez por. Hørgena i por. Brunnę. Ekspedycja wyruszy nie wcześniej, niż w dniu 4 czerwca. Norweskie towarzystwo aeronautyczne wystosowało do Amerykanina Mac Millana, którego ekspedycja ma wyruszyć 15 czerwca prośbę by przeszukał terytorium między Kanadą, a Grenlandją

ze szczególnym uwzględnieniem okolic koło przylądka Columbia.

Nowy Jork, 29. 5. (PAT) W sobotę udadza się trzej lotnicy, wśród nich znany lotnik Smith na pokładzie parowca „Nabaria” do Spitzbergen i stamtąd przedsięwzięcia poszukiwania za Amundsenem na samolotach. Komitet ratunkowy na rzecz Amundsena zebrał w pierwszym dniu z publicznych składek 455 000 dolarów.

Za Starogard finansowo nie jesteśmy odpowiedzialni!

Warszawa, 29. 5. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przewodniczący pos. Bartel (kl. Pracy) interpelował obecnego na posiedzeniu p. ministra kolei Tyszkę w sprawie katastrofy pod Starogardem. P. min. Tyszkę udzielając wyjaśnień, oświecił o orzeczenie sądu rozjemczego w tej sprawie, poczem, poruszając sprawę odszkodowań dla ofiar katastrofy, podniósł jeszcze raz stanowisko rządu, a mianowicie, że rząd polski nie może odpowiadać

za wypadki spowodowane przez siłę wyższą. P. minister zarazem przedstawił zarządzenia, które mają na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa w ruchu kolejowym na przyszłość. Pos. Dymkowski (Chr. Dem.) złożył wniosek domagający się wprowadzenia biletów ulgowych do stacji klimatycznych i innych miejscowości kuracyjnych. P. min. Tyszkę do wniosku tego odniósł się przychylnie i obiecał, że w najbliższym czasie wystąpi z odpowiednimi wnioskami.

* * *

Nie znaczy to, abyśmy przemawiali za osłabieniem czujności narodowej, za zaniechaniem przygotowań do obrony Ojczyzny. Przeciwnie. Chodzi raczej o to tylko, aby nie rzucać głowni gorzejacej na siomiany dach pokoju światowego. Nie mamy do tego żadnej racji, a jeżeli rozlegają się wołania „czuj duch!” -- to tylko dla tego, że nad głowami naszymi kłębią się ciągle chmury, z których mógłby w nas piorun uderzyć.

Wiemy, że sąsiedzi nasi na zachodzie, Niemcy, nie mogą przeboleć utraty ziem polskich. Ich propozycje, aby nam w drodze „pokojuowej” odebrać je z powrotem, są jeszcze w świeżej pamięci, a dyplomacja koalicyjnej jeszcze się z niemi nie uporala. Na wschodzie i północy niemniej zaciekle mamy wrogów, czyhających na zgubę naszą, a prawdziwych przyjaciół bardzo mało. Jedynie Francja szczerze z nami trzyma, a jeszcze ta jest tem mniej podejrzana, że opiera się o — własny interes.

Horyzont naszej polityki zagranicznej zasnut jest mrokami. Z tym faktem liczyć się musimy, co jednak nie powinno osłabiać w nas ducha, ale owszem pobudzać nas do wysiłków, aby Polska stała się „ostoją duchowego po-

stępu ludzkości” i aby chroniła „cywilizację przed zalewem hasel nienawiści, przemocy i rozkładu moralnego i materialnego” — jak pięknie wyraża się program Chrześcijańskiej Demokracji.

Tylko silna Polska zdolna jest rolę taką odegrać — silna gospodarczo, gotowa do odparcia każdego zamachu na swoją całość i zdrowa moralnie. Czy te warunki u nas zachodzą? Czy jesteśmy choćby na dobrej drodze do ich stworzenia?

Co do pierwszego warunku to zdaje się, że jesteśmy na dobrej drodze. Udało się uzdrowienie naszej waluty, ale trawi nas choroba gospodarczego niedołęstwa i zagraża zmarnowaniem tak pięknie rozpoczętego dzieła. Umieliśmy wykrzesać ze społeczeństwa iskry zapалу i poświęcenia, ale korzenie tego piękne nadzieje rokującego drzewka podgryza podjadek nieładu, nieudolnej administracji, fatalnej organizacji pracy i nierobstwa, a nazbyt często także pospolitego szujostwa. Złodziejstwa na szkodę skarbu państwa, nieuczciwość dostojników, otaczanie wydatną opieką i poparciem ludzi niegodnych zaufania, samowola dostojników państwowych,

przenoszących dobro swoich najbliższych nad dobro kraju — to objawy nie stety prawie codzienne.

Jeżeli Polska ma być silna, to przede wszystkim należy przeprowadzić reformę w dziedzinie duchowej. Wysiłki całego społeczeństwa, najlepszych jego elementów, muszą iść w tym kierunku i muszą być bezwzględne, bo tylko **absolutna bezwzględność**, wolna od wszelkiej pobłażliwości, jest **jedynym lekarstwem**. Cel przecież jest tak wzniosły, że środki i sposoby znaleźć się muszą i muszą być zastosowane, choćby na tem jednostki ucierpiały.

Pogotowie na wszelki przypadek jest rzeczą nieodzowną i w tym kierunku dużo się czyni, choć ubogi skarb państwa nie zniósłby ciężarów, jakich położenie nasze prawdziwie wymaga. Tem więcej starać się trzeba, aby **cały naród** stanął niejako rezerwą siły zbrojnej. Tak być powinno, ale nie jest, bo — pomijając mniejszości narodowe — w samym narodzie polskim tak wielki jeszcze jest brak zmysłu państwowego, tyle ciemnoty, atmosfera tak jest zatruta, że lęk o przyszłość chwytą myślącego obywatela. Nasza niwa państwowa to jeszcze **ugór**, który wymaga gruntownego przeorania, troskliwej uprawy i zdrowego siewu.

Gdzież są ci, którzy dzieła tego się podejmą? Szczupła gorść oraczyw i siewców sili się nad tą pracą, która dobre wydaje owoce, bo niwa jest wdzięczna, ale ogromne zastępy dobrze przygotowanych obywateli spędzają czas swój w beczynności, w dziwnej apatii, która ogarnęła warstwę wykształconą.

Do nich dziś, jak już tyle razy, zwracamy się z apelem: nieście światło prawdziwej i zdrowej oświaty między masy pracujące, które wam za to wdzięczne będą, przygotujcie państwu dobrych obywateli, a wzmocnicie je wewnątrz, utrwalcie jego podstawy. Oczyszczajcie zatrutą atmosferę, porzućcie czeże żale i z dobrą wolą a silną wiarą w niespożyte siły narodu idźcie głosić ewangelję w szczytne posłannictwo Polski, łagodźcie waśnie i umacniajcie wewnętrzne wiązadła — rozpraszać mroki ciemnoty umysłowej.

Oto najważniejsze przykazania, które na pamięć przywodzi nam święto Zesłania Ducha Świętego.

Przyjmuje depozyta
i wkłady oszczędnościowe i płaci **najwyższe procenta**.
Powiatowa Kasa Oszczędności
w Bydgoszczy
Starostwo, ul. Słowackiego nr. 3.
(134-4)

STANISŁAW REMLEIN
Plac Teatralny 3. Telefon 938.
Bielizna, Pończochy, Rękawiczki, Torebki, Parasole. (13095)

PAWEŁ BOWSKI

dentysta

ulica Mostowa nr. 10. I piętro

godziny przyjęć od 9 do 1 i od 3 do 7.

Sztuczne zęby, korony, mostki wykonują pierwszorzędnie. (13394)

Przegląd polityczny.

Uwaga całej opinii, skupiona do niedawna dokoła sprawy projektu **IV rozbioru Polski**, inaczej „niemieckiego paktu bezpieczeństwa“, odwróciła się ku zupełnie apolitycznej. Lot **Amundsena** do bieguna północnego i niepewne losy podróżnika zajmują dziś opinię przedewszystkiem. Jest w tem coś symbolicznego. Skandynawja, kolebka Wikinów, gniazdo Germanów, w pojęciu najbardziej fanatycznych wszech Niemców — daje wzór **rozbrojenia**. Szwecja redukuje armję, Danja znosi ją zupełnie, a Norwegja pochłonięta jest lotem Amundsena do bieguna. Niema tam bogactw ani ludów, które możnaby obrócić w niewolników.

Jedynie korsarskim sposobem skłona spuścizna Hohenzollernów **Republika Niemiecka** nie wyzbyła się ideologii ludożerców politycznych. Od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy głosi się tam hasła zaboru. Ostatnio prof. Hans Delbrück wystąpił z programem zaboru **Pomorza, Poznańskiego i Śląska**. Prosty kupiecki rachunek powinien przecie przekonać Niemców, że germanizacja Słowian zakończyła się przez reformację. Wszystkie poczynania w tym kierunku są straconym kapitałem, podobnie, jak był podbój Irlandji przez Anglję.

W Niemczech dziwny brak trzeźwych głów do polityki. W Anglji w czasie walk o Irlandję nigdy nie było braku krytycznych umysłów, przepowiadających niepowodzenie.

Podobnie w Polsce, każda akcja, czy przeciw Niemcom, czy żydom albo Ukraińcom — zawsze miała krytyków w społeczeństwie polskiem.

W Niemczech natomiast postanowienia z góry narzucone przyjmują się „owczym pędem“. Ten osławiony „Kadavergehorsam“ był zgubą Niemiec Hohenzollernów i będzie nim jeszcze.

Liczne przesilenia rządowe w Polsce podczas ubiegłych lat, ludzie czarno patrzący w świat, usiłowali tłumaczyć naszym charakterem narodowym.

Tymczasem **Belgja**, kraj najbardziej przemysłowy w Europie ze starą kulturą polityczną — przeżywa przewlekłe przesilenie. Wybory ostatnie przyniosły niespodziewany sukces **socjalistom**, którzy uzyskali 1 głos więcej w parlamencie niż katolicy, dotychczas najsilniejsza partja. Socjalistom jednak brak do większości bezwzględnej 29 głosów. Chcąc utworzyć rząd, musieliby wejść w porozumienie albo z katolikami, albo z liberałami. Nikt jednak nie chce podjąć takiego ryzyka. Wobec tego próbowano utworzyć rządy 1) czysto socjalistyczny Vandervelde, 2) katolicki Vander Vyvere i 3) liberalny Maxa. Wszystkie spleły na niczem. Od 7 tygodni niema rządu w Belgji.

We **Francji** powstanie marokańskie złagodziło opozycję Milleranda i Poincarę wobec rządu kartelu lewicowego, który spotkał się z trudnościami ze strony komunistów i socjalistów.

Jedyna **Anglja** ma zdecydowaną większość w parlamencie. Szczęściem jej to nie przyniosło. W łonie rządu są silne różnice zapatrywań na stosunek do spraw europejskich. W kraju jest bezrobocie, obejmujące blisko półtora miliona robotników.

Turcja nie ma zamiaru rezygnować z wilajetu Mossul, gdzie wybuchło powstanie przeciw Anglikom.

Japonja, zmierzająca do stworzenia imperjum żółtego, obejmującego Azję całą, wstrząsana jest wybuchami wulkanicznymi, przeżywa jednak pozatem wewnętrzne przemiany, których echo nie tak głośno u nas się odbija. Telegramy donosiły o **zamachach** na członków dynastji i rządu. W ten sposób zrewolucjonizowany robotnik japoński domagał się praw. Pod naciskiem tych żądań ostatnio reforma parlamentarna pomnożyła liczbę wyborców z 3 milionów na 12. Czy powstrzyma to agitację bolszewicką? Opieką społeczną w Japonji jest w powiśniętych 8-godzinny dzień pracy nieznaną.

Niemcy zorganizują wielką armję!

Mówi min. Gessler...

Berlin, 29. 5. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Parlamentu minister Reichswehry Gessler w dłuższym przemówieniu odpowiadał na zarzuty, podniesione przez socjal-demokratów podczas wtorkowej dyskusji nad budżetem Reichswehry. Minister oświadczył, że ani on, ani armja niemiecka nie mają nic przeciwko rozsądnej pacyfikacji pod warunkiem, że będzie ona powszechna. Obecnie pomimo ograniczenia liczebności sił wojskowych w Niemczech, Austrii i Bulgarii, Europa utrzymuje około pół miliona żołnierzy więcej, niż w roku 1913. W tym stanie rzeczy Niemcy nie tylko nie mogą zrezygnować z armji, ale z chwilą uwolnienia się od ograniczeń, nałożonych przez traktat wersalski, będą musiały przystąpić do organizacji wielkiej armji. W dalszym ciągu minister przyznał, że w r. 1923 Niemcy przekroczyły dwu-

krotnie przepisy traktatu, dotyczące rozbrojenia, mianowicie wprowadzając wyszkolenie ochotników i fabrykację amunicji, która w owym czasie była na wyczerpaniu. Minister Gessler proponował wówczas zażądać entente o pozwolenie, na co jednak gabinet nie przystał ze względów, o których minister woli nie mówić. Obecnie minister zapewnia uroczyście, że wykreśleniem tym został położony kres. W zakończeniu minister Gessler odparł zarzuty o istnieniu ścisłego kontaktu między Reichswehrą a organizacjami monarchistycznymi. Jeżeli w armji jest wielu oficerów monarchistów — powiedział on — wynika to stąd, że Reichswehra musi przyjmować do swoich kadrów jedynie fachowców, byłych oficerów armji cesarskiej. Minister zapewnił jednak, że wzmoczenie w armji szacunku dla konstytucji republikańskiej jest jego nieustanną troską.

Królowie na wygnaniu.

Gdy po pogromie Germanów przez narody słowiańskie i romańskie poczęły trzeszczeć trony, musiał także i car bułgarski Ferdynand Koburg strzepać dostojny proch ze swych królewskich sandałów i uciekać ze Sofji. Od tego czasu ów były król bałkański zabija czas jak może, włóczęgając się po całej Europie i rozmyślając o dawnej świetności Rycina nasza przedstawia go, gdy ogląda zwierzyńiec berliński. Naturalnie dyrekcja ogrodu oddaje mu honory jak najrzetelniej szemu suwerenowi. To już leży we krwi tych ludzi, że im nawet ekspozycje wysoce imponuje.

Wykład Amundsena zakazany w Prusiech.

Było to w 1913 r. w Szlezewiku.

W pismach niemieckich dziś pełne łamy o zdobywcy bieguna, Norwegu Amundsenie. Wkrótce wszechniemcy zaanektują Amundsena dla siebie, boć wedle popularnej w Niemczech teorii Norwegowie są Germanami, a Germanie i Niemcy to jedno.

Wobec tego warto przypomnieć opinii, że w październiku 1913 r. Amundsen przybył do Flensburgu w Szlezewiku, na zaproszenie Duńczyków, jęczących pod zaborem pruskim, aby wygłosić odczyt o swych podróżach polarnych. Policja w Flensburgu zakazała wykładu naukowego Amundsena z tego powodu, że wykład odbyć miał się w języku ni-

weskim, tak bardzo zbliżonym do duńskiego. Był to okres ustawy antypolskiej o wywłaszczeniu i ustawy o zebraniach publicznych, zabraniającej publicznych przemówień polskich, duńskich i francuskich w Prusiech. Zakaz wydany Amundsenowi zwrócił uwagę całego świata cywilizowanego na położenie Polaków i Duńczyków pod zaborem pruskim. Prusacy wreszcie cofnęli zakaz, widząc oburzenie opinii całego świata. Nie zaniechali jednak metod ludożerczych wobec Polaków i Duńczyków, aż wreszcie doczekali się wyprawy krzyżowej całego świata cywilizowanego na gniazdo rozboju w sercu Europy.

Opróżnienie Ruhry nastąpi 16 sierpnia.

Londyn, 29. 5. (PAT). Reuter. Według informacji, otrzymanych z miarodajnych kół francuskich, obszar Ruhry stosownie do układu, zawartego między Herriotem i Theuniszem z jednej, a Niemcami z drugiej strony, zostanie opróżniony dnia 16 sierpnia. W tym samym czasie zostaną wycofane wojska okupacyjne z trzech miast: Düsseldorfu, Duisburga i Ruhrortu. Okręg ten niema nic wspólnego ze strefą kolońską i zostaje opróżniony, ponieważ Niemcy wypełnili już pewne zobowiązania wynikające z planu Davesa.

O podróży min. Skrzyńskiego do Ameryki.

Paryż, 29. 5. (PAT). „Ere Nouvelle“ przywiązuje wielką wagę do mającej się niebawem odbyć podróży min. Skrzyńskiego do Stanów Zjedn. Dziennik spodziewa się, że rozległa wiedza i logika argumentacji min. Skrzyńskiego pozwolą Amerykanom wyrobić sobie dokładne pojęcie o sprawach Europy oraz o roli, jaka przypada Stanom Zjedn. wobec trudności, z jakimi walczą narody Europy.

Czy w Mossulu wybuchło powstanie?

Wiedeń, 28. 5. (PAT). Tutejsze poselstwo angielskie zaprzecza doniesieniom o rzekomem powstaniu na terenie Mossulu, stwierdzając, że wiadomości te są zmyślone.

Kłeska powstańców marokkańskich

Madryt, 29. 5. (PAT). Dziennik „Siglo Futuro“ donosi z Melilli że według wiadomości ze strefy francuskiej, powstańcy mieli ponieść olbrzymią klęskę, w czasie której miało zginąć 524 wojowników. Podobno brat Abd-el-Krima jest ciężko ranny.

W Albanji rozruchy.

Z Albanji dochodzą alarmujące wiadomości o powstaniu zwolenników Fan Noli, którzy prowadzą gwałtowną agitację przeciwko rządowi Achmeda bej Zogu. Z Włoch przybywają liczni emigranci na terytorjum albańskie. Przywódcą tego ruchu jest Kemal bej Brijani. W powstaniu biorą udział również Macedończycy. W Tiranie opublikowano odezwę, wzywającą rocznie 1905 pod broń. Achmed bej Zogu powrócił do Tirany.

Narady dyplomatyczne.

Praga, 29. 5. (PAT). „Republika“ donosi półoficjalnie, że dr. Benesz przed najbliższą sesją Rady Ligi Narodów uda się na 3 dni do Paryża celem odbycia konferencji z rządem francuskim.

Londyn, 29. 5. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi, że Chamberlain spotka się z Briandem na sesji Rady Ligi Narodów w Genewie i przeprowadzi z nim rozstrzygającą konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego. Odpowiedzi i francuska i angielska na propozycje niemieckie wysłane zostaną najprawdopodobniej dopiero po tej konferencji.

Nowe wybory w Belgji?

Paryż, 29. 5. (PAT). Brukselski korespondent „Journala“ donosi z Brukseli, że po niepowodzeniach Maxa liczyć się obecnie należy z możliwością rozwiązania izby i senatu.

Wywłaszczenie na Litwie.

Donoszą z Kowna: Gabinet litewski przyjął poprawkę do ustawy o reformie rolnej. Wedle tej poprawki, wywłaszczone z ziemi zostaną wszystkie te osoby, które służyły w byłych formacjach wojskowych Bermonta i Wirgolicza, dalej te osoby, które służyły lub służą w armji polskiej, albo też, które prowadzą akcję przeciwko niezawisłości Litwy.

Zgoda francusko-angielska.

Anglja i Francja doszły do porozumienia w sprawie ustalenia listy uchybień niemieckich, oraz w sprawie pisma, mającego być wystosowanym do Niemiec.

Polska przeciw wojnie gazowej.

Z Genewy donoszą: Komisja wojskowa odbyła dwa posiedzenia, na których zajmowała się wnioskami delegacji amerykańskiej i polskiej w sprawie wojny chemicznej. Przeważała teza polska, że wydanie zakazu tylko wywozu i wwozu środków prowadzenia wojny chemicznej i bakteriologicznej nie byłoby w stanie rozwiązać sprawy. Ponieważ delegacje na obecnej konferencji nie mają niezbędnych instrukcji w tym kierunku, postanowiono w najbliższym czasie zwołać specjalną konferencję, która zajmie się sprawą zakazu wojny chemicznej i bakteriologicznej.

Obecnie prace komisji wojskowej i prawnej poświęcone są w znacznym stopniu zbadaniu ilości państw, których ratyfikacja konwencji jest niezbędną, aby konwencja ta weszła w życie. Sprawa ta napotyka na wiele trudności. Prawdopodobnie ilość państw, uznanych ostatecznie za niezbędnych kontrahentów będzie wynosiła 20. Polska zdaje się wejść w skład niezbędnych kontrahentów.

Dziś w niedzielę

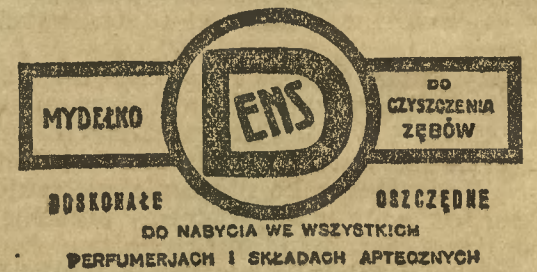
odbędą się

Wyścigi i konkursy hipiczne

na placu przy szosie Szubińskiej.

Początek o godzinie 2-ej po południu.

12427



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH I SKŁADACH APTECZNYCH

Stanisław Skóra i S-ka, skład przyborów biurowych, znana już w Bydgoszczy firma bierze udział w wystawie urzędzeń biurowych w liceum handlowym przy ul. Chwytowo 12 w dniu 30, 31 maja i 1 czerwca b. r. i wystawia tam maszyny do pisania wszelkich typów, powielacze, meble biurowe i t. p. na co zwracamy Szan. Czytelnikom specjalną uwagę.

Min. W. R. i O. P. nigdy może jeszcze nie przybrało tak zastraszających form, jak to ma miejsce z wyróżnieniem przez Ministerstwo literackiej działalności St. Żeromskiego, któremu Ministerstwo przyznało niedawno nagrodę literacką, obecnie zaś nie zaprotestowało przeciw najwyższemu odznaczeniu tego pisarza w dniu 3 maja b. r., kiedy to on jeden jedyny na cały naród otrzymał w dniu tym wstęgi orderu „Odrodzenia Polski“

Czytając te słowa, niejedną zapewne zdziwi się: jakżeż to — wszak Żeromski, to obok Reymonta najgłośniejszy pisarz w Polsce, znakomity talent! Owszem, nikt temu zaprzeczyć nie próbuje, ale to nie są jeszcze tytuły do nagród, przyznawanych przez Ministerstwo i przez Rząd. Albowiem dla Ministerstwa W. R. i O. P. jeżeli nie chce, aby w społeczeństwie powtarzały się zbrodnie wileńskie, — nie rozgłos i talent, ale właśnie to zdrowie fizyczne, moralne i umysłowe, które p. Grabski zamierza szerzyć w szkołach i w społeczeństwie, jako główny warunek bytu narodu, — owoż to zdrowie właśnie musi być dla Ministerstwa sprawdzianem wartości pisarza i obywatela. Tymczasem oto uczeń szóstej, siódmej czy ósmej klasy szkoły średniej, a może nawet i młodszy, otwarłszy „Przedwiośnie“ Żeromskiego, bo wszak dzieło laureata Min. i Rządu, czytać z obowiązku powinien i czytać je będzie, choćby mu to nawet wzbrowniono, znajdując w niem zamiast zdrowia i czystości ciała i ducha gloryfikację rozpusty moralnej i fizycznej. Rozpustnikami bowiem moralnymi i fizycznymi są i uwodziciel cudzej narzeczonej Baryka i p. Laura Kościeniecka, zdradzająca cynicznie narzeczonego. Nie o to jednak idzie, bo wolno jest autorowi odzwiercać w powieści wszelakie zło, ale o aprobatę i pochwałę, jakiej hańbie dwojga tych ludzi udziela laureat Ministerstwa i Rządu — Żeromski. On to bowiem, jakgdyby obawiając się, aby postępek p. Laury i Baryki nie spotkał się z nagana i potępieniem jakiejś kobiety czy mężczyzny, respektujących godność ludzką i katolicką etykę, — stosuje w „Przedwiośniu“ niezwykłą i niewskazaną nawet w powieściach formę „przypisu od autora“, w którym, podniósłszy uprzednio w samej powieści wiarołomstwo do rzędu „czystego szczęścia“, nazywa następnie to, „co się dokonało w zamkniętym na klucz pokoju p. Laury“, „najistośniejszym, najzdrowszym, najtożsamy obrazem przedwiośnia“ i boleje gorzko, że „pruderja czytelnika (czki)“, który (a) zresztą zgrozy jest według Żeromskiego „niezdrowy, zepsuty i pełen cynizmu“, pozbawia autora możliwości wprowadzenia do dzieła „najniezbędniejszej części swego pomysłu“ i „zdrowej tryskającej życiem jego treści“ („Przedwiośnie“, str. 224/5).

Powyższe słowa, jako osobisty pogląd, kto wie — może najpoczytniejszego pisarza w Polsce, są tak strasznym niebezpieczeństwem dla zdrowia i duszy narodu i młodzieży, że niema dość rozpaczliwych słów, którymi należałoby je napiętnować. Albowiem słowa p. Ministra Grabskiego o zdrowiu fizycznym, moralnym i umysłowym nie rzychno dotrą do młodzieży ale natomiast Żeromskiego czytają i czytać będą wszyscy, a przecież nikt nie zaprzeczy, że są one gotowym programem dla owych tajnych związków młodzieży z hasłem użycia i rozpusty, programem nadto przez Min. W. R. i O. P. pośrednio aprobowanym, jeżeli autor ich otrzymuje najpierw nagrodę Ministerstwa, a ostatnio najwyższe odznaczenie narodowe. Pierwsze, zależne wyłącznie od Min. W. R. i O. P., nie powinno być wogóle mieć miejsca, przeciw drugiemu zaś, jeśliby zostało dokonane wbrew woli Ministerstwa, należało z tytułu najwyższej pieczy nad zdrowiem ducha narodowego i moralności publicznej zaprotestować tak, aby protest był słyszany przez wszystkich.

Nie wolno bowiem Ministerstwu W. R. i O. P. wyróżniać wielkich nawet talentów, jeżeli one sieją zgniliznę moralną, nie wolno w Polsce wstęgi orderu „Odrodzenia“ dawać ludziom, którzy gloryfikują ruję i poróbstwo, drwią z etyki i uczciwości, głoszą kult wolnej miłości.

I dlatego to do programu sanacji szkolnictwa i wychowania trzeba również włączyć nakaz, aby Ministerstwo W. R. i O. P. nietylko w obrębie szkol-

nictwa, ale także gdy występuje jako najwyższa państwowa strażnica oświaty i kultury narodu, w sądach swych o ludziach i czynach uwzględniało przede wszystkim ich stosunek do chrześcijańskiej etyki i protestowało rozgłośnie przeciw naruszaniu jej praw. Wtedy bowiem dopiero wytworzy się zdrowa opinia publiczna i wtedy umożliwi się nauczycielstwu wypełnienie tego posłannictwa, o którym mu tak często mówi Ministerstwo.

Jeśliby zaś Ministerstwo i w przyszłości miało nagradzać tych, co szerzą zepsucie moralne, jak się to stało obecnie, — to na nic się nie zdadzą mądre plany reform i na marne pójdzie praca nauczycielska.

O tem niechaj w działalności swej zechce pamiętać p. Minister W. R. i O. P.

Dr. Tadeusz Mendrys,
poseł na Sejm.

Z PROWINCJI.

FORDON. (Rocznica). Tow. Przemysłowe w Fordonie obchodzi dnia 1. czerwca br. w Strzelnicy czwartą rocznicę swego istnienia. Od godz. 4. popoł. koncert w ogrodzie z uroczajaniem jak: strzelanie do tarczy, kręgielnia, oraz rozmaite inne gry o nagrody. Wieczorem tańce. Szanownych obywateli miasta i okolicy oraz gości wycieczkowych, którzyby chcieli wspólnie z Towarzystwem spędzić wesołe chwile, jaknajprzejmiej zaprasza Zarząd.

Z Szubina.

Projekt upiększenia miasta. — Bank Ludowy. — Tydzień Ociemniałego Żołnierza. — Zawody strzeleckie.

Zewsząd opisuje się o upiększeniach miast i wsi, tylko w Szubinie nie było o tem słychać, lecz znalazł się jeden burmistrz p. Grus, który szczerze począł pracować nad upiększeniem naszego miasteczka i wszelkimi sposobami stara się, by projekty jego zostały wykonane, a przede wszystkim zatwierdzone przez radę miejską. Najważniejszy projekt jest przeniesienie tu, targowiska z placu przed kościołem na inne miejsce, a z tegoż, zrobić plantację miejskie.

Należy to pochwalić, bo dotychczas w dni targowe, w czasie nabożeństwa sprzedawano bydło, robiąc krzyk i hałas, przeszkadzając w odprawianiu mszy św.

Następny projekt o założeniu nowej ulicy do dworca, każdemu się będzie podobał. Przedewszystkiem droga ta jest bliższa, a na obcych, przybywających do Szubina, zrobi o wiele lepsze wrażenie, jak dotychczasowa ulica Dworcowa, która jest prawie że zabita stodołami. Naturalnie, że w tym roku wykończyć jej niepodobno, lecz zaprowadzi się w najbliższym czasie ścieżkę publiczną, na co jednak niechętnie się godzi właściciel hotelu niem. p. Ristau, bo szkoda mu części ogrodu. Zapewne, że p. burmistrz o to zezwolenie się wystara.

Od początku niepodległości, istniał u nas w Szubinie polski „Bank Ludowy“, który przez niemal cztery lata spał i był nieczynnym dopiero w styczniu br. ożywił się. Za staraniem dyrektora p. Palickiego, i nowego kierownika p. Synradzkiego, wyremontowano wszystkie ubikacje, biurowe, zaprowadzono nowe kafełki, otworzono konta i dziś po 5 miesiącach posiada dosyć klienteli, a przyszłość ma piękną.

Jak w Bydgoszczy, tak i u nas odbywa się tydzień ociemniałego żołnierza z dniem 24. 5. br. Przewodniczącą Koła Czerwonego Krzyża p. Krygier bardzo się stara o uzyskanie jaknajlepszych wyników zbiórki, dla naszych b. żołnierzy-biedaków. Sam roznosi plakaty ogłoszeniowe i namawia do współpracy. Zrobiono około 15 puszek, z których część oddano do niższych urzędów a reszta urządziła się w pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt zbiórki uliczne. Miejmy nadzieję, że zbierze się choć parę setek, bo są na to widoki.

Przeglądając się w niedzielę, prawie każdy wrzucił kilka groszy, i więcej, do puszek. Pomimo, że jest to ostatni tydzień przed pierwszym i w naszym mieście często się zbiera na cele dobroczynne, to nikt nie miał przejść obok puszek, niewrzucając do niej kilka groszy. Nawet burmistrz p. Tomaszewski z Rynarzewa zamówił sobie jedną puszkę, by mógł dopomóc tak ważnej zbiórce.

W drugie święto Zielonych Świąt odbędą się coroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo i nagrody tuł. Tow. Powstańców i Wojaków, wspólnie z Tow. Powst. i Woj. w Rynarzewie, w strzelnicy tegoż miasteczka. Święto to zapowiadają się dla naszych Wojaków nadzwyczaj uroczyste, o ile dopisze pogoda. O przebiegu tej uroczystości napiszę później. S. S.

„PIĘGI!“ (12805)
Creme Macedoin „MOTOR“
Chroni idealnie od piegów i opalenia!
Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Ze stolicy Kociewia.

Z życia kulturalnego w mieście. — Niemczyzna na ulicy. — Tow. Kulturalno-Oświatowe i ich działalność. — Święto pułkowe.

(Koresp. własna „Dziennika Bydg.“)

W niniejszym moim liście zamierzam zaznaczyć Szan. Czytelników w pierwszym rzędzie z życiem kulturalnym naszego miasta. Starogard — to jedno z najbardziej polskich miast na Pomorzu, a gdyby pewne czynniki nie stały rozwojowi polskości i życia narodowego na przeszkodzie i nie wprowadzały w tutejsze stosunki pewnego rozdwójku, to miasto nasze byłoby jednym z najbardziej polskich w naszej Rzeczypospolitej.

Niejednemu, przybywającemu tu z czysto polskich okolic, podpadnie zapewne dość wielkie jeszcze panoszenie się języka niemieckiego na ulicy. Z tego jednak nie trzeba wnioskować, że wszyscy mówiący tu po szwabsku, są już temsamem Niemcami. Długoletnie przyzwyczajenie, niedbałość i obojętność są tego przyczyną. W poważnej mierze przyczyniają się do tego według mego zdania odbywające się tu w niedzielę nabożeństwa niemieckie w tutejszym kościele parafjalnym. Dużo Polaków, wobec braku miejsca na polskich nabożeństwach, uczęszcza na niemieckie. Dla osób starszych i pod względem narodowym stałych i nieugiętych, nie przyniosłoby to może żadnego uszczerbku, ale jeżeli się zważy, że na niemieckie nabożeństwa uczęszcza w wielkiej mierze młodzież dorastająca, która nie korzystała z nauki polskiej, to stwierdzić można, iż dla życia narodowego w naszym mieście jest to bądź co bądź bardzo szkodliwe.

Przeciwko używaniu języka niemieckiego zamiast polskiego przez liczną młodzież, walczy się tu energicznie. Na licznych zebraniach rozmaitych towarzystw tutejszych, nawołuje się ustawicznie do poniechania tego niemądrego i niegodnego Polaka zwyczaju, posługiwanie się językiem niemieckim. Z niemieczyzną walczy przede wszystkim szkoła i tutejsze towarzystwo kulturalne i oświatowe.

Do większego zamiłowania wszystkiego co polskie, a zatem do pobudzania języka i zwyczajów polskich, przyczynia się w wielkiej mierze T. C. L. przez urządzenie odpowiednich wieczornic oświatowych, które urozmaicone bywają muzyką, śpiewem i deklamacjami, które przez to ściągają licznych słuchaczy rekrutujących się nie tylko z pośród młodzieży szkolnej, ale i dorosłych osób.

Obok T. C. L., które jest tu bardzo ruchliwe, pracuje również w dziedzinie kulturalnej Tow. „Scena Polska“ z bardzo sprężystym i pracowitym zarządem. Jest to towarzystwo, które ma głównie na celu urządzenie odpowiednich przedstawień z koncertami. Tow. to w sezonie zimowym uraczyło mieszkańców naszego grodu kilku ślicznymi przedstawieniami. Ponieważ do tow. tego należą wytrawni amatorzy, a nawet częściowo byli aktorzy, przeto przedstawienia te stoją na dość wysokim poziomie. W ostatnim czasie zorganizowano nawet orkiestrę. Występy jej cieszyły się wielkim powodzeniem. Prezesem „Sceny Polskiej“ jest p. Podkomorski, dyrektor firmy Winkelhausena. a reżyserem p. Skorny.

Jednym z bardzo ruchliwych towarzystw jest i tow. śpiewu „Lutnia“. Urządziła ona cały szereg wieczorów pieśni, koncertów i zabaw. W drugie święto Zielonych Świątek, urządziła ona tu razem z Lutnią skarszewska wielki „Wieczór Pieśni“.

Istnieje tu również tow. Śpiewu kościelnego, lecz jest ono mniej żywotne.

W niedzielę, 24. 5. obchodzili tutejszy pułk swe doroczne święto pułkowe. W tym celu udekorowano wprost wspaniale tutejsze koszary. Na rynku odbyła się po nabożeństwie i zaprzysiężeniu rekrutów defilada pułku przed dowódcą pułku p. pik. Koreywą i pik. Aleksandrowiczem, zastępcą dowódcy 16. dywizji. Defilada wypadła bardzo dobrze, i zrobiła na widzach dobre wrażenie.

Kociewiak.

BRUSY, pow. chojnicki. Pewien 17-letni uczeń ślusarski W. który był czynny u mistrza ślusarskiego A. Felskiego w Brusach, przychwycony został na gorącym uczynku, przy wykradaniu datków w kościele tutejszym ze skarbonki św. Antoniego. Doniesiono o tem policji, a chłopak na myśl o postępowaniu sądownym przeciwko sobie postanowił zbiec do Niemiec. Ubrał się w trzy ubrania i minął szczęśliwie posterunek polski, lecz przyaresztowany został przez niemiecką straż graniczną, która zbiega oddała w ręce polskie. Po przyznaniu się chłopaka do zamiarów ucieczki, prowadził urzędnik polski powyższego do komisariatu. Droga prowadziła nad jeziorem. Nagle chłopak wyrwał się i rzucił się do jeziora, aby znowu uciec. Jednak w środku jeziora opuściły go siły, szczególnie, że miał na sobie aż 3 ubrania, znikł z powierzchni i utonął. Rodzice jego są zamożni i porządni obywatele w Karsinie i nie nie wiedzieli o sprawkach syna.

TCZEW. Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbyło się przy udziale 60 członków. Wybrano prezesem czyli najstarszym p. Klarowskiego a w miejsce ustępujących członków zarządu pp. Schmelinga i Zucha pp. Dudzińskiego i Fr. Fabiana.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI“ na miesiąc czerwiec i nie zamówił pisma naszego w czasie do 25-go b. m. u listowego i w urzędach pocztowych, niech raczy bezzwłocznie wysłać bezpośrednio do administracji naszej 2,36 zł (i 20 gr na kalendarz książkowy) za czerwiec a my przekażemy wysyłkę pisma miejscowej poczcie.

Upraszamy przeto z zaobowiazaniem nie zylekać i pismo nasze zamówić jak najprędzej.



PIENIAŻKOWO, pow. gnieński. (Piorun w kościele igra z księdzem celebrującym Mszę św.) Grom uderzył podczas burzy, która przechodziła nad naszą wioską podczas gdy przy ołtarzu odprawiał mszę św. proboszcz ks. dr. Działowski. Na szczęście pożaru żadnego nie wzniesił i większej szkody nie wyrządził, ale uderzywszy najprzód, jak stwierdzono, w wieżę kościelną dostał się do wnętrza kościoła przez chór, a następnie uszedł po przewodzie elektrycznym, prowadzącym do plebanji i organistówki po drodze jednak uraził ks. proboszcza stojącego przy ołtarzu w prawą rękę i uderzył lekko w patnę, którą trzymał w ręku, i osmolil obrus ołtarza. Ks. proboszcz przerwał mszę św. (było to na „Pater noster“) i udał się do zakrystji. Urażenie ręki okazało się jednak tylko lekkim tak, że po chwili mógł wrócić do ołtarza i mszę dokończyć.

GNIEWKÓW. (Kainowy czyn). W Gniewkowie powiecie inowrocławskim w czasie klótni z ojcem 30 letni Antoni Zwierzykowski zabił swojego 15-letniego brata Wojciecha. Zabójca z zawodu ślusarz od dłuższego czasu bez zajęcia otrzymał od swego ojca zasiłek 100 zł., ażeby mógł udać się do Gdańska celem poszukania sobie pracy. Pieniądze niewdzięczny syn roztrwonil, zaco się spotkał z ostremi wyrzutami ojca. W czasie sprzeczki z ojcem Antoni Zwierzykowski porwał leżący na oknie nóż i począł nim grozić. Na pomoc zagrożonemu ojcu przybiegł 15-letni syn, którego rozwścieczony brat tak silnie pchnął w szyję nożem, że musiał on wezwać pomocy lekarskiej. Mimo opatrunku Wojciech zmarł w kilka godzin po wypadku skutkiem upływu krwi. Sprawca ukrył się przez noc w stogu słomy, następnie jednak powrócił do rodzicielskiego mieszkania, gdzie nastąpiło aresztowanie.

POZNAŃ. (Olbrzymie łaźienki). Odbyło się w Poznaniu otwarcie olbrzymich łaźienek rzecznych na Bociance. Łazienki te obliczone są na 6 tysięcy osób, jak również i plaża, która może w sym piasku pomieścić taką samą ilość amatorów kąpiei. Restauracja, przechowalnia rzeczy i kabiny do rozbierania, mieszczą się w specjalnym piętrowym gmachu. Na Warcie utworzono dwa sztuczne baseny, z których pierwszy w głębokości 1,20 m. przeznaczony jest dla nieumiejących pływać, a drugi o głębokości około 2 metrów — dla pływaków. Budowa tych łaźienek kosztowała magistrat kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dlaczego

lekarze polecają **Kathreiner** kawę słodową **Kneippa**? — Ponieważ zawiera specjalne składniki, przyczyniające się do utrzymania zdrowia, które w innej kawie słodowej się nie mieszczą, tem mniej w zwykłym palonym kawy ziarnie!

Niema nic równie dobrego!

(13354)

Ks. Michał Kozal.

Nadprzyrodzony charakter Kościoła katolickiego

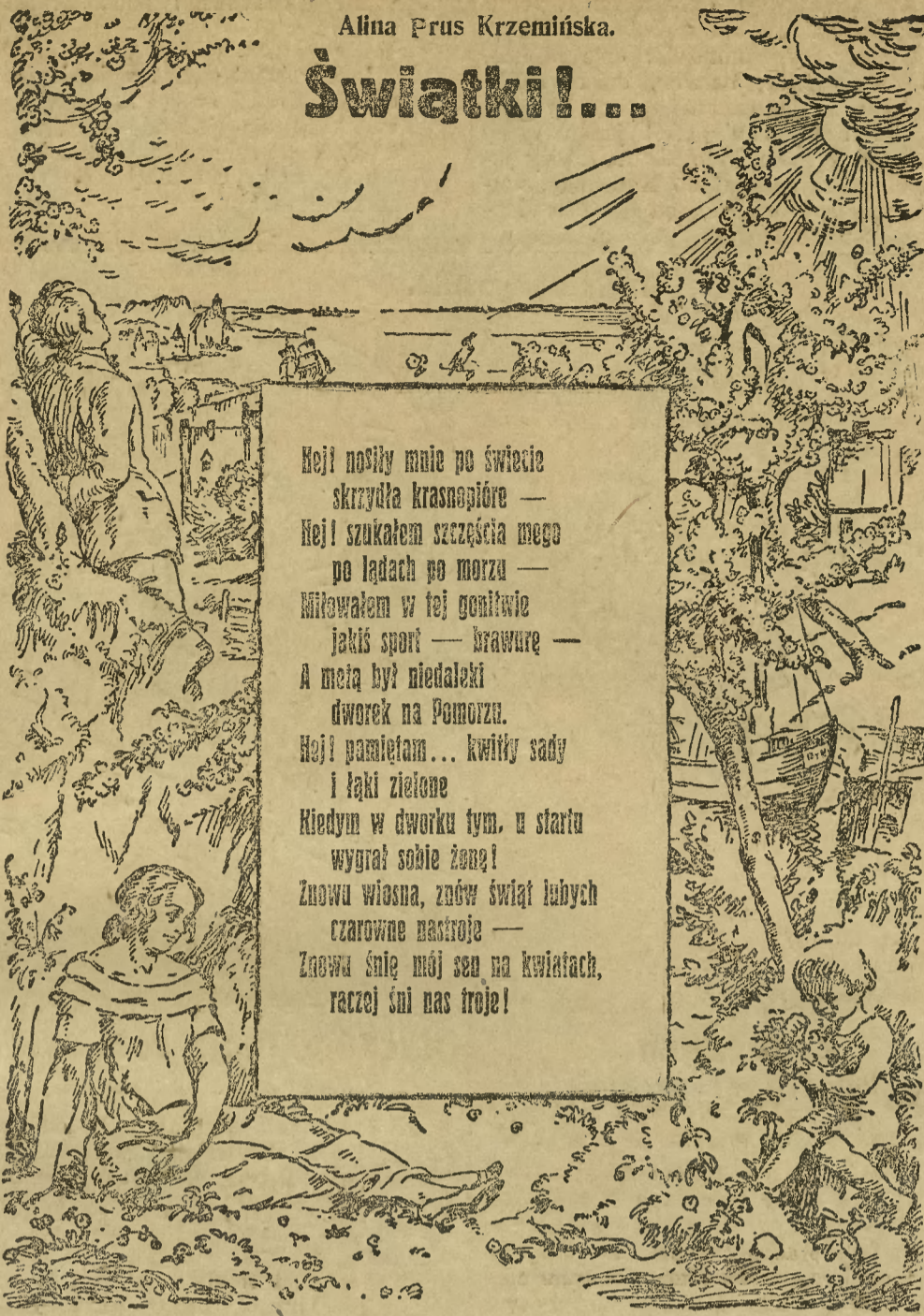
w świetle uroczystości Zielonych Świąt.

Zielone Świątki, to narodziny Kościoła rzymsko-katolickiego. Z chwila zesłania Ducha św. rozpoczynają bowiem apostołowie publiczną swoją działalność i przyjmują pierwszych wyznawców na wiarę Chrystusową. Praca ich stoi pod widomym znakiem szczególnej opieki Ducha św. Ten pierwiastek nadprzyrodzony dla nas wierzących katolików nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast ludzie niewierzący w powstaniu i ugruntowaniu Kościoła katolickiego, nie chcą widzieć nic nadprzyrodzonego, dla nich założenie gminy chrześcijańskiej, to działanie przyczyn czysto przyrodzonych, to szczęśliwy zbieg okoliczności, ułatwiający przyjęcie nowej nauki. Trzeba jednak bliżej przyrzeć się warunkom, w jakich powstał Kościół katolicki, a dojdzie się do przekonania, że nie siły ziemskie, ale Boże do życia go powołały.

W dzień Zielonych Świątek występują apostołowie po raz pierwszy jako nauczyciele i duszpasterze. Wobec nieprzeliczonej rzeszy wygłasza św. Piotr swoje pierwsze kazanie.

Nasuwa się więc pytanie, skąd św. Piotr swoją naukę czerpie, w jakiej szkole ją zdobył, że tak śmiało występuje i przytem tak przekonująco przemawia. Odpowiedź brzmi nieprawdopodobnie, a przecież jest prawdziwa: św. Piotr i reszta apostołów to nie koryfeusze nauki, ale ludzie zupełnie prości, bez głębszego wykształcenia naukowego. Nie uczęszczali do specjalnych szkół rabinów żydowskich, nie kształcili się we wymowie, lecz znali tylko swoje rzemiosło rybołówstwa. Od tego prostego zajęcia przeszli wprost do pracy nauczycielskiej. A staneli nie tylko przed maluczkimi w duchu, przed prostaczkami, co może jeszcze mniej od nich się nauczyli, ale poszli do wszystkich bez wyjątku, i do najuczepszych. Wszystkich też umieli przekonać i dla nauki Chrystusowej pozyskać. Skutkiem tego maleńka ich gmina rozrosła się w sposób niebывały, na początku była jakby ziarnko drobnutkie, z czasem jednak to ziarnko rozrosło się w potężne drzewo, rozciągające konary swoje nad światem całym. Co jednak najważniejsze: Praca ich nie była przemijająca, owoce jej nie poszły razem z nimi do grobu, ale trwają do dziś dnia. Dziś apostołowie mają na całej kuli ziemskiej następców, na setki milionów licza się katolicy, wspominający z wdzięcznością imię apostołskie.

Co to znaczy, jaśniejszym się stanie,



Alina Prus Krzezińska.

Świątki!...

Hej! nosiły mnie po świecie
skrzydła krasnopióre —
Hej! szukałem szczęścia mego
po ładach po morza —
Miłowałem w tej gonitwie
jakis sport — brawurę —
A meta był niedaleki
dworek na Pomorza.
Hej! pamiętam... kwitły sady
i łąki zielone
Kiedym w dworku tym, u startu
wygrał sobie żonę!
Znowu wiosna, znowu świąt lubych
czarowine nastroje —
Znowu śnię mój sen na kwiatkach,
raczej śni nas troje!

jeśli porównamy działalność apostołów z pracą wybitnych osobistości historycznych. Historia zna wielkich mężów, genjuszów ducha, co dla nauki swej starali się uczniów pozyskać, że wymieniać z starożytności nazwiska jak: Sokrates, Platon, Arystoteles, Zenon, Seneka. Wszyscy oni mieli swego czasu licznych zwolenników, owszem utworzyli t. zw. szkoły, w których uczniowie za zaszczyt sobie poczytywali „iurare in verba magistri”, tj. przysięgać na słowa mistrza czyli słowa mistrza uważać za prawdę świętą. Mimo to po tych uczniach dziś śladu niema, a sami filozofowie, ongiś tak sławni, żyją jedynie w pamięci nielicznej garstki ludzi uczonych.

Mądrzy ludzie, najmądrzejsi swego wieku, luminarze wiedzy, są w zapomnieniu, systemy ich nauki nie pozostawiły po sobie śladów głębszych, a prosić rybaczy nauczaniem swoim cały świat podbili i dziś po 19 wiekach, są na ustach i w sercach wszystkich katolików! Czyż można to zjawisko środkami przyrodzonymi wytłumaczyć, czy raczej rozum nie domaga się usilnie, aby przyczyny tego faktu historycznego, a jedyne w swoim rodzaju, szukać wyżej, szukać poza naturą, u Boga, u Ducha św., jak my katolicy to czynimy?

Słyszymy wtedy w odpowiedzi, że apostołów nie można porównywać z uczniami filozofów, ponieważ aposto-

wie z głoszoną przez siebie nauką łączyli równocześnie i hasła społeczne. Wobec tego porównać ich należy raczej z ludźmi, co dokonywali w państwach przeobrażeń społecznych, przewrotów, rewolucyj. Zarazem wskazuje się na fakt, że w ciągu wieków — od Kłębna w Grecji począwszy, a skończywszy na niektórych przywódcach rzezi bolszewickiej — niejednokrotnie próci, niewykształceni ludzie, zapanowali nad tłumem i użyli go do celów swoich.

Tego porównania jednak żadna miara przyjań nie możemy i z oburzeniem je odrzucamy. Prawda, byli agitatorzy, demagodzy, co bez jakiegokolwiek wykształcenia osiągnęli potężny wpływ nad masami, ale pominawszy ważny szczegół, że i ich dzieło zawsze było tylko krótkotrwałe, to jakimi środkami oni walczyli? Otóż ludzi niezadowolonych z losu swego wzywali do gwałtu i rozboju, otwierali im naocześnie drogę do zbrodni, burzyli wszelkie władza społeczne. To też pod sztandarem swoim gromadzili czarne elementy, wyzute z czci i wiary, i na ich barkach starali się wypłynąć.

Zgoła inną była jednak społeczna nauka, głoszona przez apostołów. Apostołowie nie uczyli, że, co twoje to moje, nie grali na niższych instynktach ludzkich, nie wzywali do nienawiści i walki klasowej, ale żądali wzgardzenia skarbami doczesnymi, kazali oderwać wzrok swój od ziemi, a to wszystko zamknęli we wielkim przykazaniu miłości: „Będziesz miłował P. Boga swego ze wszystkiego serca swego, ze wszystkiej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego.”

Każdy rozumie, że takie zasady społeczne nie ułatwiały przyjęcia nowej nauki, ale wprost je utrudniały, zwłaszcza w czasach, kiedy można gardził ubogim, a niewolnika uważał za zwierze, bo pedził go na targ i najwięcej dającym sprzedawał. Mimo to pokonała nauka apostołowska wszystkie te przeszkody, a wolni i niewolnicy, bogaci i biedni, dostojni senatorowie i wzgardzeni plebejusze — wszyscy bez różnicy stanu uważali się za braci w Chrystusie, „a mnóstwo wierzących było serce jedno i dusza jedna” (Dzieje Ap. 4, 32).

Kto to uwzględni, przyznać musi, że taką naukę tylko sam Bóg zaszcześcił mógł w sercach ludzkich, musi więc przychylić się do naszego twierdzenia, że powstanie i działanie Kościoła katolickiego wystarczająco wytłumaczyć może jedynie opieka Boża, Ducha św. nad nim.

To przeświadczenie o Boskim charakterze Kościoła naszego winno rokrocznie z okazji uroczystości Zielonych Świątek przez rozważanie działalności apostołowej coraz więcej umacniać się w umysłach wszystkich ludzi. W hańszych czasach pewnego — powiedział-

Ks. Tadeusz Zieliński.

Zielone Świątki w zwyczajach polskich.

Zielone Świątki! Gdy wiatr nam zdali,
Z pól zapach lasów i sadów niósł,
Myśmy dziś progi domów ubrali
Mgłą białopiętnych zielonych brzoź.

Do najweselszych po Bożem Narodzeniu świąt należą bezwątpienia uroczyste dni Zesłania Ducha św. Przypadające wśród rozkwitu wiosny, gdy ziemia uśmiechnięta i szczęśliwa stoi w krasie i zieleni łąk i pól — są Zielone Świątki niewyczerpanym źródłem radości i różnych uciech, szczególnie dla młodszego pokolenia. Wiele też starożytnych lechickich zwyczajów, składających się niegdyś na uroczystości wiosenne, przylatczył naród do tego święta. Jedne z nich do dziś się przechowały, drugie znikły bez śladu i wspomnienia, tylko w podaniach zostały.

W czasach, kiedy jeszcze kraj nasz był bogaty w lasy, już cały dzień i cała noc poprzedzająca święto, „majono” wszystkie kościoły, dwory i chaty, choćby najlżejsze drzewkami brzoź, jesionu lub świerku, a podłogi hojnie wysypywano tatarakiem. Drzwi i okna przyozdabiała i teraz jeszcze w kwiaty i tatarak. W niektórych domach, bogatszych, przygotowywano suto mięsna i pokarmów wszelakich na wzór „świę-

conki”, a gosposie uważały sobie za punkt honoru, przechować baby i mazurki wielkanocne aż do Świątek.

Skoro nadszedł dzień świąteczny, lud spieszył tłumnie do świątyni, gdzie po Epistolę, podczas hymnu do Ducha św. grzmiąły traby, mające naśladować wielki szum, jakby wiatru gwałtownego, który towarzyszył ongiś zstąpieniu Ducha św., a z wysokości sklepienia wypuszczano gołąbki, będące symbolem tegoż Ducha. Niekiedy nawet zrucano pochodnie zapalone, wyobrażając niemi ogniste języki, które pokazywały się nad głowami apostołów i rozpały ich gorącym żarem miłości.

Po powrocie do domu, oddawano się biesiadowaniu i wesolej zabawie. Powszechnym był dotąd zachowywany w wielu okolicach zwyczaj urządzania huśtawek, jako zabawy dla dzieci. Dla dorosłych zaś zaczynało już teraz palić ognie t. zw. „Sobótki”, które trwały, acz w przerwach, aż do św. Jana. Na Śląsku odbywały się wyścigi konne; pierwszy, który przybył do oznaczonego celu, ogłoszony był królem, ostatni błaznem i ten służył zebraniu za trefniśią, którego obowiązkiem było bawić i śmiać drugich. Zwyczaj ten przypomina wyścigi o koronę polską, wspomniane w pierwszych dziejach naszego narodu.

Najradośniej jednak i najuroczystszej obchodzono święta na Kujawach, w okolicach jeziora Gopla. Tam to uwa-

żano je jako prawdziwe święto rolników i pasterzy, witających zmarłych wstała po zimie i rozkwitająca matkę przyrodę. To też obchodzą oni wtedy granice swych pól z uroczystym śpiewem, niosąc obraz Bogarodzicy i chorągiew kościelną. Młodzież zaś urządza sobie t. zw. wybór „króla pasterzy”. Kto pierwszy przybędzie z bydłem na pastwisko, zostaje królem; ostatni sam przez trzy dni zajmować się musi pasieniem bydła, podczas kiedy młodzież cała oddaje się zabawom. Można sobie wyobrazić, jakie tu zabiegi, ażeby wstać najrychlej!

Gołębiowski opisuje ciekawy zwyczaj z okolicy Siedlec: Gromada chłopów wybiera pod wieczór z trzody najokazalszego woła, ubiera go w zieleni i kwiaty i usadza nań bałwana, wypchanego słomą, w siermiędze, czapce i butach; poczem oprowadza go po wsi, zbierając podarki na biesiadę, która wyprawia potem w gaju lub na błoni.

Mają także i dziewczęta swoją zabawę!

Do najdawniejszych bowiem w Polsce zwyczajów, które do dziś tu i owdzie zachowały się, należy obchodzenie pól „z królowną”. Ciekawy ten zwyczaj, który przechował się w całej czystości na Podlasiu nadnarwiańskim, opisuje nam Gloger w swoich notatkach:

Dziewczęta całej wioski wybierają ze swego grona jedną z młodszych pa-

„królowne” oraz 6 do 8 na jej marszałków. Marszałkowie ubierają „królowne” w białą sukienkę, stroją w lilje i barwinek, wyspiewując przytem odpowiednie pieśni, same zaś przyodziewają białe spódnice, ciemne kapoty i czapki męczyzn i przepasują się czerwonymi pasami. Orszak taki, złożony z samych dziewcząt, otaczając królownę z zasłoniętą twarzą, obchodzą granice pól swej wioski i śpiewa:

„Gdzie królowna chodzi,
Tam pszeniczka rodzi”.

Chłopcy oczywiście tłumnie zabiegają po drodze, ażeby zobaczyć „królownę”, a orszak im śpiewa żartobliwie:

„Ja myślałam, żeś ty panicz,
Kazałabym kura zabić,
A ja widzę, żeś ty rura,
Pożał Boże mego kura!”.

Powracając do wioski, zachodzą dziewczęta do dworu lub któregoś z sąsiedztwa gospodarzy, który wychodzi przed dom powitać orszak, odsłania królownę twarz i zaprasza wszystkich do stołu na biesiadę i skoczne plasy.

Tak to w mojej
wsi o wiosnie
Wszystko szczęściem gra!
Wszystkim raźnie a radośnie
Nawet bociek wej na sośnie
Swoje gniazdo ma
Szczęśliwy!
Swoje gniazdo ma!

bym—zamieszania pojęć religijnych jest to szczególnie konieczne. Nie można żądać od każdego, aby mozolnym trudem sam zdobywał sobie poszczególne prawdy wieczne, ale przecież każdy chce i musi wiedzieć, gdzie wszystkie prawdy znaleźć może. Skoro zaś Kościół katolicki jest instytucją Bożą, to wtedy z całym spokojem los swego życia powierzyć mu trzeba. Nie obiecuje Kościół wprowadzić raju tu na ziemi, bo raju tu niema i być nie może, ale żąda sprawiedliwości dla każdego, żąda miłości dla wszystkich, i jak sam za sprawą Boga Miłości t. j. Ducha św. się rozwinął, tak też miłością ludzi z Bogiem połączyć pragnie.



**Nasz
reporter
pisze:**

Jak Szanowna Redakcja śmiała zamykać dyskusję na temat „z marynarką czy bez“, skoro ja się jeszcze w tej kwestji nie wypowiedziałem. A któż tu jest kompetentniejszy do zabierania głosu jak nie ja, co niedawno jeszcze miałem aż 17 par różnego kalibru portasów, a u kobiet mam takie szczęście, że jak kraj długi i szeroki wszystkie mi się oświadczają i mógłbym w każdym miasteczku mieć po dwie żony, gdybym tylko miał na kolej, aby do każdej bodaj raz na miesiąc dojeżdżać.

Otóż ja naturalnie jestem za tem, aby mężczyźni występowali w obec kobiet bez marynarki i dlatego moją sprzedatem już na Rybim Rynku za 60 groszy i trzeba było widzieć minę pana Grabowskiego, gdy bez chadery na grzbiecie ale zato z niklem w kieszeni przyszedłem do Baru Angielskiego. Wódka, parówki, sałata, jeszcze raz wódka i parówki, piwo i ciastka — potem 60 groszy zapłaciłem a tylko 5 złotych zostałem winien. Sensacja była w budzie, bo ja zawsze wszystko na borg jadłem. Pan Grabowski odprowadził mnie aż do drzwi i życzył mi, abym sobie gdzieś na lato pojechał, co też i zrobię, bo zaproszeń mam tyle, że mogę w nich przebierać jak w ulgalkach. Najprawdopodobniej wybiorę się do Piły pod Tucholą, której właścicielem jest pan Radomski, bardzo gościnny obywatel. U niego zawsze na lato zbiera się elita inteligencji i pisał mi, że w tym sezonie ja będę u niego meteorem — tylko — on sam nie musi posiadać dużo inteligencji, bo nie przysłał meteorowi pieniędzy na kolej, a piechty dyrdać 60 kilometrów i to bez marynarki — na to on mnie nie dostanie. Niech się bawi z Łunińskim, Bartoszewiczem i Zbierchowskim, skoro mu oni do jego potrzeb duchowych wystarczają.

Szanowna Redakcja widziała już tę karuzelę w oknie Domu Konfekcyjnego? Obraca się tam takie wielkie pudło z czterema gabinetami, a w każdym stoi dama z wosku, wystrojona od stą diabłów. Ludzie cisną się i gapią, jakby tam w tym oknie smok apokaliptyczny harce wyprawiał, a w gruncie rzeczy pomysł cały, o ile o jego szczegóły chodzi, jest sfuszerowany. Bo gdyby pan dyrektor Kiciński był takim prawdziwym spryciarzem, to zamiast niewiasty z wosku, byłby żywcem wsadził do tego kręcidła mnie, golibrodę, panią Owsieńską i tego Błażejowskiego, który na drugich lał atrament a sam wlał się do kryminału.

Proszę tylko pomyśleć, co by to była za sensacja!

Kręcidło się kręci, ukazuje się gabinet nr. 1-szy i publika widzi berlinkę, a w berlinie siedzi reporter „Dziennika Bydgoskiego“ (niby ja) siedzę bez marynarki i piszę a piszę i wymyślam same genialne rzeczy.

Kręcidło jedzie dalej, ukazuje się gabinet 2-gi a tam siedzi golibroda i goli głowę redaktorowi i baje a baje co mu ślina do jadalczki przyniesie.

Teraz nadjeżdża gabinet nr. 3. a tam pani Owsieńska wali faceta parasolką za to, że w koszuli wylazł na ulicę, a jej córeczki stoją z zamkniętymi oczami (głupi kto w to wierzy) a jedną już... już tramwaj chce przejechać.

I nareszcie wykręca się gabinet nr. 4, ten najsensacyjniejszy. Cęła zakratowana, na przyczy siedzi Błażejowski i śpiewa „Gorzkie żale“.

Widzi Szanowna Redakcja, jak jabym tę rzecz zaaranżował, gdybym był na miej-

scu pana Kicińskiego dyrektorem „Domu Konfekcyjnego“. Albo i te baloniki, jakimi on tamtego tygodnia zalał całe miasto. Było to niby nowe, barwne, dzieci miały uciechę, ale to jeszcze nie to, co być powinno. Ja byłbym wypuścił jeden tylko wielki balon i panu Grabowskiemu, który jedzie do Krynicy zamiast do Karlsbadu, wypisałbym na jego brzuchu (na brzuchu Zep-

pelina, nie na brzuchu pana Grabkiego) taką pochwałę:

Inni w świat gdzieś wyjeżdżają,
on nie zdradzi swego kraju,
woli tutaj się biedolić —
puści brzytwę, weźmie szklanke
i bodaj tę kryniczanke
będzie golić!

Typy bydgoskie.



Z naszych spraw teatralnych.

Długi dyrektorstwa p. Józ. Karbowski.

W związku z ostatnią uchwałą Rady Miejskiej w sprawie likwidacji długów teatru p. Karbowskiemu krążyć po mieście naszym tak fantastyczne wieści, że dla rozwiązania ich i dla wytłumaczenia szerszemu ogółowi znanego nam bliżej w tej sprawie stanowiska Rady Miejskiej i Magistratu poniziej notujemy co następuje:

W częściowym przejęciu przez miasto długów prywatnego dzierżawcy Teatru Miejskiego Radą Miejską i Magistrat wychodzą z tego założenia, że ze względu na powagę naszego miasta ucześci, aczkolwiek w pewnej mierze ograniczone, uregulowanie długów ustępującego dyrektora teatru, p. Józ. Karbowski, jest konieczne.

Będący w prywatnej imprezie teatr bydgoski jest bądźco bądź Teatrem Miejskim i niespłacenie długów p. Józ. Karbowski mogłoby zaciążyć bardzo ujemnie na dobrej sławie miasta. Więc niezależnie od hymnów, jakie na cześć niefortunnej dyrekcji p. Józ. Karbowski śpiewają rozmaici, mniej lub więcej nieorientujący się w sprawach teatralnych miejscowi trubadurzy, niezależnie od obrony, jaką na rzecz teatru p. Karbowski wnoszą mniej lub więcej materialnie zainteresowani obrońcy i ludzie mało kompetentni, miasto w obowiązku stania na straży dobrej swojej sławy reguluje do połowy zobowiązania pana Karbowski.

Jak nas z zupełnie oficjalnego źródła zapewnijają, jest to ostatnia „subwencja“, jaką miasto na uregulowanie dyrektorskich długów p. Karbowski uchwaliło.

Z jej wypłaceniem zamyka się ostatnia karta rządów p. Karbowski w Teatrze Miejskim, rządów pod każdym względem w tegorocznym, kończącym się już teraz sezonie teatralnym dla kultury artystycznej naszego miasta w wyniku swoim bardzo ujemnych.

Zywnym zaufaniem do p. prezydenta Sliwińskiego, że hulawę dyrektorską w naszym Teatrze Miejskim na sezon nowy złoży w energiczne, bardziej odpowiednie ręce.

STAN POGODY.

Dzien godzina	Cisnienie powietrza	Temp. pow. °C	Wiatr	Widoczność w km
29. 5. 1. poł.	52,2	26,4	4	S. 35
29. 5. 9. wiecz.	54,	18,5	1	Cisza
30. 5. 7. rano	59,7	15,5	10	W. 2.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 20,85 najwyższa 26,7 najniższa 15,7 Wysokość opadu

Dlaczego mnie żółć załała?

(Ze wspomnień dziennikarza)

Zwiedzałem Włochy. Dostałem się koleją aż do Brindisi, miasteczka położonego na samym południowym brzegu Włoch. Tu wyszły mi pieniądze. Zostało mi się tylko tyle jeszcze, aby kupić bilet okrętowy do Tryestu, skąd już łatwo mi było wrócić do Lwowa, bo miałem dziennikarską kartę wolnej jazdy Tryest—Lwów. I tak też zrobiłem.

Z Brindisi do Tryestu plynie się zwykłym parowcem spacerowym dwa dni. Byłem — z przeproszeniem — głodny jak pies. Bo już ostatnie parę dni żyłem ze względu na resztki w kieszeni, jak Kar-melita bosy — owocami i wodą tylko. W brzuchu grały mi najrozmaitsze rewolucyjne melodie, a tu jakby dla zaostrzenia sytuacji, muszę patrzeć parę razy dziennie na to, jak inni pasażerowie zasiadają do suto zastawionych stołów okrętowych, jak się raczą marynatami, frykasami, południowym winem i czort wie czym jeszcze — a ja się tylko obliżuję i pasa pod żebrami przyciągam.

— Signore, czemu pan nie siada do obiadu? — pyta mnie pierwszy i drugi dnia steward okrętowy.

— Dziękuję za łaskawą pamięć — odpowiadam prawie że płaczącym głosem — ale niestety zepsułem sobie żołądek oliwą, na której wy wszystko gotujecie, a do której nie jestem przyzwyczajony.

Naturalnie lgałem jak najęty. Byłbym jadł nie na oliwie a na psim smalcu — gdybym miał bodaj centyma na tę psią okrasę.

Nareszcie minęliśmy Wenecję, potem Grado, załaziły mury zamku Miramare, a tuż za nim ukazał się rozsypany na wzgórzu Tryest.

Ginałem z głodu. I cóż mi z tego, że za godzinę wplynie do portu — w Tryescie też mi nikt za darmo jeść nie da. A potem jeszcze 30 godzin podróży koleją. także o głodzie!

Wykombinowałem, że nie wytrzymam, i postanowiłem ostatnią godzinę pobytu na okręcie wyzyskać, aby bodaj na kredyt porządnie się najęść.

Idę więc do stewarda i po krótkim kołowaniu mówię mu, że zjadłbym jakiegoś obfitego śniadanie, ale zgubiłem pieniądze i mogę rachunek dopiero ze Lwowa wyrównać...

— Ależ to zbyt cenne — przerywa mi steward — przecież pańska karta okrętowa rozumie się już z całkowitem utrzymaniem pierwszej klasy!

Mimo wilczego głodu nie mogłem jeść. Żółć mnie dosłownie załała.

Z Semin. nauczycielskiego w Bydgoszczy

Ukoronowaniem działalności tuż zakładu naukowego w bieżącym roku szkolnym był egzamin dojrzałości, który się ubiegłej soboty tj. 23 bm. rozpoczął częścią pisemną, poczem w środę 27. 5. pod przewodnictwem p. Krantza wizytatora szkół z poznańskiego Kuratorjum Szkolnego rozpoczął się egzamin ustny. Do egzaminu tego przystąpiło 27 abiturjentów, zwyczaj uczniów zakładów, w tej liczbie jeden uczeń z maturą gimnazjalną. Wynik egzaminu jest niezwykle pomyślny bo czterech abiturjentów od egzaminu ustnego zwolniono, 23 zaś uczniów a więc wszystkich uznano za dojrzałych. Pomyślny ten wynik jest chlubnym dowodem owocnej pracy grona profesorskiego, jest też dowodem pilności i obojętności ze strony uczniów, którzy dla posiewu ziarna prawdy i cnoty byli gruntem podanym.

Świadectwo dojrzałości bez składania egzaminu ustnego przyznano następującym abiturjentom Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy: Drożdżyńskiemu Janowi, Kowalskiemu Leonowi, Szalajdzie Bernardowi, i Weberowi Tadeuszowi. Następujący abiturjenci złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym: Bartoszak Ludwik, Biechowiak Henryk, Boński Wincenty, Bukowski Bolesław, Bureta Franciszek, Ciszewski Bronisław, Conrad Roman, Gapiński Antoni, Gołata Franciszek, Grzegorek Józef, Harmaciński Edmund, Harmaciński Józef, Hinz Jan, Hoppe Edward, Kurczewski Alfons, Lisewski Stanisław, Pepliński Teofil, Piechocki Bronisław, Polasik Anastazy, Ratajczak Marjan, Weimann Ludwik, Wolnik Waclaw i Woźniak Henryk.

W piątek, 29 bm. odbyło się uroczyste pożegnanie tych uczniów, opuszczających tuż zakład, jako nowowyswiewieni pracownicy na niwie ojczyznej oświaty. Po solennym nabożeństwie odprawionem przez ks. prefekta Kaję, odbył się uroczysty poranek, w progr. którego weszły popisy pełnej orkiestry szkolnej, chóru, i deklamacje. Wspaniale a serdecznie przemówił do wychowanych przez siebie abiturjentów swoich ks. Filipiak, dyrektor Seminarjum. Wskazał im ogrom i ważność ich posłannictwa, nawoływał do obojętności i oddawania się gorliwej pracy dla dobra Państwa, nawoływał, by nie dawali posłuchu hasłom i prądom wyrotowym, i życzył im wytrwałości, zadowolenia i pomyślnych skutków z ich dążeń w zawodzie ich dla dobra i szczęścia Ojczyzny. Po ks. dyr. Filipiaku przemówił również serdecznie prof. Karaszkiewicz, żegnając ich jako gospodarz klasy a witając u progu wejścia ich do nowego zawodu. Dalej przemówienia tj. imieniem opuszczających zakład abiturjentów, wygłosił ab. Drożdżyński, tudzież ucz. Skalecki, im. uczniów, pozostających nadal w zakładzie, poczem odbyła się wspólna fotografia. abiturjentów, wraz z gronem profesorów. Cały przebieg tej uroczystości miał cechę dużej serdeczności i życzliwości ze strony grona prof. w stosunku do uczniów, iakoż dobrej wiary i ufności ze strony uczniów ku swoim przewodnikom i mentorom.

Z sali sądowej.

Morderstwo z lekkomyślności.

Jak lekko ludzie często waga życie swoje i bliźnich, jak lekkomyślnie obchodzą się z bronią, o tem świadczy następujące zajście:

Tak było i z niejakim Somzalskim. Przychodzi do siostr Marty, Florentyny i Zofji Kasprzakówni, by się zabawić, spędzić miłe czas. Wziął nieopatrznie z sobą browning. Zawadzał mu, więc odłożył go. Na nieszczęście zauważyła to narzędzie śmierci jedna z siostr. Zaczęła się bawić, a nawet wymierzyła w Somzalskiego. Wtedy on zląkł się widma śmierci. Z słowami: „Bój się Boga. do ludzi nie trzeba celować“, chwycił ją za rękę, odwracając lufę od siebie. Wtem padł strzał, spowodowany tem szamotaniem. I oto okrutny los chciał, by kula ugodziła śmiertelnie Florentynę Kasprzakównę.

W konsekwencji dostał się Somzalski na ławę oskarżonych, jako ten, który wszedł w kolizję z § 222 (zabójstwo nieumyślne.) Rozprawie, już drugi raz z rzędu, przewodniczył wicepr. dr. Szwaykowski, zaś oskarżenia popierał prok. Piskozubowski. Na rozprawie wyszło jeszcze na jaw, że oskarżony, aby odwrócić od siebie wszelkie podejrzenie, zaproponował Zofji i Marcie K. 3 tys. zł., by zeznały na policji, że Florentyna sama odebrała sobie życie, chociaż podczas przewodu sądowego wyraźnie rzeczoznawca p. dr. Ziętak zeznał, że kula, która ugodziła w szyję, wyszła zaś obojętnie, może być jedynie spowodowana wystrzałem, wymierzonym z innej ręki; tak samo zeznał świadek Kesterke, puszkarz. Rozprawa zresztą wykazała winę oskarżonego, który przynosi ze sobą na zabawę broń nabitą i niebezpieczną. Prokurator wobec tego wniósł o zatwierdzenie wyroku pierwszego (4 miesiące więzienia). Po obronie p. dr. Budzyńskiego, trybunał udał się na naradę półgodziną. Ostatecznie skazał Somzalskiego na 2 mies. więzienia z zamianą na 900 zł., którą to zamianę na podstawie § 29a uzasadnia tem, że osk. mając zakład stolarski, poważnie by ucierpiał długim tym okresem więziennym.

Proces o bestjałskie morderstwo.

16-go czerwca rozegra się ostatecznie w II izbie karnej sądu okr. proces o morderstwo. Oskarżonym jest niejaką Szpojda w Smukale. W bestjałski sposób dokonał on w Smukale mordu na swej żonie. Na pierwszej rozprawie prokurator wniósł o karę śmierci, na którą też trybunał zawyrokował. Oskarżony jednak wniósł apelację od tego wyroku i wskutek tego odbędzie się ponowna rozprawa.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

O żydach w Polsce.

Żydzi od niepamiętnych czasów doznawali opieki prawa polskiego. W encyklopedji Orgelbranda 1868 r. napisano, że za czasów Leszka wysłać mieli żydzi deputację z prośbą, aby im dozwolono osiedlić się w Polsce. Przybyć mieli r. 893 do Gniezna, gdzie stanawszy przed królem, w krótkiej łacińskiej mowie prosili o wpuszczenie żydów do Polski. Otrzymałszy pozwolenie 894 r. mieli zaraz tłumnie osiedlać się w kraju naszym i tu 905 r. mieli zyskać rozległe przywileje. Czy tak było, jak podaje Orgelbrand, sprawdzić nie możemy, ale to jest wiadrogodnym, że od XI. wieku mieszkają w Polsce i że rycerstwo polskie poturboowało żydów w Kijowie za czasów wypraw Bolesława Chrobrego. Pieniądże, znalezione w różnych miejscach kraju pokazują, że żydzi zajmowali się wybijaniem monety plagiatów dla Mieczysława III. w 1173—1209, Kazimierza Sprawiedliwego 1194 i Leszka Białego.

Panowanie Władysława Hermana rozpoczyna się epoką gromadnych wędrowek prześladowanych żydów do Polski. Prześladowani w Niemczech i Węgrzech, szukali schronienia w Polsce. Kosmas Pragski mówi, że 1098 r. żydzi czescy, obawiając się prześladowania, opuszczali Czechy i wywozili swoje bogactwa do sąsiedniej Polski. Wtedy zajmowali się handlem ludźmi (niewolni). Matka Krzywoustego, Judyta, 1085 r. zmarła, wielką liczbę chrześcijan z niewoli żydowskiej wykupiła. (Lelewel. Polska w. sr. IV. 372.) Mimo wszystko żydzi otrzymywali od królów naszych różne przywileje. Mieczysław Stary zabezpieczył żydów przed możliwymi pogromami. Mogli żyć bezpiecznie, gdyż Mieczysław postanowił, aby każda krzywda, którą żaki wyrządzą żydom, rodzice grzywnami wynagradzali. Z wdzięczności żydzi na cześć tego króla wybili medale (Lelewel S. Polska).

Za Bolesława Pobożnego otrzymali żydzi kilka przychylnych przywilejów, a między innymi z r. 1264 prawo handlu na równi z chrześcijanami i oswobodzeni byli od postojów. Za skaleczenie żyda trzeba było płacić grzywnę i opłacać koszt leczenia. Musieli żydzi bardzo dokuczać chrześcijanom, skoro we wrześniu 1279 r. na synodzie w Budzie, zebrani biskupi południowej Polski i Węgier całych, pod prezydencją legata papieskiego uchwalili przeciw żydom pewne ograniczenia, a mianowicie usunięto ich od dzierżawienia myt i ceł, oraz nakazano nosić czerwony skrawek sukna na ubraniu.

Za Kazimierza Wielkiego rozpoczyna się dla żydów czas pomyślny. Zaraz po wstąpieniu na tron, Kazimierz W. potwierdził żydom przywilej Bolesława Pobożnego, a w kilkanaście lat rozszerzył go i uzupełnił nowymi postanowieniami. Roku 1356, jak powiada Długosz,

za wstawieniem się Esterki nadane zostały żydom rozległe prawa. Poddano żydów sądownictwu wojewody, a wyjęto z pod sądów magistrackich i starostów. Zostawiono im apelację do króla. Zapewniono żydom prawo pobytu na przetrzeni całego państwa polskiego. Zabójstwo popełnione na osobie żyda, śmiercią a nie konfiskatą dóbr karaniem być miało. Procent w pożyczkach naznaczono grosz od grzywny. W razach niewypłacalności dłużników, nakazywano wprowadzać żydów w posiadanie dóbr.

Za Ludwika węgierskiego wypędzono żydów z niektórych miejscowości, ale następnie ich przywrócono. Za pierwszych Jagiellonów nie znajdujemy śladów potwierdzenia przywileju Bolesława i Kazimierza, owszem za Władysława Jagielly, którego rządy nie sprzyjały żydom, jest w statutach Wartskich jeden paragraf wymierzony przeciw przywilejom (r. 1424). Kazimierz Jagiellończyk po wstąpieniu na tron potwierdził te przywileje dla żydów 1447 r. W roku 1453 przybył do Polski św. Jan Kapistran. **Otóż ten święty nalegał na króla aby nadany żydom przywilej odwołał, a gdy nalegania nie odniosły skutku pożądanego, doniósł o tem papieżowi Marcinowi V. 1454 r. List cierpki w tej spr-**

wie napisał do króla prymas Oleśnicki w maju tegoż 1454 r. Po klęsce pod Chojnicami 18 września 1454 św. Jan Kapistran wygłosił, że ta klęska była karą Bożą za sprzyjanie żydom i heretykom. W listopadzie 1454 r. statutem niezawaskim odwołał Kazimierz Jag. przywileje żydom nadane, lecz po śmierci św. Jana Kap. i prymasa Oleśnickiego przywrócił takowe ze szkodą narodu polskiego.

Za Zygmunta Staroego stan żydów w Polsce był pomyślny. Żydzi polscy, przesyłając adres żydom, przybyłym z Czech, kończą go temi słowy: „Nasz król jest mądry, jak Salomon, ma przy sobie drugiego Salomona, niemal proroka. On naród swój uważa jako las ogromny, wiatr strąca nasienie ze wszystkich drzew, a nikt się nie pyta, z którego wyrastają owe piękne krzewy“.

Po śmierci Zygmunta Staroego, Zygmunt August na sejmie w Piotrkowie 1548 potwierdził przywileje Kazimierza Jagiellończyka. Commendon, legat papieski, tak opisuje według Gratiana o żydach w Polsce tego czasu: „**Jest tutaj wielka liczba żydów, którymi nie gardzą jak w innych krajach. Nie żyją nędźnie z drobnych zysków i lichwy, bo chociaż i tego zarobku nie odrzucają, ale zajmują się handlem, sztukami i nauką, mianowicie medycyną i astrologią. Mają**

znaczne majątki. Nic ich od innych obywateli nie odróżnia, owszem używają wielu praw obywatelskich.

Stefan Batory nadał żydom przywileje. Na dworze tego króla bawił Majer Dawid, uczeń Teofrasta Paraceloa. Zygmunt III. obchodził się łaskawie z żydami i zatwierdził przywileje Kazimierza Jagiell. na sejmie warszawskim 1592 roku, a nadto wydał dekret, którym żydzi przyjmujący wiarę katolicką zostawali szlachtą.

Za Władysława IV. i Jana Kazimierza spadły na żydów ciosy, zadawane im przez Chmielnickiego. Wojny kozackie i szwedzkie wniosły dobrobyt żydom. Posądzano ich o szpiegostwo i dzieciobójstwo, ale zawsze się umieli usprawiedliwić. Za Michała Wiszniowieckiego w niektórych miejscowościach za zdradę i szpiegostwo poturbowano cokolwiek żydów, ale to bez wielkiej krzywdy. Wielkim protektorem żydów był Jan Sobieski. Słynny żyd Betsol zawiadywał wtedy całą administracją nietylko dóbr Koronnych i dochodów z ceł i kopalni, ale słowem całą intendenturą listy cywilnej króla.

Za Augustów musiał widać stan żydów być doskonałym, kiedy papież Benedykt XIV. tak pisze między innymi do biskupów polskich: „**Jakośmy z poważnych i wiary godnych a rzeczy polskich dobrze wiadomych osób, tudzież z placzem i uzaleniem ludzi do nas przychodzących wyrozumeli, że w tym królestwie tak niezmierna liczba żydów się rozmnożyła, że miasta, miasteczka przed tym chrześcijanami obsadzone posiadała, przedtym murami ozdobione i opasane, tak popustoszyła, że nic w nich prócz ruin i obrzydliwości widzieć się nie daje i licznym niegdysz majętnych obywateli chrześcijańskich tak pamiątkę zatraciła, że w tychże miastach i miasteczkach, w których jako z dawnych inwentarzów, rejestrów wyczytujemy, samych chrześcijan mnóstwo się liczyło, a teraz między tłumem żydów majętnych ledwo drobna garstka ubogich katolików znajdujemy“.** (Epist. past. a. d. 1761. Lwów).

Bezstronni badacze historii znajdują świadectwa na potwierdzenie tych słów, że żydzi byli zawsze plagą dla naszych miast i wiosek. Polska gościnnie przyjęła żydów, a najlepsi polscy królowie otaczali ich opieką prawa. Żydzi zaś najwięcej i gdzie mogli szkodzili Polsce. Cały handel spoczywał w ręku żydów. Handlują zbożem, wełną, lasem i wszelkimi produktami, mają sklepy rozmaite. Faktorstwo, rajfurstwo, przemysłnictwo, lichwa, prostytucja, wyszynk trunków — oto najulubieńsze zajęcia żydów... Żydzi tak się zagnieźdździ w Polsce, że trudno ich będzie wykorzenić. Związani są z sobą łańcuchem solidarności. Często się różnią z sobą, lecz te różnice nie wychodzą poza sferę żydowską, nie rozdzielają ich wobec chrze-

Odkrycie miasta 10.000 lat starego.



Amerykańscy uczeni odkopali w pustyni Moapa w stanie Nevada miasto, którego wiek oceniają na 10.000 lat. Ciągnęło się ono na przestrzeni 6 kilometrów nad brzegiem rzeki Muddy. Zdać się, że chodzi tu o przedhistoryczne miasto indyjskie, które w podaniach utrzymało się pod nazwą Pueblo Grande de Nevada. Musiało ono mieć ze 70.000 mieszkańców. Grobowce, jak je pokazuje nasza rycina, znajdują się tylko w domach mieszkalnych. Był tam taki zwyczaj, że gdy umarła głowa rodziny, chowano ją w domu, a dom sam wszyscy opuszczali i przenosili się na nowe mieszkanie. Wyroby gliniane świadczą o rozwiniętej tam skulpturze. Naczynia z gliny były już zaopatrzone w tak zwaną polewę. Na reszcie wykopalisk uczeni są niezmiernie ciekawi.

Grochem o ścianę!

Do Pana W. Raorta, literata
we Lwowie.

Szanowny Kolego! Przysłaliście mi do recenzji Waszą ostatnią książkę „Grochem o ścianę“, bo — piszecie — czasy ciężkie i trzeba książkę rozepchać, aby jakoś żyć.

Jak Wy myślicie, co taka recenzja Waszej książki pomoże? Recenzje są zazwyczaj nudne, głupie i niesprawiedliwe. Wiedzą o tem Czytelnicy i przeskakują je, jak ogar łopuchy. Choćbym kłął się, że Wasze „Grochem o ścianę“ jest pyszne znakomite, że to pół satyra a pół liryka, o jakie trudno w literaturze, że Wasza barwna opisowość jest podobna do mówiącego cego kinematografu, a styl jest skomprimowaną obrazowością — to i tak oprócz osobistej satysfakcji — nie dużo będziecie z tego mieli.

Więc umyśliłem sobie tak: poco opisywać, jak wyglądają perły, skoro można bodaj jedną perłę Czytelnikom w jej świetnym blasku pokazać. I dlatego przedrukuję poniżej Waszą „Nudę Niedzielną“. Niech Czytelnicy widzą, jak to nawet z nudy Wasze arcypióro djabelnie wesoly i zabawny obrazek zrobić potrafi

NUDA NIEDZIELNA.

Widzicieście kiedy Nudę niedzielna? W godzinach niedzielnych popołudnia wylazi skądś i włóczy się po ulicach, jak dziewczka bez planu i chęci.

Zeszłej niedzieli spojrzalem jej twarzą w twarz

Szła po wyboistym bruku, potykając się o grudy ubitego śniegu i przyglądała się afiszom, zapowiadającym nowe bale, wenty, rauty, loterie szczęścia i inne zbiegowiska publicznej a bezwstydnej dobroczynności.

Nie myślcie, że Nuda, to jakaś dystygowana i dobrze odżywiona kwoka w jedwabiu i ażurach... O, nie!

Nuda niedzielna jest to anemiczna suchotnica, zgarbiona z wysiłku całotygodniowej pracy, o policzkach szarych i zapadłych, i oczach zamazanych, jak te tafle szyb wystawowych kiedy lekki przymrozek ścina na ich powierzchni strugi mżące deszczu i kłęby pary wodnej.

Plecy otuliła w chustkę kraciastą z trendziami, na głowę włożyła pogięty i zrudziały kapeluszek dewotki roratowej i, trzymając na pokaz czarno oprawny modlitewnik w ręku, sunie, człapiąc za dużemi na nią bucikami po bruku.

Idzie Nuda niedzielna skądś pomału i ogląda szare żaluzje zamkniętych sklepów, jaskrawo malowane wywieszki i czyta afisze kinoteatrów lub klepsedy najnowszych umrzyków którzy usnęli w Panu po długich a krótkich cierpieniach...

Podsuwa swą anemiczną, zawiędaną głowę nielicznym spacerowiczom zaglądającym w oczy ciekawie...

A gdy w oczy spojrz...

Ktoś splunął zamasyście i ocieżyłym krokiem powlókł się do kawiarni, gdzie cuchnie od zaduchu rozparzonych ciał, a kapela wygrywa idjotyczne trzęsączki jawańsko-argentyńskie wśród rechotu i krzyku hołoty drobnomieszczańskiej i kupczyków, zalatujących ordynarnymi kosmetykami i polityką...

Ktoś poszedł odwiedzić ziewających krewnych, którzy wstali z betów po południowej drzemce i popija z nimi zrezygnowany lurę z cykorji, słuchając wyrzekań cioci dobrodziejki na panującą drożyznę i kurjerkowych wiadomości wujcia dobrodzieja, któremu raz po raz odbija się po spożytej na obiad wieprzowinie...

Ktoś uciekł „na spacer“ aż w podmiejskie uliczki, gdzie stoja parterowe domki z suchotniczymi pelargonjami w doniczkach za oknem, przez które wyglądają wyniedzieleni ludzie o cerze ziemistej i oczach śmiertelnie znużonych...

Ktoś wpadł w celuście bramy, wiodącej do kina, gdzie właśnie Gunar Tolnaes morduje uroczą Polę Negri...

Ktoś wszedł do cukierni, gdzie mechanicznie zamawia rodzaj czarnej kawy w lepkiej filiżance i przegląda w młodzieńczej zeszłoroczny „Tygodnik mód i powieści“ lub prospekt kąpielowy z Ciechocinka.

Ktoś sobie przypomina, że ma zaproszenie na wiec lub walne generalne posiedzenie i szybko wpada w tłum ziewających ludzi, którym nad głowami od godziny już gdaćce jakiś polityk, prezes

czy też inny blagier z pod ciemnej gwiazdy — i słucha, ziewając...

Ktoś zliczył pod latarnią uliczną wszystkie swoje papierki i wszedł do przydrożnej szynkowni, by spić się jak nieboskie stworzenie i Nudę przepłoszyć, co za nim się wlecz, jak pies wierny, którego nie odpędzisz...

A Nuda niedzielna człapie po ulicach, przykładając ucho do rynien, któreimi ścieka z dachów tający, brudny śnieg; pomaga latarnikom zapalać żółte, chore światła w latarniach miejskich; wciska się do kawiarni i rozsiada przy stolikach marmurowych, bębniąc palcami i ziewając przeciągle...

Staje za pulpitem dyrygentów orkiestr kawiarnianych — to znowu „kibicuje“ grającym w szachy — wciska się na estradę teatryków, gdzie wesółkom twarze wykrzywia grymasem nudy i zniechęcenia — aranżuje bale — przewodniczy komitetom społeczników lokalnych — zagaja dyskusje literacko-teatralne — zgina ku ziemi lby szkapom doroczkarskim — kolportuje stare dzienniki — asystuje na posiedzeniach protektorów komitetów dobroczynnych — towarzyszy parkom na „dancingi“ i półną nocą odprowadza wreszcie zgarbionych i, zda się, postarzałych ludzi do bram i domostw, gdzie ziewając, czekają na otwarcie bramy przez rozspanego stróża...

Widzicieście kiedy Nudę niedzielna?

ścian. Jeden za wszystkich i wszyscy za jednego; związani łańcuchem asocjacji, w której mężczyźni i kobiety pracują. Są zwykle zwycięzcami w handlu, gdyż ze strony chrześcijan nie znajdują kontr asocjacji. Żydzi stanowią u nas naród w narodzie. Mają osobne prawa, osobny język, osobne zwyczaje i oddzielny interes. Trafia do każdego urzędnika i ujmują go dla siebie. Oni opanowali socjalistów i zaprzęgli do swej destrukcyjnej roboty. Kraków, Warszawa, Wilno opanowane przez żydów.

Papież Benedykt XIV. tak kończy list o żydach: „Jeśli się zaś pytało, które to są rzeczy, których Stolica św. mieszkać w miastach żydom między chrześcijan zakazuje? Odpowiadamy: iż te wszystkie są, których złośliwie dopełniać w Polsce żydzi wolność mają i któreśmy wyżej wyrazili. Do szukania wiadomości tych rzeczy, nie wiele ksiąg czytać potrzeba, dosyć będzie przyrządzić się. *Decretalium de judaeis et saracenis Rzymskich papieżów naszych Mikołaja IV, Pawła IV, S. Piusa V., Grzegorza XIII. i Klemensa VIII.* konstytucja w *Bullarium rzymskim* się znajdują. Wam zaś Wielebni Bracia, ażebyście w tym doskonale uświadomieni byli, nie trzeba wielkiej pilności i tych konstytucji szukać i wszystko w przodków waszych synodach i statutach macie, gdyż oni nie o mieszkali tego wszystkiego w swoje konstytucje włożyć... I to Wam zapewne przyobiecujemy, że gdy tego potrzeba będzie, usilnie sami w tym pracować będziemy, ażeby od szlachetnego narodu polskiego ta zniewaga i nieprzystojność oddalone były... (List Ben. XIV 14 czerwca 1752). Poznajmy więc żyda i brońmy się, brońmy Ojczyznę naszą od zalewu żydów

O. Alfons Jędrzejewski.

Rzym, 25 maja 1925 r.

Z dnia.

Kossakowski i Błażejowski.

(Paralela sądowa.)

Kriminalistyka uczy, że oskarżeni na sali sądowej lubują się — zależnie od okoliczności — w dwójakich rolach: udają ofiary losu czy też złych potęg, albo przybierają pozę bohaterów, którzy nie na kryminala, tylko raczej na wdzięczność całego społeczeństwa zasłużyli. Jest jeszcze trzeci rodzaj obronnej pozycji: udawanie warjata. Ale to ostatnie trafia się sporadycznie tylko.

Natomiast ten bohaterski piedestał, na jaki niektórzy oskarżeni wylazili zwykli, jest pod względem ich psychiki wysoce interesującym zjawiskiem: Można to było obserwować np. na procesie banderolistów. Kossakowski jest typowym przykładem takiego „bohatera”. Wszystko podejmował i czynił wrzekomo w interesie państwa. Poświęcał się do ostateczności, narażał się na ciężki kryminal, aby tylko służyć dobrej sprawie. Ktoby nie znał tła procesu i tenoru skargi, ten mógłby sądzić, że intryga polityczna jakiegoś nowoczesnego Belizara posadziła na ławie oskarżonych. Ten Kossakowski w swej roli emisariusza stanu robi do pewnego stopnia dramatyczno-groteskowe wrażenie.

Drugim, który próbował takiej samej pozycji, był Błażejowski. Starał się on udrapować w pozory pracy narodowej. Powiedział przecie podczas swej obrony na sali sądowej, że wystąpienie jego przeciw Brandowskiemu miało to tylko na celu, aby w Bydgoszczy nie dopuścić do podobnych wypadków, jakie miały miejsce w Krakowie, w dniu 6 listopada 1923 r. Krótko mówiąc, przeciwstawił się „Dziennikowi Bydgoskiemu”, sterującemu prosto do komunistycznej przystani!

Jednym słowem Rejtan, który brzuch sobie rozpruł i krzyczał, że droga do Kremlu prowadzi tylko po jego trupie!

Klasyczną odprawę dał mu red. Teska, który, mimo wesołości, jaka zaplanowała na sali po przemówieniu Błażejowskiego, naświetlił w dosadnych słowach „antykomunizm” oskarżonego, i przypomniał tę kościaczkę, jaką odgrywał zawsze „Dziennik Bydgoski”. Ile razy chodziło o uśmierzenie nerwowych nastrojów ulicy. Nie tak to dawne czasy, gdy ta ulica chciała zwoływać

Djabeł w beczce wódki!

Jak proboszcz z St. Kernaguel całą wieś oduczyl pijaństwa.

Rybacka wieś Saint-Kernaguel słynęła z pijaństwa, jak niemal wszystkie wsie bretońskie.

Niedawno jednak zdarzył się tam dziwny wypadek, wskutek którego cała wieś wyrzekła się wódki.

Pewnego dnia stary rybak Jobic na wybrzeżu zauważył potężną beczkę, którą wylowił i wynioskował z woni, że zawiera wódkę.

Zwołał więc całą wieś, nawiercili beczkę i rozpoczęła się pijatyka, a nazajutrz ani jeden mieszkaniec Saint-Kernaguel nie trzymał się na nogach. Wódka, zawarta w beczce, miała nieco osobliwy smak, ale zato była dziwnej mocy.

Drugiego dnia mer wioski i proboszcz złożyli naradę, w jaki sposób przeszkodzić, żeby cała wieś nie zapijała się na śmierć. „Nie można zrobić nic innego jak iść tam i wylać im wódkę na ziemię”, zawyrokował proboszcz, człowiek energiczny, były oficer.

W kilka chwil później proboszcz znalazł się koło beczki, zapowiadając, że wszystką wódkę wyleje na ziemię. Wśród pijaków podniósł się groźny pomruk.

Proboszcz porwawszy siekierą jednym uderzeniem wybił dno beczki, wsadził rękę do środka i wyciągnął stamtąd wielką, kudłatą postać.

Na ten widok wśród pijaków powstała panika nie do opisania. Rzucili się w popłochu do ucieczki. Po wsi rozbiegła się wiadomość, że proboszcz wyciągnął diabła z wódki i że cała wieś przypłaci pijaństwo ciężką chorobą.

Historja atoli była o wiele prostszą. Proboszcz przyzwał mera i pokazał mu napis na białym płótnie przybitym do wyważonego dna beczki, wyjaśniający wszystko:

Jeden z wyższych urzędników kolonialnych w Kongo przesyłał zabitego młodego goryla do muzeum historii naturalnej w paryskim Ogrodzie Botanicznym. Kazał go włożyć do wielkiej beczki ze spirytusem aby się w drodze nie zepsuł, i tak wysłał go do Francji.

Tymczasem statek, wiozący goryla, rozbił się w drodze do Brestu. Beczka z gorylem zaniesiona została falami do brzegów Saint-Kernaguel, gdzie małpud mimowoli odegrał rolę diabła i oduczyl rybaków pijaństwa, -- tylko na jak długo?

Nasze policjantki przy ćwiczeniach



W Warszawie odbywa się obecnie kurs wykształcenia zawodowego policjantek, o którym pisaliśmy niejednokrotnie. Panny i panie, które zostały do tego fachu przyjęte ćwiczą się w różnych arkanach policyjnych, a między innymi i w strzelaniu z brzoźników. Póki te ćwiczenia odbywają się ze ślepymi nabojami tylko, to pół biedy. Ale co będzie, gdy taki brzoźnik naprawdę huknie, szarpnie i zakurzy?

wiece protestacyjne i demonstrować swe sympatie dla „Dziennika Bydgoskiego”. Zapobiegł temu red. Teska, i to nawet ze szkoda dla własnej pozycji, w której tego rodzaju demonstracje były go mogły moralnie tem silniej oszańcować i utrwalić. To rycerskie i patriotyczne postępowanie uznali i uszanowali nawet ówczesni adwersarze „Dziennika Bydgoskiego”. Nie przeszkadzało to jednak Błażejowskiemu bić się w kosmate pierśi i wołać o sobie: Ecce Salvator! — on, który wszystko możliwe robił, aby ulicę „w ruch puścić”.

Banderolista Kossakowski ze swoimi „tajnymi misjami” jest, jak to powiedzieliśmy, figurą groteskową na tle kryminalnym. Błażejowski ze swoimi nożycami dziennikarskimi — to już nie groteska, to tragikomedja społeczna, która mogłaby być groźna, gdyby nie była tak strasznie marna i nieudolna. St. B.

Nowy dyrektor Teatrów Miejskich we Lwowie.

Rada m. Lwowa powierzyła kierownictwo 3 teatrów miejskich p. Schillerowi, dotychczasowemu dyrektorowi teatru im. Bogusławskiego w Warszawie. W ten sposób skończy się z dniem 1 lipca nad wyraz smutna gospodarka p. Czarnowskiego w teatrach lwowskich.

Ze zjazdu Inwalidów okręgu poznańskiego.

Zjazd delegatów inwalidów wojennych, wdów i sierot województwa poznańskiego domaga się:

Powołania przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych Rzpl. Polskiej w skład Państwowej Rady Gospodarczej, kwestja inwalidzka bowiem ma styczność ze wszystkimi dziedzinami życia gospodarczego.

Zjazd stwierdzając, że Związek Inwalidów jest organizacją, stojącą na gruncie państwowym polskim, protestuje przeciwko prowokacyjnemu postępowaniu posłów żydowskich w sprawie rewizji koncesyj, a zarazem poleca prezydium Zjazdu przesać telegramy posłom Bigońskiemu, Sawickiemu, Rymerowi, Matłoszowi, Chacińskiemu, Rzepeckiemu, Ciszakowi oraz Polakiewiczowi, z wyrażeniem podziękowania za dotychczasowe stanowisko oraz z prośbą o spowodowanie jaknajszybszego definitywnego wywalenia sprawy koncesyjnej.

Jak Gdańsk wzrasta przy Polsce.

Według urzędowej statystyki gdańskiej, tyczącej się ruchu portowego, w latach najkorzystniejszych dla handlu zagranicznego Gdańsk przed wojną 1912, 1913 ogółem przyplęnęło i odplęnęło 11,656 okrętów, zawierających ładunek około 3,8 milj. ton. W latach zaś powojennych, od czasu kiedy polski handel zamorski bierze udział w obrotach Gdańska, odnośne cyfry wynoszą (na r. 1923 i 1924), 12,428 okrętów z ładunkiem 6,7 milj. ton. Z tych

Podczas upałów letnich
odświeża i wzmacnia

Przemysławka

Woda polarna

do zmywania głowy

chłodzi i chroni przed migreną

Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK-POZNAŃ
!!! Żądajcie wszędzie !!!

cyfr widzimy, że ilość statków zwiększyła się o 10,7 proc. w latach powojennych, zaś ilość tonażu wzrosła w tych samych latach o 81 proc. Cyfry te świadczą o większej frekwencji statków znacznie większych rozmiarów, t. j. zaoceanicznych, kiedy przed wojną Gdańsk nawiedzały okręty przeważnie małe o znaczeniu lokalnym. Również zakres stosunków handlowych Gdańska zwiększył się w tym okresie z Polską, co widać ze zwiększonej frekwencji statków krajów odleglejszych, zwłaszcza francuskich, amerykańskich, a nawet japońskich.

Import kosztownych nowalij.

Przerwany wypadkami wojennymi dopływ do kraju naszego wczesnych warzyw zagranicznego pochodzenia, zaczyna powracać do dawnego łożyska. Najbardziej paradoksalnie przedstawia się import włoskich kartofli do takiego kraju jak Polska, której produkcja ziemniaków wynosi 1/5 część produkcji wszechświatowej tych ziemniaków i która sama usilnie poszukuje rynków dla umieszczenia własnego nadmiaru kartofli.

Dzięki jednak przywilejom klimatu i słońca -- Włochy mają możność zniewolenia naszych konsumentów do nabywania drogich nowalij. Dotąd sprowadziliśmy z Włoch około 200 wagonów tegorocznych kartofli... Przy normalnym i mocnym bilansie handlowym -- ożywiona międzykrajowa wymiana produktów jest -- oczywiście -- rzeczą bardzo pożądaną, ale bywają okresy w finansowym życiu państwa i jednostek, kiedy nawet wczesne kartofle wynoszą się na poziom poważnego zbytku.

Loty na nowych olbrzymich hydroplanach francuskich w Pucku.

W Pucku odbyły się próbne loty na olbrzymich hydroplanach typu francuskiego na tamtejszym lotnisku morskim. Lotów dokonał specjalnie przybyły z Francji pilot-instruktor de Bourdeu, którego zadaniem będzie również wyszkolić wszystkich pilotów na wspomnianych hydroplanach.

Hydroplany przywiezione zostały przed kilkunastu tygodniami transportowcem O. R. P. „Warta”. Loty próbne wykazały ich wielką sprawność. Hydroplany posiadają dwa motory po 150 koni.

Japonja.

Mieć pod stopami wulkan gorejący,
Chodzić po ziemi, która stopy parzy,
Słuchać co nocie pieśni morza grzmiącej
Z uśmiechem na twarzy —

Codziennie rano przed otwarciem oczu
Dziękować bóstwom, że się jeszcze żyje,
Kochać to morze, w którego przeźroczu
Zagłada się kryje

Malować w kwiaty ściany swego domu,
Żyć pod drzewami, z których okwiat spada,
Aby zapomnieć, że wciąż pokryjomu
Zła śmierć się skrada —

W jednej sekundzie tracić dach nad głową
I stać nad dziećmi spalonych kołyską
I wciąż jak mrówki budować na nowo
Zburzone mrowisko —

Wierzyć, że życie z śmiercią idzie w parze,
Aby istniała wszechświatowa harmonja,
I ginąć w uśmiech przystrojszy twarz —
Oto — Japonja!

Henryk Zbierzchowski.

Pokłosie z kongresu wszechsowieckiego.

III.

Następnymi referentami byli: **Dzierżyński, Cziczera, Kalinin, Frunze i Sokolnikow.** Pierwszy referował sprawę przemysłu w państwie Sowiecie, podkreślając konieczność popierania rozwoju przemysłu domowego, który szczególnie w prowincjach azjatyckich, gdzie brak zupełny zakładów przemysłowych, na olbrzymie zastosowanie. Co do przemysłu fabrycznego, nawet wtedy, gdyby uruchomiono wszystkie zakłady mechaniczne, nie mógłby w żadnym razie zaspokoić potrzeb rynku wewnętrznego, na długie więc lata rynek sowiecki skazany na wóz masy towarów z zagranicy. Mówiąc o uruchomieniu możliwie jak największej ilości fabryk, Dzierżyński, idąc śladami Rykowa, apelował do kieszeni „burżujów”, których rzecz jasna mają dziś i tylko zagranicą. Obiecując im „ważne” korzyści, zapraszał do jak najszybszej lokaty kapitałów w rajach bolszewickim... Czy kapitalistów europejskich i amerykańskich wzrusza serdeczne słowa oberkomisarza Czeczyczajki, który ma już miliony istnień ludzkich na sumieniu, śmiem wątpić... Charakterystycznym jednak punktem referatu było stanowisko tego doktrynera komunistycznego w sprawie pracy. Tu już widać jasne przesunięcie się do pojęć burżuazyjnych. Dlaczego mamy dziś tak mało sił wykwalifikowanych? — pyta Dzierżyński — dlaczego dziś brak zupełnie tokarzy, kotlarzy, gisierów i innych rzemieślników? I natychmiast daje odpowiedź, która nie jednemu z towarzyszy zmroziła szpik w kościach. Oto dlatego, że nieogłędnie zastosowano w pracy system równości. Robotnik wykwalifikowany musi otrzymywać płacę wyższą, co będzie również i środkiem zachęcającym dla innych, by starali się o zdobycie wiedzy fachowej. „Ja proponuję — ciągnie dalej Dzierżyński — wysłać zagranicę tylko personel techniczny, i nie tylko komunistów, a systematycznie posyłać zdolniejszych robotników, aby zapoznali się z tymi sposobami produkcji, których używają kraje burżuazyjne, i dla tego, aby mogli sobie zdobyć dodatkowy kapitał, na nam pomógł by podnieść wartość pracy i zdobyć temsamem fundament materialny dla państwa naszego... No i cóż na to towarzysze? Wszak to nowa herezja w komunizmie. Zerwanie z jedną z najważniejszych podstaw „czystego” komunizmu; z „równością”. A więc znowu wyłom, znowu krok naprzód w kierunku kapitalizmu. Jeżeli dodamy do tego, iż na

wsi również stosowana będzie reforma w dziedzinie nabywania i dzierżawienia słabo prosperujących gospodarstw chłopskich, przez zamożniejszych, zdolniejszych i pracowitszych chłopów, do tychczas znienawidzonych i prześladowanych przez komunistów jako t. zw. „kułaków”. Jeżeli dodamy ponadto, iż sowiety poczynają regulować sprawę korzystania z pracy najemnej po wsiach, — to będziemy mieli dostateczny obraz tego, co przeżywają dziś Sowiety, jak stosunkowo szybko cywilizują się na modę świata kapitalistycznego, świata burżuazyjnego. Maluczko, a z doświadczeń komunistycznych świat się dowiada, a szczególnie towarzysze — awanturnicy innych krajów, jak trudno chodzić człowiekowi na głowie, a cóż dopiero gwałcić ludzi, ich wielowiekowa kulturę i tworzyć stada, kierowane ręką aferzystów politycznych... Prasa rosyjska na emigracji podkreśla okoliczność, iż Dzierżyński przemawiał

po rosyjsku, ale z mocnym akcentem polskim... Tow. Frunze, jako wódz czerwonej armii, nie wiele powiedział nowego. Słyszano to już przeważnie z ust Rykowa. Skarżył się na tworzenie się bloku państw nadgranicznych z Polską na czele, na częste wizyty sztabowców francuskich, wreszcie na brak środków finansowych dla powiększenia liczebności czerwonej armii, gdyż za carskich czasów terytorjum rosyjskie obsługiwała armia w liczbie 1 700 000 ludzi, a obecnie tylko 500 000. — Nawiasem mówiąc, Frunze pominał milczeniem całą armię „czekistów”, agentów i szpicli, będących zawsze na stopie wojennej... Pod względem technicznym czerwona armia też nie jest jeszcze na wysokości, aczkolwiek w działach lotnictwa bije rekord wielu państw... Nie od rzeczy będzie na tem miejscu podkreślić, iż w dniach Kongresu Związków t. zw. „transportowców”, a więc kole-

jarzy, pracowników komunikacji wodnej, tragarzy itp., obdarzył Sowiety poważnym prezentem, mianowicie 31 sztuk płatowców imienia Dzierżyńskiego... To wszystko jednak jeszcze mało... Kapitały, kapitały i jeszcze raz kapitały — to jedyny środek, do którego wzdycha tow. Frunze, by stworzyć zdolną do boju armię apostołów komunizmu. Warto również wspomnieć o pompatycznym przemówieniu znanego nam z „wycieczki” do Polski tow. Budiennego, który na tymże Kongresie poruszył sprawę czerwonej kawalerii, domagając się od towarzyszy wzmoczenia agitacji na rzecz racjonalnej hodowli koni... „O ile będziemy mieli dobre konie, zapewniona mamy egzystencję państwa sowieckiego — krzyczał tow. Budienny... I znowu sprawa kapitału, snuła się czerwona nicią w przemówieniu rycerza-kawalerskiego... Konie te zdały już egzamin w wyprawie na Warszawę, dość dobrze uciekały — jak sobie przypominamy. — Tow. Sokolnikow — jako komisarz od finansów, skarżył się najwięcej na brak gotówki, domagał się przyplwy zagranicznych kredytów, jak najmniej zastosowania represji do opieszalych płatników podatków. Pieniądze tow. Sokolnikowi potrzebne na podwyższenie płac robotnikom. Pochwalił się wreszcie tow. Sokolnikow tem, iż zezwolenie na produkcję wódki moca do 30%, da państwu Sowieckiemu 100 milionów rubli... A więc skończyło się na alkoholu, przed którym tak siarczyście bronili swój proletarijat... Tow. Cziczera mówił o polityce zagranicznej, w której niepoślednią rolę może odegrać Polska. Znałe już czytelnikom z depesz oświadczenie Cziczera, iż by się przeciwstawić blokowi angielsko-niemieckiemu, Sowietaom należałoby sprządz z sobą w kieracie politycznym, Japonię, Francję i Polskę. Bez Polski bowiem — zdaniem Cziczera — żadne uderzenie na Sowiety nie będzie miało powodzenia... Racja to jest, lecz czy nie jest to próbną balonik Cziczera, w celu wymuszenia na Niemcach ustępstw przy traktacie handlowym, czas pokaże.

Kongres, jak zapewniali „Iswestia” zakończył się entuzjazmem... Tam zresztą nigdy inaczej nie było...

S. Sokołowski

Na zamku w Doorn.



Po wyborze Hindenburga.

Kronika niedzielna.

Minister Skarbu na rozstajnych drogach. — Kwestja, w jakiej całej naród żywo jest zainteresowany. — Fenomen w medycynie położniczej. Co za fuszer ten akuszer! — Smutne rozmyślenia nad amerykańską pożyczką. — Nie dobrze jest robić z panem Grabskim interesy.

Jestem człkiem twardej natury i oży mi nie jeszcze trudniej niż o uczucie, artykuł na łamach suchotnicy z Janellońskiej ulicy. A jednak gdy wyczytałem, że pan Grabski wbrew poleceniom lekarzy zamiast do Karlsbadu jedzie do Krynicy dla dania współobywatelom swoim dobrego przykładu, rozplakałem się jak dziecko nad poświęceniem pierwszego męża naszej Rzeczypospolitej. Juści nie chodzi mi o kieszeń pana Grabskiego, bo jako on nad moją niema zmiłowania, tak i ja nad jego mizerją kieszeniową roztkliwiać się nie myślę. Ale pożera mnie troska o cenne zdrowie naszego wspólnego premiera. Lekarze każą mi się na żółć leczyć, bo od tego są karlsbadzkie wody, a on wybiera się do Krynicy, gdzie jeżdżą kobiety chore na blednicę albo wyczerpane ciężkim połogiem.

Cóż zatem brakuje naszemu premierowi? Czyżby lekarze postawili fałszywą diagnozę a tylko pan Grabski, wiedziony samozachowawczym instynktem, na zgola inne cierpienie w zdrowiu krynickich ratunku szuka? Możliwe to jest. Przecież ta reforma walutowa łatwo mu nie przyszła. O tyle chyba, że pan Grabski rodził a naród stękał...

Ale i tak musiało go wyczerpać. Przedewszystkiem w tej ciężkiej chwili swego życia nie miał on należytej pomocy. Utrudniały mu ten akt różne komisje, delegacje, ekspertyzy i inne znachorki, którym przywoził Sejm jako główny felczer w rozwiązaniu... kwestji walutowej. O tym Sejmie możnaby nawet śpiewać refrenem Bartoszewicza: co za fuszer ten akuszer!

Jednak pan Grabski, zdrowa polska natura, wszystko przetrzymał: nienaturalne położenie (na rynku pieniężnym) zwężenie (stopy procentowej) opad (kursu marki polskiej) i wiele innych rzeczy, od których on pokazał się silniejszym, wytrzymałym. W ten sposób obdarzył nas zdrową wrzekomą walutą, której był ojcem i matką równocześnie, a tylko chrzestnym ojcem był Young, zaco go naród cały we wdzięcznym chowa zapomnieniu.

Po takich przejściach należy się oczywiście panu Grabskiemu Krynica. Sole przeczyszczające, wody żelazne (on by wolał złote) i kąpiele radjacyjne odrodzą go do nowej pracy. Stanie znow przy śrubie podatkowej w pełni sił i zdrowia. Czego jeszcze nie wypompował, to teraz z pewnością wypompuje do dna.

Co będzie jednak, jeżeli pan Grabski choruje nie na żadną kobiecą histerję, tylko naprawdę wątroba i śledziona nie są u niego w porządku? Przypuściwszy, że mu się na te oba organa pogorszy — któż na tem ucierpi, jak nie biedni płatnicy, których pan Grabski w swem żółciowym usposobieniu niby Haman Izraela dusić zaczyna! Więc choroba pana

Grabskiego to nie jest jego prywatna rzecz tylko. To jest sprawa wrzynająca się głęboko w nasz młody organizm państwowy. Ja byłbym nawet za zwołaniem wiecu na Nowym Rynku, aby się wypowiedzieć w kwestji, co będzie dla naszego premiera zdrowsze: Karlsbad czy Krynica? Niezmordowany dr. Szymański mógłby się zająć zaaranżowaniem takiego wiecu. On, jako lekarz, byłby nawet do tego kompetentny. Dotychczas ciągnął jakoś strasznie do polityki. Teraz politykę połączyć może z medycyną.

Jeżeli to jest żółć, to stawiam wniosek, aby naród dał panu Grabskiemu dyspensę i pozwolił a nawet kazał mu wyjechać za granicę. A ponieważ ministrowi nie wypada zabiegać o paszport ulgowy (srogi ten mąż stanu gotów dla przykladu samemu sobie takiego paszportu odmówić!) więc niech się wybierze za paszportem dyplomatycznym. Może powiedzieć, że jedzie starać się o pożyczkę u Benesa. To będzie nawet bardzo wiarogodne, bo ta amerykańska pożyczka już gdzieś wsiąkała nim jeszcze naród mógł z niej coś zachwycić. Mieliśmy się z tej pożyczki budować. Gmina rozdała już na ten cel parcele. Niejeden nie spał po nocach tylko myślał, na ile piętę się pobuduje. Z Warszawy miał lunąć deszcz pożyczek — aż tu z tej wielkiej i huczącej chmury w ogóle nie było deszczu. Ani kapki, ani kropli złotego lub bodaj papierowego dżdżu. Wiemy wszyscy, że dolary przysyły z Ameryki, ale nikt niewie, dokąd poszły. A przecież to nie była pożyczka Hammerlingowska,

tylko rzetelny i realny kredyt państwowy. Sprawił on nam dużo zadowolenia moralnego, ale od tego nikt jeszcze nie utył. Jesteśmy bardzo dumni z tego, że Ameryka ma do nas zaufanie, ale podpisywaliśmy weksel panu Grabskiemu w tem świetle przekonaniu, że otrzymane za niego dolary pójdą jakoś do równego podziału. Tymczasem pan Grabski nam zostawił moralne zadowolenie a gotówkę schował do kieszeni.

Nie honorowo to ale zdrowo — jak powiada przysłowie, podczas gdy pan Grabski wymawia się na interes państwowy. Ja chętnie uznaję takie racje stanu, ale wychodzę z zapatrywania, że mój i moich współobywateli interes składa się dopiero na całokształt interesu państwowego. Niestety, pan Grabski nie jest i nie chce być syntetykiem. On twierdzi, że interes państwa składa się z tego, z czego poszczególnych obywateli pojedynczo a jeszcze lepiej zbiorowo odebrać można. I zasadzie tej jest tak wierny, że gaśnie przy nim sama Penelopa. To też ledwie woźny zamelduje panu Grabskiemu jakąś deputację lub innych na petentów patrzących gości, to premier, nim ich przyjmie, staje podobno przed lustrem i samego siebie upomina klasycznym cytatem: Vogt, sei hart!

Ale w dylamacie: Karlsbad czy Krynica — pan Grabski dalibóg może sobie pofolgować. Tem bardziej, że sole karlsbadzkie doskonale działają na rozmięczenie tego, co w zbyt twardym stanie zwykło nam sprawiać dolegliwości. Może przy tej okazji zmieknie i twarde serce pana ministra skarbu. St. B.

Bijcie

„Bydgoszczankę”
Milcherta!

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 30. maja 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Feliksa pap. m.
Jutro w niedzielę Zielone Świątki. Anieli p.
W poniedziałek Jakóba Strz.
We wtorek Marcelina, Piotra, Erazma mm.
Wschód słońca o godzinie 3.48.
Zachód słońca o godzinie 8.07.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

1. święto: 1) Apteka Centralna, Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.
 2. święto: 1) Apteka Piastowska, Pl. Piast.
2) Apteka pod Orłem, St. Rynek.
- Od 3 do 9 czerwca:
1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś wieczorem premiera: Azja Tuchajbejowicz.
Jutro: Azja Tuchajbejowicz.
W drugie święto: Pokojówka szuka miejsca.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Świętom harcerstwa** są Zielone Świątki i zwykle w dni te odbywają się rozmaite uroczystości harcerskie. Nasze bydgoskie harcerstwo wskutek rozmaitych nie sprzyjających okoliczności (nieobecność wojska itp.) nie mogło w tym roku dochować tradycji nad czem mocno ubolewa.

Otrzymałmy artykuł którego celem jest spularyzowanie i przypomnienie idei harcerskiej właśnie na Zielone Świątki. Nie możemy go jednak z powodu późniejszego doręczenia umieścić dzisiaj. Stanie się to za tydzień.

— **Wycieczka kolejarzy do Rynkowa.** W drugie święto Zielonych Świąt urządza Polski Związek Kolejarzy — Koło Ruchu Bydgoszcz wycieczkę z orkiestrą 16 pułku Ułanów do Rynkowa dla wszystkich kolejarzy. Na miejscu: koncert w ogrodzie i różne niespodzianki.

Wieczorem zabawa taneczna. Odjazd z głównego dworca o godz. 14.10, 15.15, 17.10, 20.55. Powrót dowolny o godz. 21.21, 22.19, 7.38.

Oprócz tego kursują nadzwyczajne pociągi do Rynkowa. Wyjazd z Bydgoszczy o 15.05 i 20.55; powrót o 21.15.

Czysty zysk przeznaczają się na odnowienie sztandaru i L. O. P. P.

O Gołębciach i Gołabach.

Dwa tygodnie temu pojawiła się w dziennikach notatka, że pana N., pedagoga, przeniesiono do X. W notatce tej był horrendalny błąd gramatyczny w przypadkowaniu nazwiska. Nie mam żadnej przyczyny ani chęci czynić przykrości osobie, o której mowa, więc chcąc się wytłumaczyć o co mi idzie, podstawię inne nazwisko. „Niech mu będzie” np. Jastrzab. Jak wiadomo drugi przypadek od Jastrzab, jest Jastrzębia, tymczasem w notatce „stało”, że przeniesiono pana Jastrzaba.

Może to omyłka druku? Broń Boże! W ten sposób nazwisko swoje odmienia jego właściciel i żąda, aby je odmieniało. A ponieważ władze Ministerstwa Oświaty z gramatyką są też na bakier, więc tej niegramatyczności dają swą aprobatę. Bo pan Jastrzab nie jest zwykłym jastrzębiem, ale nadzwyczajnym jastrzabem. Jemu się zdaje, że jest czemś lepszym, niż ten, co się pisze Jastrzab, Jastrzębia i t. d. On nie wie o tem (czemu nie czyta moich pogadanek?) że były, a po części i są jeszcze stare szlacheckie nazwiska: Czyżów, Kosów, Czajków, Czeczotek, że nawet wśród karmazynów rodzin magnackich były (jak to niedawno przedstawiłem): Łosie, Kiszki, Świnki, Komary, Ciołki, Tarły, Wilczki, Karasie, Sepy. Żaby — i dobrze im z tem było, z gramatyką się nie kłóci.

Jestto jeden z tych objawów, nieszkodliwej zapewne, ale śmiesznej próżności. Pan Jastrzab nie jest wyjątkiem. Nazywa się ktoś np. Gołab, Jelonek, Rożen, więc koniecznie zapomocą sztucznej od-

— **Na rzecz Ociemniałego Żołnierza Wielka Zabawa Ludowa „Pożegnanie Maja”** odbędzie się dnia 31. maja czyli w pierwsze święto Zielonych Świątek w ogrodzie i na salach Patzera koncert orkiestry wojskowej, tańce do godz. 6. rano. Wielka ilość atrakcji. Początek o godz. 5. po południu.

— **Pamiętajcie o Ociemniałym Żołnierzu!** W oba dni Zielonych Świątek odbędzie się wielka kwesta na ulicach miasta i przed kościołami, urozmaicona koncertami od 12 do 2 na Placu Wolności. Wstęp na Plac Wolności podczas koncertu za opłatą. Wszyscy powinniśmy spieszyć bodaj ze skromnym datkiem! Nikt nie powinien ominąć kwestarkii! Cała Bydgoszcz powinna naznaczyć sobie spotkanie na Placu Wolności podczas koncertów!

— **Majówka na L. O. P. P.** Na program wielkiej zabawy dziecięcej podczas majówki L. O. P. P. do Oplawca złożą się: „Ciuciubabka” zwyczajna, w kole, z nożycami dla starszych. — „Morze pieni się” — „Wilk i gęsi” — „Kogo chcecie?” — „Ostatnia para naprzód” — „Goniwa z chustką” — „Kot i myszka” — „Bak z obrączką” — „Czarny lud” — zabawy w muzykanta, we farby, ptaki, płótno, żaby i bociany, gra w piłkę, wyścigi chłopców z zawiązanymi nogami. Program zakończy marsz małych milusińskich z chorągiewkami.

Podczas zabawy przygrywać będzie znana orkiestra 62 p.p. Zabawę poprowadzą nasze harcerki, pod fachowym kierownictwem freblanki tak, że rodzice będą mogli spokojnie przyglądać się zabawie swej dżiatwy. Wieczorem uroczy park nad Brdą będzie iluminowany przy pomocy lampionów i ogni sztucznych. Zwolennicy tańca mogą pójść w plasy na sali. Dla miłośników strzelania będzie urządzona tarca.

Piękna miejscowość, jakoteż doniosły cel zakupu samolotu szkolnego dla Bydgoszczy ściana napewno w pierwszy dzień Zielonych Świątek wszystkich członków i sympatyków L. O. P. P. do uroczego Oplawca.

— **Prośba o nieco bielizny.** Towarzystwo Powstańców i Wojaków Bydgoszcz—Jachcice poleca nam gorąco jednego ze swych członków który znajduje się w skrajnie przykrem położeniu, a najbardziej daje mu się we znaki brak bielizny. Może jaka dobra dusza z kół naszych Czytelników ulituje się nad człowiekiem, który walczył o wolność swego kraju a teraz niema co wdziać na siebie. Ewentualne ofiary przyjmie nasza redakcja.

— **Wielka zabawa majowa.** W pierwszy dzień Zielonych Świątek urządza tutejsze Koło Związku Inwalidów Wojennych wielką i bardzo urozmaiconą zabawę majową w lesie pomiędzy 5-tą a 6-tą służą. Przy dźwiękach orkiestry inwalidzkiej Zarząd postara uprzyjemnić pobyt w lesie przybyłym gościom najrozmaitszymi niespodziankami. Czysty zysk z zabawy przeznaczony zostaje na doraźne wsparcia dla najbardziej potrzebujących członków inwalidów. Cel ten niezawodnie obywatelstwo naszego miasta poprze przez gremjalne przybycie. Inwalidzi grzecznie wszystkich zapraszają.

— **Bar Angielski** przez Zielone Świąta będzie cały dzień i całą noc otwarty. Ze względu na gorącą już porę roku Bar przygotował różne chłodzące zupy, co do których sporządzania restauracja ta ma już oddawna ustaloną renomę.

— **Dzisiejsze przedstawienie Operetki Poznańskiej.** w ogrodzie Resursy Kupieckiej zapowiada się świetnie. Dana będzie najnow. operetka Fr. Lehara „Clo-Clo”, która do obecnej chwili utrzymuje się na repertuarze scen operetkowych. Operetka obfituje w bardzo wesołe libretto, i melodyjną muzykę. Wczorajsze przedstawienie op. „Szalona Lola” wypadło świetnie. Artyści tworzą koncertowy zgrany zespół. Role główne grają pp. B. Orszańska, B. Halmirska, Broninowa, Żukowska Pyszyńska, i pp. A. Kaczorowski, B. Remin, J. Bajer, A. Piotrowski i i. Balet pod kierunkiem baletmistrza A. Piotrowskiego, kapelmistrz p. Hęciak. Mamy nadzieję, iż dzisiejsze to jest sobotnie jak i niedzielne przedstawienie operetki ściągnie tłumy publiczności. Musimy zaznaczyć, iż przedstawienia odbywają się w ogrodzie na wolnym powietrzu. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej. Ceny miejsc bardzo niskie, dają możliwość korzystania nawet najbardziej niezamożnym sferom inteligencji pracującej. Wrazie niepogody przedstawienia odbędą się w sali Resursy (dawnej Trocadero). Szczegóły w afiszach.

— **Recznica Sokoła na Wilczaku.** Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak urządza w drugie święto, dnia 1. czerwca br. obchód trzeciej rocznicy istnienia, oraz 15-lecie poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez gniazdo „Hoerde” i wbijanie gwóźdźnia pamiątkowego pierwszego święta Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej błogostawiony przez J. Św. Ojca Świętego Piusa XI. Uroczystość połączona jest z koncertem ogrodowym urozmaiconym różnymi niespodziankami i wielką zabawą ludową dla dzieci i dorosłych w ogrodzie i salach p. Kaubego 4. Służa. Za najliczniejszy udział w uroczystości popołudniowej wyznacza się nagrodę honorową. O liczny udział gniazd towarzystw i gości prosi Zarząd.

— **Miejski Instytut Muzyczny** powołany do życia staraniem naszego Magistratu przyjmuje wpisy uczni w czasie od 2. do 15. czerwca br. codziennie od 4—6 popoł. w sekretarjacie Instytutu mieszczącego się w gimnazjum im. Kopernika. Wpisowe wynosi 5 zł.

Naukę będą prowadzić: w klasie fortepianowej: prof. Lisicki, Zaleski, Polheimowa, w klasie skrzypcowej: prof. Jahnke ze swymi asystentami, w klasie wiolonczeli: prof. Budkiewicz, w klasie śpiewu solowego: prof. Gorzechowska, w klasie nauk teoretycznych: prof. Rączkowski. Kursy rozpoczną się 1. września. W miarę odpowiedniej ilości zgłoszeń, zostaną otwarte kursy gry na instrumentach dętych.

Spodziewać się należy, że Instytut spotka się z ogólnym poparciem tutejszego społeczeństwa, tak ze względu na znakomite siły nauczycielskie, jak też i program nauki, dostosowany do wymogów szkół państwowych, tak, że każdy uczeń może po złożeniu egzaminu wstępnego, być przyjęty na równorzędny kurs w konserwatorium państwowem.

— **Pożyteczna wystawa.** W gmachu Liceum Handlowego na Chwytwowie otwarta została wystawa przyborów i urządzeń biurowych, zorganizowana przez ruchliwego dyrektora tej uczelni, p. Skalskiego. W przemówieniu powitalnym z okazji otwarcia wystawy podniósł p. Dyrektor z zadowoleniem, że pierwsi absolwenci wyjdą z Liceum na jesień i że jest to zupełnie nowy typ szkoły zawodowej, która nie zadowala się pracą wewnętrzną, lecz uważa za rzecz konie-

czną, być w styczności z społeczeństwem i urządzić pokazy jak niniejszy. Niestety, nie wszystkie firmy zrozumiały interes własny, dlatego udział wystawców nie jest zbyt wielki, lecz to co jest — czyni bardzo dodatnie wrażenie.

Otwarcie wystawy nastąpiło oficjalnie przez prezydenta Izby handlowo-przemysłowej p. Kasprowicza, który podniósł zasługi dyrektora i grona nauczycielskiego oraz zachęcał uczeni, aby garnęli się do wszystkiego, co im Liceum Handlowe daje. (Liczy ono 66 uczeni. — Uw. red.)

Wystawę warto zwiedzić; będzie ona otwartą przez święta.

Na parterze mieszczą się skromne, lecz świetnie ugrupowane zbiory towaroznawcze, których kustosem jest p. Zagórski. Tuż obok podziwiani w gablotkach za szkłem różne ziola i okazy botaniczne (dar p. Tomaszewskiego, dyr. fabryki mydła Boehlke).

Na piętrze zaraz na wstępie mile uderza w oczy swą barwnością wystawa książek z dziedziny handlu, znanej księgarni Idzikowskiego oraz prospekty Polskiego Biura Podróży „Orbis.” Osobny dział zajmują eksponaty Drukarni „Dziennika Bydgoskiego”, która posiada najwzrorowiej urządzoną introligatornię a w dziale druków handlowych — przednie zajmuje miejsce

W dziale maszyn do pisania godnie wspaniaławo z sobą firmy: Oklitz, Skóra i Polhurl. dwie ostatnie firmy wystawiły poza to praktyczne przrządów do koniowania i maszynki do liczenia różnych systemów.

W dziale nanjemicyzm i galanterijnym prym dzierzw solidna firma Skrzwanek, gdzie wybór jest największy a ceny — przystępne. Na uwagę zasługują także wystawa księgarni p. Kaszubowskiego z ul. Niedźwiedziej.

Są nadto szkła „Hortensji”, przybory elektro-techniczne firmy Świetlik i — radioaparaty Polhurlu.

Podacie zobaczyć!

— **Wyścigi i konkursy hipiczne.** Jak każdego roku tak i w bieżącym dowództwo 16 pułku ułanów Wlkp. urządza w dniu 31 maja na placu ćwiczeń przy szosie szubińskiej wyścigi konne i konkursy hipiczne urozmaicone popisami. Podczas wyścigów przygrywać będzie orkiestra pułkowa.

— **Nowe obwody obserwacyjne.** W najbliższym wydaniu miejskiego „Oreodownika Urzędowego” będzie opublikowane nowe rozporządzenie wojewody poznańskiego, ustalające obwody obserwacyjne z powodu zarazy płucnej bydła rogatego.

— **Pielgrzymka do Częstochowy,** zorganizowana przez Ligę Katolicką parafii Św. Trójcy wyjeżdża w niedzielę 21. czerwca po południu.

Komitet pielgrzymki stara się o noclegi w Częstochowie, w Krakowie, oraz udziela informacji tylko jeszcze we wtorek, środę, czwartek i piątek po świętach, pomiędzy godz. 6 i 8, w kancelarii parafjalnej przy kościele Św. Trójcy, gdzie również przyjmuje się zapisy do pielgrzymki, włącznie tylko do dnia 1. czerwca.

— **Podziękowanie.** Firma Weynerowski i Syn ofiarowała dla sierocińca Czerwonego Krzyża im. gen. Hallera na Wilczaku, 36 par obuwia domowego. Ofiarodawcom, za tak wiele szlachetny czyn składa w imieniu sierot tegoż zakładu serdeczne podziękowanie

Sekcja Opieki nad dziećmi przy Czerw. Krzyżu. (—) Zawitajowa.

miany (przypadkowania) chce zaznaczyć, że on nie taki gołab co lata i woła cu-kru, ani też taki jelonek (lucanus), chrząszcz duży czarny, co ma szczękę górne przedłużone w dwa rogi podobne rosochom jelenim, ani wreszcie nie taki rożen, na którym się obraca przy ogniu pieczeń lub kurczęta. W tym celu taki pan pisze o sobie, że nie jest Gołębciem lecz Gołabem, nie Jelonekiem lecz Jelonekiem, nie Rożnem lecz Rożenem; żony tych panów nie wychodzą za Gołębci, Jelonek, Rożna, lecz za Gołaba, Jeloneka, Rożena; nie rodzą one dzieci Gołębciowi, Jelonekowi, Rożnowi, lecz Gołabowi, Jelonekowi, Rożnowi.

Ba! kiedy o Gołębciach i Rożnach mowa, to można w Niesieckim znaleźć i Gołębki i Rożnow — obie te rodziny pięcętowały się gryfem. Cóż zresztą lepszego czyż, kos, czajka, lub czeczotka, od gołębca, komar od jelonka, albo tarło od rożna? I to ptak i to ptak, i to owad i to owad, i to narzędzie kuchenne i to kuchenne narzędzie. Jeżeli więc te wszystkie wyliczone nazwiska i wiele innych, im podobnych, nie ubliżały wybitnym często rodem szlacheckim i żaden się ich nie wstydział, czego się wstydzą pp. Gołębci, i Jelonki, i Rożni i chcą być koniecznie Gołabami, Jelonekami i Rożnami? Odyńciec był zawsze Odyńcem, a nie Odyńcem, Żagiel — Żagle, a nie Żagle, Zajączek — Zajączkiem, Pasek — Paskiem, a nie Paskiem, nie mówiło się ani pisało: panu Kiszkiowi lecz Kiszce, panu Kopeciuwi lecz Kopciuwi, p. Łapowi lecz Łapie, p. Cebulkowi lecz Cebulce, p. Kielbasowi lecz Kielbasie, p. Zabolwi lecz Żabie. Wogóle rzeczowniki pospolite męskie i żeńskie, wzięte na nazwi-

ska, według reguł gramatycznych zachowują swą odmianę, a tylko rzeczowniki pospolite rodzaju nijakiego, wskutek podobieństwa formy do innych nazwisk, zakończonych na o, jak np. Oskierko, Orzeszko, Fredro, Dowgiełło, Kościuszko, Jagiełło i t. p. przybierają w liczbie pojedynczej odmianę żeńską, a u mnogiej odmianę męską. A więc Korytko w drugim przypadku i. p. ma Korytki a nie Korytka, Tarło — Tarły, a nie Tarła, — a w pierwszym przypadku l. mn. są to panowie Korytkowie, Tarłowie, a nie Korytka i Tarła.

Co prawda, z „przeniesionego” pana Jastrzaba jest korzyść, ale tylko dla mnie. Daje mi to bowiem możliwość upiec przy sposobności swoją pieczeń (choć nie na rożenie) i uzupełnić jeszcze nieco uwagi o naszych „demokratkach”, którzy, jak mogą i gdzie mogą, starają się dowiedzieć, że są ulepieni z „lepszej szlacheckiej gliny”, choć po większej części gлина ta jest ich osobistym wynalazkiem. Rzecz dziwna, że w dawnej Polsce w dobie wszechpotęgi szlachty, kiedy według ówczesnych pojęć w szlachcie zamykał się cały naród, ludzie wyżsi przeciw gromili pychę szlachecką, wskazywali na równo wszystkim początki, przekonywali wreszcie o tem, co krótko ujął Skarga w słowach: „Lepsza cnota bez szlachectwa, niż szlachectwo bez cnoty”. A nie żalowano i żartów z pyszałków, co ród od początku świata wywodzili. Żartował sobie np. Kochowski z Korycińskich:

Szukając starożytny skąd jest Topór wzięty Pomnie, że nim się Józef pieczętował święty, Po nim się Chrystusowi jak po ojcu został, A zaś się po Chrystusie Korycińskim dostał...

Tenże Kochowski, zastanawiając się, który dom w Polsce starszy? — mówi:

...Jest Chamiec od Chama, Abramowicz także jest od Abrama; Są do których swe listy pisał Paweł święty; Od Jakóba Minora i Tęcze dom wzięty. Jeśli z nazwisk te domy liczą stare lata, Rajska z Adamowskim są od początku świata.

Takich żartów można przytoczyć całe tuziny na dowód, że już przed wiekami drwiono z tych, co się zaciekali w swoich genealogiach i, nie mając czem innem, dawnością rodu chcieli imponować współczesnym.

Ktoś komus rzekł, że w nim początek jego domu A ów: żadnego przez to nie ponoszę sromu, Że ja swój dom pocynam; to nie bez sromoty, Że się w tobie skończyły przodków twoich cnoty.

pisze Wacław Potocki, a nie pisze nie nowego, bo tę myśl wyrażali przed nim Rej i Kochanowski i Skarga i Górnicki i Orzechowski i Modrzewski. Znalazła ona swój wyraz i w przysłowia zbieranych przez Rysińskiego i Knapskiego. O tyle też śmieszniej wyglądają dzisiejsze próżności rodowe. Kiedy pisałem o nich, z braku miejsca nie wspominałem, że mamy całe dwa (a prawdopodobnie jest ich więcej) zestawienia samych nazwisk litewskich, które przodkom naszym wydawły się śmieszne. Nawiasem dodam, że wiele z nich otoczonych jest dziś ciężką narodową.

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Bartoszewicz.



U golibrody.

— Pan redaktor czytał, że takie premjery jak Luter, Zimmerman, Mussolini, a nawet te bolszewickie zbóje nie poróżują inaczej jak z aeroplanem? To są dziwne, czemu nasze ministery szedzą we wagonu a nie samolotu. Może oni by z góry widzieli to, czego z dołu nie mogą zobaczyć. Zagladneliby ni jednemu panu wojewody do biura kominem, bo jak drzwiami robią wizytacy, to taki kontrola jest psu na buty.

Niemam tyle gadać, bo panu sze na gwałt spieszy... Dokąd? Może pan chce odszedzieć kryminału za swojego przyjaciela? Niechaj mu pan nie robi ty krzywdy. On poczebuj taki luhowy kuracji, a pan redaktor niech pojedzie do Krynicy... nie do Krynicy? bo tam bedzi premier Grabski a pan jemu nie lubi? Ja miszle, że w Krynicy to on z egzektutor robi sze bardzo sympatyczny geszef. Zamiast częgiem ino brać, to on pewnie pierwszy raz bedzi też i dać, choćby tylko napiwku dla laziemby albo dla kelneru. On jeden może też podczas swojego Krynicki odpoczynek rozwiazać kwestiji: z marynarkiem czy bez — bo to tylko od niego zależy, jak my bedziemy chodzili.

Panu redaktorowi spieszy sie na urlopu? Niech pan bedzi czerpliwy. Wszystko ma swojego koncu — nawet pan minister Thugutt...

Kronika policyjna.

— Do aresztu policyjnego dostalo się 11 osob; z tych 2 za kradzież, 3 kobiety, 4 opojow, 2 wicogow.

— Nieszczęśliwa miłość... Co się z miłości nie robi? Nawet zycie sobie odbierają z miłości (lecz nieszczęśliwej). Tak zrobiła Gertruda Radau, lat 18, zamieszka przy ul. Kołtataja 12. Samobójstwa dokonala zapomocą arseniku.

— Kradzieże. W 4 komisarij, znajduje się 7 kur zabitych. Na widok policyj porzucili je jakis osobnik i zbiegl. — Fr. Gierszewskiemu (Grunwaldzka 21) skradziono przez włamanie 80 paczek proszku ćwierć beczki śledzi i puszki z smarami w wartosci 200 zł.

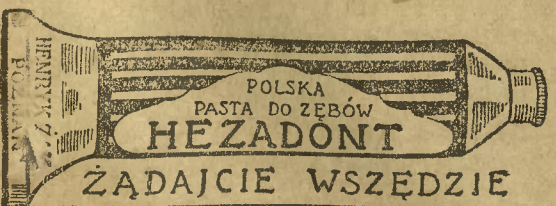
Zjazd silaczy wielkopolskich.

Klub sportowo-atletyczny „Sila“ urzadzają w poniedzialek dn. 1 czerwca 1924 r. (drugie swięto Zielonych Swiät) w ogrodzie Patzera wielki zjazd silaczy wielkopolskich na zawody o mistrzostwo Wielkopolski w dzwiganu ciężarów i w walkach francuskich.

- W zawodach biorą udział:
1. Klub Sport.-Atl. „Sila“ Bydgoszcz
 2. Klub Sport.-Atl. „Amator“ Bydgoszcz
 3. „Międzynarodowa Szkoła Zapasników Bydgoszcz“
 4. Klub Sport.-Atl. „Zbyszko“ Poznań
 5. Klub Sport.-Atl. „Zbyszko“ Inowrocław
 6. Klub Sport.-Atl. Toruń
 7. Klub Sport. Grudziądz.

Początek zawodów o godzinie 9 rano przerwa o godz. 1, a o godz. 3 po poł. koncert i dalsze rozstrzygnięcia zawodów. Podczas koncertu będą uroczajenia, jak: loteria fantowa, koło szczęścia, strzelanie do tarczy o premje. Wieczorem zabawa tańcowna.

Nagrody oglądać można w oknie Braci Barzańskich.



Wielka afera banderolowa przed sądem w Bydgoszczy.

(Trzeci dzień rozpraw).

Co „najważniejsze“ — to na deser. — Rohbein „skruszony grzesznik“ powiada on nie winien. — Prok. Lusławicki oskarża. — Prok. Janiszewski wydziela każdemu, co się słuszenie należy. — Wyrok zostanie wydany 4 czerwca.

Plątek. Postępowanie dowodowe nie jest ukończone. P. Zimmermanowa robi sensacyjkę. Oświadcza, iż ma zeznać coś bardzo ważnego, coś najważniejszego, czego wczoraj nie powiedziała. Sąd dopuszcza ją do powtórných zeznań. A więc opowiada, jak spotkała jakiegoś znajomego na ulicy, którego adresu nie pamięta, a który miał jej oświadczyć, iż list, oskarżający jej męża, pisał Bluman pod dyktandem Czerwińskiego, który zresztą dopomógł uciec Blumanowi. Oskarża Czerwińskiego, że jest zdrów, że jest podejrzany o wiele rzeczy i t. p. (sąd przerywa jej, aby pozostawiła bajki, a mówila, co potrzeba).

Obrońca ma jeszcze jeden wniosek: **zawezwał rabina bydgoskiego**, który opowie, że Zimmerman jest niewinny. (Może już jest na korytrze? — oświadcza przewodniczący.) Prokuratorja się temu sprzeciwia, wskazując na **tendencyjną przewlekanie sprawy**, że obrońca dopiero w ostatniej chwili przypomina sobie o rzekomo tak ważnym świadku i t. d.

Sąd jednak przychylił się **zawezwał rabina** z tem, aby **stawił się za pół godziny**. Gdy to się nie stanie, sprawę odroczy się do wtorku.

W pół godziny stawia się rabin Somenschein i zeznaje: pewnego dnia, po nabożeństwie, gdy rozmawiał z więźniami, **podchodzi do niego Zimmerman i powiada: rabbi jestem niewinny, nadchodzi na to Bluman** (i śnać skruszony do głębi) **dorzuca: tak, on jest niewinny.**

Przed zamknięciem postępowania prokuratorja wnosi o zmianę kwalifikacji czynu: zamiast ciężkiej zbrodni fałszowania dokumentów, zarzucać się będzie oskarżonym paserstwo. Naturalnie obrońca się na to zgadza...

A więc postępowanie dowodowe ukończone, **zabiera głos prokurator Lusławicki**, który mówi o akcji, jaka się rozegrała w Bydgoszczy. Oto streszczenie mowy prokuratora:

Wysoka Izbo Karnal! Mamy oto tu przed sobą kosze. Nadała je w Warszawie **tajemnicza osoba i odbiorca jest tajemniczy** (było podane jakieś nazwisko). Ale nie były one bez opieki i w Warszawie i w samej Bydgoszczy, aż do chwili, gdy się znalazły w ekspozyturze śledczej.

Od pierwszej chwili **starano się zataić**, co w tych koszach się znajdowało, usiłowano przekupić urzędnika, aby wogóle sprawa nie ujrzała światła dziennego.

Jeszcze raz podkreślam, iż kosze te miały swoich opiekunów. Jak ci opiekunowie się zachowali: jeden (Kossakowski) **nie chciał i nie chce nic wiedzieć**, drugi (Skrzynecki) **wymyślił sobie jakąś historyjkę**... Nie należy się o tem długo rozwodzić — **czem jest takie tłumaczenie**. Jesteśmy starzy praktycy i wiemy, co o tem sądzić.

Oskarżeni (Kossakowski i Skrzynecki) byli współwłaścicielami fabryki, zawartości tych koszy **pasowała do ich rzemiosła**, im banderole były potrzebne. Dziwne: opowiada się tu, że Izba Skarbowa nie miała całymi tygodniami opasek banderolowych, ale **czy dlatego należało je sprowadzać aż z Warszawy od Blumana?**

Obrońca powołał bardzo wielu świadków. Nie do mnie należy ocena ich wiarygodności. Zwracam jednak uwagę — **jacy to byli świadkowie**. Przeważnie **byli to więźniowie**, osoby, które nieraz weszły w kolizję z prawem za fałszerstwa, kradzieże, oszustwa, paserstwo, lichwę, a nawet za **krzywoprzysięstwo** — i ci świadkowie mieli świadczyć o niewinności oskarżonych? Świadek jest powoływany na fakta, który coś wiedział, slyszal, czego się dotykał: **świadkowie obrony opowiadają tylko swoje spostrzeżenia**. Woła się **falangę świadków**, aby opowiadali historyjki na tle rozmów Blumana ze współtowarzyszami doli więziennej. A zresztą, kóżby był tak naiwny, aby w rozmowach tych opowiadać o swojej winie?

Obrońca opiera się na **zohydzeniu świadków** dowodów, im niedogodnych, np. z komis. Bibrowicza, **oni się katali**. Ciagle slyszymy o jakimś biciu, katowaniu, ale przecież **nie o bicie tu chodzi, ale o banderole**. To zupełnie co innego. Zapytuje się, czy świadek stawał przed Trybunałem (Bibrowicz) choćby pod cieniem zarzutu składania krzywych zeznań? Gdyby przypuścić, że pobili kogoś — to nie przesądza, że mówi nieprawdę.

Nikt nie zaprzeczy, że **kosze z banderolami zostały przychwycone, jest to rzecz istniejąca**. Przewóz banderoli upozorowany został **przewozem manufaktury**.

Rozchodziło się o wynalezienie fabryki, skąd banderole pochodzą, **od tych ludzi** (oskarżonych) **powiedzieliśmy się, nareszcie wprowadziliśmy na świat i oto kamień litograficzny leży na stole sędziowskim**. A więc przyznali się tylko do prawdy. A więc z jednej strony mamy wynik, z drugiej **upozorowanie pozytywne faktów**.

A teraz co do oskarżonego Kossakowskiego i Skrzyneckiego. Byli to **wspólnicy**, gdy cośkolwiek przedsiębrali, jeden i drugi wiedział o tem. Skrzynecki mówił do Kossakowskiego o propozycjach dostawcy banderoli, Blumana. Obrońca Kossakowskiego, że **o niczem nie wiedział, nie ntrzymaj się: nie wodziłby Germana** (ten, który go zatrzymał) z dworca, aż na Garbary: **powiedziałby: otwórz oan, albo rozetnij i zobacz**. Pro-

wadził go tam, bo w fabryce **spodziewał się jakiejś pomocy**.

Z fałszywych banderoli zysk był olbrzymi, naturalnie wszystko to kosztem państwa, tego państwa od samego początku krzywdzonego przez wszystkich i na wszystkie sposoby. **Każdy z nich chciał się zzbogacić kosztem państwa i ogółu**.

Co do Świderskiego, rozprawa **nie dała cienia dowodu winy** i zgóry będziemy prosić o uwolnienie go. Padł ofiarą intryg drugich, bo znajdował się razem w chwili, gdy te kosze aresztowano.

Co do Blocha i Rohbeina zmienia się im oskarżenie i zarzucca natomias **paserstwo**: a więc nabywali rzeczy z przestępstwa pochodzące.

Z kolei rozpoczyna oskarżać prok. Janiszewski, który mówi o **odkryciu drukarni fałszywych banderoli**, a więc o Zimmermanie, kamieniu, który znajduje wywiadowcy, zakopany w trzecim podwórzu przy ul. Dzikiej w Warszawie — gdzie mieszkał Zimmerman.

Dziś całą winę zwała się na Blumana i Czerwińskiego, bo ich tu niema: Bluman w Palestynie, a Czerwiński chory. Obrońca sprowadza tu duszpasterza, który powiedział: **podchodzi do mnie Zimmerman i powiada, jestem niewinny** zaś Bluman stojący obok dodaje — **tak on jest niewinny**.

Tak się mówi, **bo dziś Blumanowi się nie nie stanie**, dziś się niczego nie obawia i może całą winę na siebie przyjąć.

Rothbein przedstawia się jako **podróżujący sprzedawca bez patentu** bo też **nie dostałby przecież patentu na podróżującego, sprzedawcę fałszywych banderoli**. Broni się Rothbein, że go bito: **jakos dziwnie jest z tem biciem**. Nawet, gdyby przypuścimy, że go bito, to **powiedział tylko prawdę — on wozil i on też odpowiada**.

Wnoszę na ukaranie: Blocha, Rehbeina po 10 mies. więzienia, zaś z par. 275 ustęp pierwszy też łączna kara po 18 mies. więzienia.

Kossakowskiego z par. 259 — na 10 mies. więzienia.

Skrzyneckiego z par. 259 też na 10 m. więz. dochodzi jeszcze par. 333 ust. 3 — łączna kara 1 rok więz.

Rohbeina na 10 mies. więz. zaś Zimmerman na 2 lata i utratę praw przez lat 5.

W imieniu Izby Skarbowej jako oskarżyciel uboczny p. Wnęk wnosi o zasądzenie:

Bloch winien jest wpłacić do skarbu Państwa 5-krotną sumę t. zn. **10 miliardów 560 milj. mk. polskich.**

Rohbein: **43 miljardy mk. polskich.** Skrzynecki i Kossakowski choć nie udowodniono im korzystania z fałszywych banderoli, ale usiłowali to zrobić zakupując fałszywe — na 15 milj. mkp. i za usiłowanie przyczynienia szkód Skarbowi Państwa w tym zakresie — **na 158,963 milj. mkp. z zamianą na 6 miesięcy więzienia.**

Z kolei przemawiali obrońcy: Krzyżankiewicz imieniem Kossakowskiego i Skrzyneckiego, Bernstein imieniem Zimmerman, Typrowicz imieniem Zimmerman i Rothbeina i Fabjańczyk jako obrońca Blocha i Rehbeina.

Po ostatnim słowie oskarżonych **sąd udaje się na naradę**.

Około godz. 10 wiecz sąd wchodzi na salę z uchwałą, iż wyrok zapadnie dn. 4 czerwca.

— **5-lecie Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej**. W dniu 1 czerwca rb. w salach Resursy Kupieckiej Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej obchodzić będzie pięciolecie swego istnienia i uroczystość poświęcenia sztandaru. Program jubileuszu zawiera nabożeństwo, poświęcenie sztandaru, poczem powitanie gości w Resursie, wbijanie gwoździ, wspólna fotografia i obiad. Po południu koncert orkiestry wojskowej w ogrodzie, wieczorem zabawa z tańcami.

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Bydgoszczy**. W niedziele, jako 1-sze swięto Zielonych Swiät odbędzie się w kościele ewangelickim przy ul. Poznańskiej 13 uroczyste nabożeństwo o godz. 11 i pół przed poł., a w poniedzialek, jako w drugie swięto, nabożeństwo o godz. 11 przed poł. które odprawi (13417 Ks. Schlawke.

Pracownia ortopedyczna Filiplak i Kiciński
Bydgoszcz, Stary Rynek 14. Telefon 478.
wykonywa ręce, nogi, szcudła, przyrzady chod uatwiające, gorsety ortopedyczne, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i operacyjne itp. (13390)

O winie krajowem.

Pod koniec kwietnia odbyła się w Warszawie wystawa win i przetworów owocowych. Udział w niej wzięło kilkadziesiąt firm krajowych. Wystawa była nadzwyczaj bogata i uwydatniła wielką żywotność tej, mało szerszemu ogółowi znanej gałęzi rodzimego przemysłu.

Na Zachodzie, a szczególnie we Francji i w Niemczech, produkcja win owocowych stoi na wysokim poziomie. Kraje te produkują wina z owocu w niemiejszej ilości od wina winogronowego. Tam też konsumenci nie widzą już wielkiej różnicy w jakości obu tych rodzajów win. Francja i Niemcy potrafiły fabrykację win owocowych tak udoskonalić, że jakość ich mało się różni od jakości win z winogrona. U nas panuje ogólne mniemanie, że wino owocowe jest i musi być gorsze od wina winogronowego. Sąd ten jest z gruntu fałszywy. Fachowcy dowodzą bowiem, że przy umiejętnej produkcji wino owocowe zadowolici może najbardziej wymagającego smakosza. Ostatnia zresztą wystawa win w Warszawie wykazała, że nasze polskie fabryki win umiejętności produkcji w wysokim stopniu już posiadły.

Należy się zatem zapoznać z tą gałęzią wytwórczości, a przez poznanie poprzec, jak każdy inny dział przemysłu krajowego.

Przemysł winny powstał i rozwinął się w Polsce dzięki dewaluacji pieniądza. Niski kurs marki nie pozwolił na sprowadzanie drogich win zagranicznych, trzeba było się zadowolić w wielkiej mierze własnymi wyrobami. Okres ten najwięcej zapewne przyczynił się do wzmoczenia i udoskonalenia krajowej produkcji win owocowych. Dziś sprawa ta przedstawia się już wcale niezłe: produkujemy rocznie 1500 tysięcy litrów, a sprowadzamy z zagranicy 2000 tysięcy litrów wina. Stosunek nie najgorszy, a będzie on się polepszał z roku na rok, o ile społeczeństwo polskie bardziej jeszcze dbać będzie o zrównoważenie bilansu handlowego.

Konsumowanie win zagranicznych jest luksusem i winno być przez naród, tak biedny, jak naród polski, ograniczone do minimum. Wino importowane w znacznej mierze obciąża nasz bilans handlowy, o którego równowagę bezskutecznie dotąd walczyliśmy.

Przemysł winiarski w Polsce zwiększa pojemność rynku krajowego dla owoców, które dotąd w stanie surowym wysyłamy zagranicę, podnosi wewnętrzne spożycie cukru i ożywia pomocnicze gałęzie przemysłowe. Lekceważący tego sobie ze względu na nasze ciężkie położenie gospodarcze nie można.

Na wystawie warszawskiej specjalna komisja, złożona z profesorów Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego oraz Politechniki Warszawskiej, oceniała wyroby poszczególnych firm krajowych. Wielu wystawców zostało nagrodzonych i odznaczonych. Najwyższą nagrodą przypadła Kujawskiej Wytwórni Win w Kruszwicy. Odznaczenie świadczy o wysokim poziomie fabrykacji wina z tejże wytwórni. Odznaczona zaszczytnie wytwórnia Makowskiego w Kruszwicy jest jedną z największych fabryk swego rodzaju. Na 1500 tysięcy litrów wina ogólnej rocznej produkcji w Polsce wyprodukowała ona w roku 1924 106 tysięcy litrów czyli 15-tą część. Owocu przerobiono w tej fabryce 146 tysięcy kilogramów. Liczby te dowodzą, że to placówka poważna, chociaż dopiero początkująca, bo rozpoczęła produkcję w 1920 roku 15000 litrów. W pięciu latach rozwinęła się doskonale, a produkty swe doprowadziła do takiej doskonałości, że jest już w posiadaniu 2 złotych i 2 srebrnych medali wystawowych. Do tego dochodzi wysokie odznaczenie na wystawie warszawskiej w formie złotego medalu ministerjalnego. Wytwórnia Makowskiego produkuje 8 rodzajów win.

Odbiorcy Wytwórni Kujawskiej powitają niewątpliwie z zadowoleniem wiadomość, że projektowana jest rozbudowa fabryki. Wytwórnia zakupiła pozatem 70-morgowe gospodarstwo rolne we Wróblach, które zamienia w wielki ogród owocowy. Już w obecnym roku sprzęt samych porzeczek, posadzonych na 25 morgach, przyniesie przeszło 10 centnarów porzeczek.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, generalne zastępstwo tej wytwórni i składy na Bydgoszcz, okręg Nadnotecki i całe Pomorze posiada znana firma „Wuka“ (właściciel p. Władysław Kapturkiewicz), Bydgoszcz, ulica Farna 1 -- Ratusz, telefon 489, gdzie zaopatrzyć się można w duże i małe ilości wyrobów Makowskiego po cenach nader przystępnych.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Największy czas!

Przyznanie się do winy jest pierwszym krokiem do poprawy, mówi przysłowie niemieckie. Przyznać musimy, że stan naszego skarbu, a raczej Banku Polskiego jest, jeżeli nie beznadziejny, to jednak rozpaczliwy. Od szeregu miesięcy już, za wyjątkiem okresu wpływów z pożyczki amerykańskiej, zmniejsza się zapas walut obcych w Banku Polskim, w coraz to szybszym tempie, tak, że za jakieś kilka miesięcy dojdziemy do zera. Skutki takiego stanu łatwo sobie wyobrazić. O niezależności ekonomicznej, a co zatem idzie i politycznej, w takim stanie nie ma mowy.

A co jest powodem tego stanu? Jedynie tylko przywóz artykułów zagranicznych, często zbyt droższych. Wykazy Głównego Urzędu Statystycznego wskazują, że przywóz do Polski stale i znacznie przewyższa wywóz, choć i ten się wzmaga, jednak niezwykle powoli.

Jest rzeczą zrozumiałą, że na niedobór naszego bilansu handlowego wpłynął w pierwszym rzędzie nieurodzaj zbóż. Jednak i po odciążeniu tej pozycji, pozostaje ogromnie wielka przewyżka przywozu nad wywozem, która nie powinna mieć miejsca w kraju z natury i z ustroju gospodarczego tak bogatym, jakim jest Polska.

Grzeszy pod tym względem zarówno kupiectwo jak i społeczeństwo. W wielkich miastach Polski, a nie mniej w Bydgoszczy, spotykamy okna wystawowe, wypełnione wyłącznie reklamą, zachęcającą do kupna towarów zagranicznych. Można nawet bez przesady postawić za pewnik, że 75 % towarów wystawionych na widok publiczny, w sposób prozacyjny się o kupno, jest pochodzenia zagranicznego. Odnosi się to do wszystkich branż kupiectwa, począwszy od zagranicznych zapalek, a kończąc na jedwabnych koszulach. Kupiectwo polskie prześciga się w reklamie towarów zagranicznych, prawie wyłącznie zbyt droższych. Fakt ten potwierdza chociaż pobieżny przegląd naszych okien wystawowych. A publiczność ulega tej reklamie. Przeważnie laicy, kupują tylko to, co wystawione jest na widok publiczny, bo sadzą, że rzecz, która się wystawia, jest rzeczą dobrą.

Ale i publiczność nie jest bez grzechu. Nie wpływa to może z złej woli, raczej jest wynikiem długotrwałej inflacji, która nakazywała kupować rzeczy możliwie drogie dla lokowania pieniędzy, jednak jest złem. Widzimy dzisiaj spacerowiczów w jedwabnych koszulach, którzy skądinąd na ten zbyt absolutnie sobie pozwolić nie mogą. Stara wada polska, zbyt i życie nad stan, wpływa w dzisiejszym okresie z zdwojoną siłą. Często jednak nie zachodzi żadna konieczność ekonomiczna, kupowania zagranicznych, może lepszych towarów, które są przeważnie tak drogie, że równoważą mniej wartość jakościową. W krótkim artykule dziennikarskim trudno wymienić wszystkie te zbytki, pisaliśmy już w tym sensie nieraz. Dzisiaj pragniemy tylko zwrócić uwagę na obecnie wznrastający szal balonikowy, który przenosi się do nas z zagranicy. Trudno zrozumieć, jak może matka lub ojciec pozwolić dzieciom swym bawić się tak szybko psującą się zabawką, kosztem pieniędzy, wywiezionego do wrogów, zamiast oszczędzać pieniądze i obywać się bez tych drobnostek i głupstw luksusowych zagranicznych.

Trzecim czynnikiem, który stan ten pogarsza, jest niestety rząd i jego czynniki. Nasza taryfa celna nie jest bez błędów, jak żadna rzecz ludzka nie jest doskonała, ale to jeszcze nie uprawnia nikogo do zakładania rąk. Zmiany są konieczne, nad którymi, jak nas informują z Warszawy, pracuje się. Lecz pracuje się dopiero wtedy, kiedy czas największy już nagli do zmian. A czynniki rządowe? Niedawno doniesiono nam, że dyrekcja lasów w Poznaniu sprzedała swego czasu cały swój zapas drewna

Komunikat Rolny.

Sekretariat Chrześcijańskiego Zjed. Zaw. przesyła nam następujący komunikat:

Podajemy poniżej członkom naszym płace dla deputantów rolnych na miesiąc maj 1925 r. obliczone na podstawie ustalonej ceny 14,92 zł za 50 kg. żyta, oraz płace dla reszty robotników rolnych na 1/2 roku latowe, ustalone orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Województwo Poznańskie.

Powiat inowrocławski i strzebiński:

żyta rocznie: —	Ordynariusze: —	miesięcznie: —	żyta rocznie: —	miesięcznie: —
7 centn. ręczniacy w mies.	maju	8,70 zł.	8 ctr.	9,95 zł.
8 ctr. skotarze i stróże	"	9,95 zł.	9 ctr.	11,20 zł.
9 ctr. fernali	"	11,20 zł.	10 ctr.	12,40 zł.
10 ctr. włódarki i stangreci	"	12,40 zł.	10 ctr.	12,40 zł.
12 ctr. rzemieślnicy	"	14,95 zł.	12 ctr.	14,95 zł.

W całym Województwie:

dziennie chałupnicy: Od 1 kwietnia do 30 września br. 2,20 zł.
cały rok

za 1 godzinę: — kobiety 0,25 zł.

Zaciąg.

Od 1 kwietnia do 30 września b. r.

Kategoria I. a	dzienne	chłopcy i dziewczęta od lat 15—16	0,60 zł.
" II. a	"	chłopcy i dziewczęta od lat 16—18	1,00 zł.
" II. b	"	dziewczęta ponad lat 18	1,20 zł.
" III.	"	chłopcy od lat 18—21	1,40 zł.
" IV.	"	chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	2,00 zł.

Sezonowi miejscowi i pozamiejscowi.

cały sezonowy czas

Kategoria III.	dzienne	dziewczęta i chłopcy od lat 16—18	1,00 zł.
" II.	"	chłopcy od lat 18—21 wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczyny ponad lat 18	1,30 zł.
" I.	"	chłopcy ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	1,60 zł.

Na przeciąg 6 tygodni w okresie żniw dzienna płaca gotówkowa powiększa się o 10 groszy.

Zjednoczenie Producentów Rolnych

(—) St. Fragstein

Zjednoczenie Zawodowe Polskie

(—) Poraziński

Arbeitsverband

(—) Friederici

Za Chrześcijańskie Zjedn. Zaw.

(—) St. Bresiński

żydowi Jewelowskiemu z Gdańska, pomimo, że byli i nabywcy polscy, a żyd ten cały kupiony towar sprzedał nieprzetarty do Niemiec. To są rzeczy skandaliczne, ale tymczasem tartaki polskie są bez drewna.

Podnosimy głos: Kupcu polski, wyrzuc reklamę obcą z swych okien wystawowych, społeczeństwo polskie, niech nie kupuje towarów zagranicznych, a rząd polski wstrzymać powinien wywóz surowców, bo, droga do upadku jest bliska, nawrócić z niej czas największy!

Lisków - chluba wsi polskiej.

Z pośród dziesiątek tysięcy wiosek rozrzuconych na szerokim terenie naszego kraju, wysuwa się na pierwsze miejsce Lisków. Nieduża ta wioska, położona w Kaliskiem, dzięki wyteżonej i wytrwałej pracy ówczesnego ks. Bliźnińskiego oraz przy pomocy miejscowych mieszkańców, stanęła na poziomie bardzo wysokiej kultury.

W roku 1900, kiedy to b. Kongresówka była pod nahażką moskali i wszelkie prace zarządzające do podniesienia kultury polskiej starali się zniszczyć, przybył do Liskowa młody kapłan ks. Bliźniński. W niedługim zaledwie czasie zjednał sobie sympatię wszystkich mieszkańców i zaraz rozpoczął wraz z chętnymi pracować nad podniesieniem tej wioski. Pracę tą może dziś każdy oglądać. A doprawdy jest ona nietylko godna podziwu, ale ponadto przykładem, jak powinni pracować inni, aby praca ta przynosiła pożytek dla społeczeństwa i kraju.

Oto jak wygląda Lisków: wjeżdżając do tej wioski rzucają się w oczy piękne jedno i dwu piętrowe domy kryte dachówką, przed którymi znajdują się ogródki z kwiatami i drzewami, kościół z wieżą, oświetlenie elektryczne, droga brukowana, i dalej trzy studnie artezyjskie. Poznać od razu schludność i porządek.

Niezwykle reprezentuje się gmach „Domu Ludowego”, w którym mieści się spółka „Gospodarcza”. W domu tym mają schronienie wszystkie towarzystwa spółdzielcze, jak: budowlana, kredytowo-zbożowa, mleczarnia

i piekarnia. Potem uwidacznia się 3-piętrowa „Szkoła Rolnicza” a po za nią siedem móg polek doświadczalnych, oraz cegielnia i 2 piętrowe „Seminarjum Nauczycielskie”. Najdużej jednak zatrzyma wzrok na sobie „Sierociniec”. Wygląda on jak najelegantszy pensjonat, zbudowany według najnowszych wymagań architektury budowlanej. Przed gmachem, którego skrzydła (przybudowane oficyny) tworzą półkole, znajdują się symetrycznie ułożone klomby pełne najrozmaitszych gatunków kwiatów i ziela. W „Schronisku” ma pomieszczenie 350 dzieci sierot. Oprócz tego znajdziemy tam: szkołę stolarską, mechaniczno-ślusarską, kursy rękodzielcze dla dziewcząt, dwie szkoły powszechne, straż ogniową, kółko rolnicze, kółko gospodyń, kółko młodzieży, kółko sportowe, trzy orkiestry, chóry śpiewacze, zespoły teatralne, klub dla inteligencji, stowarzyszenie spożywców, bank ludowy, szpital ze stałym lekarzem, ambulatorium, gabinet dentystyczny, budynek kąpielowy, pralnię mechaniczną i t. p.

Pozatem Lisków posiada: częściową kanalizację, pocztę, telegraf i telefon.

Z powyższego widać, że życie społeczne, jak i kulturalne jest tam postawione na bardzo wysokim poziomie, oraz, że tamtejsi mieszkańcy i najbliższa okolica może korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, jakie Lisków dzięki pracy ks. kanonika Bliźnińskiego posiada.

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który ma się w najbliższym czasie odbyć w Warszawie, specjalny komitet urządził w Liskowie od dnia 18-go czerwieca do 5-go lipca br. wielką wystawę pod nazwą: „Wies polska w Liskowie”. Wystawa będzie posiadała działy: oświatowy, hodowlany, ogrodniczo-pszczelniczy, współdzielczy, rolniczy, etnograficzny i szkolnictwa zawodowego, przemysłu ludowego, higieniczny, pożarniczy, i maszyn rolniczych. Nosi ona zatem charakter nieco odmienny od wystaw przemysłowo-handlowych. Ekspozatów nadesłanych przez firmy handlowo-przemysłowe wogóle się nie będzie wystawiać, a tylko wszystko to, co Lisków posiada. Wystawa zapowiada się świetnie. Zapowiedzieli swój przyjazd: Prezydent Rzeczypospolitej, ks. biskup Zdzitowiecki, uczestnicy Kongresu Rolniczego oraz alumnów Seminarjów Duchownych. Spodziewa-

nych jest cała masa wycieczek z wszystkich większych miast z całej Polski.

Twórcą i przewodniczącym komitetu wystawowego jest ks. kanonik Bliźniński, wydajnie pomaga starosta kaliski p. Stefański. Działem propagandy zajmuje się energiczny społecznik redaktor Zembrzusi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każdy interesujący się przejawami kulturalnego życia zrzeszonej wsi polskiej, uda się do Liskowa i skorzysta z wystawy, która jest reprezentacją wydajności pracy ludzi poświęcenia, ludzi godnych nietyle pochwały, ile uznania i czci.

Tuwan.

Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 28 maja 1925 r.

Towar	Trans- akcje	Kup- no	Srze- daż	Ter- min	Warunki
	Cena za metr kb.				
Sleeper blocks 50, 30, 20,	8,75	—	—	—	franco wagon parytet Lublin
Sosnowe boki bez sęków 20 mm czyste	85	—	—	—	franco wagon parytet Poznań
Sosnowe boki bez sęków nasiniące 28 mm.	70	—	—	—	franco wagon parytet Zbąszyn
Sosnowe bale wagonowe	55	—	—	—	franco wagon parytet Zbąszyn
Sosnowe deski odziomkowe 20-42 mm. łącznie z czystymi bokami	—	—	90	—	franco wagon parytet Poznań
Sosnowe deski środkowe i wierzchołkowe, 23 i 30 mm	—	—	55	—	franco wagon parytet Poznań
Olśzowe deski, 15-42 mm	—	—	90	—	franco wagon parytet Kościan

W poszukiwaniu były:

- Kantówka 12x80 16 cm. co 2 mtr. długie.
- Sosnowe bale równoległe obrzynane 50, 60, mm w dług. co dwa metr.
- Sosnowy i liściasty materiał tarty na eksport.
- Dębowe kłocę odziomkowe, fornierowe od 45 cm w cieńszym końcu.
- Dębowe kłocę odziomkowe, od 30 mm. szerokie, od 3 m długie na eksport i zapotrzebowanie krajowe.
- Bale olśzowe i topolowe na eksport.
- Kłocę olśzowe i brzożowe na eksport.
- Sieczpy, dealsy i battensy świerkowe i jodłowe.
- Madriers i bastings.
- Bukowe okładki.
- Dębowe deski i bale równoległe obrzynane.
- Swierkowe deski skrzyniowe.
- Łaty świerkowe.
- Papierówka świerkowa, i jodłowa dla zachodnich Niemiec
- Stupy telegraficzne, 9-17 m.

W zafiarowaniu były:

- Sprychy dębowe.
- Sosnowe kłocę na wodzie, tegorocznego i ze zeszłorocznego cięcia.
- Podkłady dla kolejek wążkotorowych.
- Sosnowe kłocę ciosane, 4 1/2-8 cali, reńskie wymiary, na wodzie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 maja 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208,75	209,25	208,25
Londyn	25,26	25,32	25,20
Nowy Jork	5,18 1/2	5,20	5,17
Paryż	26,17 1/2	26,24	26,11
Praga	15,41 1/2	15,45	15,38
Szwajcaria	100,68	100,88	100,35
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	20,87	20,93	20,82

Pożyczka złotowa 75—77,00°
Pożyczka kolejowa 90—85—90,00°
Pożyczka konwersyjna 46,00°

Hurtownia towarów krótkich R. EGER, BYDGOSZCZ, ul. Bałforego nr. 5. Tel. 15-71.

posiada stała na składzie:

Nici Achermanna, bawełniczkę D. M. C.

welne, bawełnę w różnych gatunkach i wszelkie inne artykuły wchodzące w zakres towarów krótkich oraz własny wyrób bielizny i fartuchów poleca na dogodnych warunkach. (13355) poleca na dogodnych warunkach.

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Miejskie Gimn. koeduk. w Czarnkowie
Examinumy

do kl. I. od 22-25 czerwca (4 dni), do klasy II. - VI. 22 czerwca. Kandydaci do wszystkich klas stawiają się dnia 22 czerwca punktualnie o godzinie 8-mej. (13267) (Terminy w poprzednich ogłoszeniach nieważne).

Wydzierżawienie trawy

Trawy z łąk Nadnoteckich majątności Samostrzelskiej i Dąbeckiej wydzierżawione będą przez licytację w kasie w Samostrzelu zawsze o godzinie 9 rano począwszy:

1. w piątek dnia 5 czerwca br.
2. w sobotę „ 6 „ „
3. w poniedziałek „ 8 „ „
4. w wtorek „ 9 „ „

24931) Zarząd dóbr majątności Samostrzelskiej.

Licytacja.

W piątek dnia 5 czerwca 25. o godz. przed poł. odbędzie się w kol. biurze znalezionych rzeczy w Bydgoszczy przy ulicy Zygmunta Augusta publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. Kolejowe biuro znalezionych rzeczy w Bydgoszczy. (13344)

Wolne drzewną

różnych grubości przy odbiorze wagonami dostarcza punktualnie i tanio

PRZEMYSŁ DRZEWNY, HERMANN SCHÜTT,
Czersk, Pomorze.

Próbki bezpłatnie. Na życzenie przybędzie przedstawiciel. (13250)

Tow. Kupców Detalistów
branży spożywczej w Bydgoszczy

urządza
w drodze Św. Zielon. Świąt, 1 czerwca 1925
w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiełłońska nr. 25

Wielką zabawę latową

połączoną z obchodem 5-letniej rocznicy i poświęceniem sztandaru.

Początek zabawy o godzinie 4 po południu.

PROGRAM:

1. Koncert orkiestry wojskowej 62 p. p.
2. Różne niespodzianki.
3. Strzelanie do tarczy.
4. Zabawa dla dzieci.

Wieczorem
Wielka zabawa taneczna.

O liczny udział uprzejmie prosi
ZARZĄD. (13401)

Założ. 1868.



Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, łóżka żelazne

poleca

F. KRESKI

Bydgoszcz, Gdańska 7.
Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie 70.00 złotych. Po uprzednim nadesłaniu należności wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego. 13322

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyncze wszelkiego rodzaju oraz kanapy, leżanki, materace po cenach najkorzystn.

Juljan Nowak, Szpitalna 8.

20-30,000 złotych

poszukuję na hipotekę na pierwsze miejsce na realność położoną w centrum miasteczka. Wartość 150,000 zł, a ubezpieczenie od ognia na 105,000 zł. Termin oraz stopa procentowa podług ugody. Oferty uprasza się do Ekspedycji Dzien. Bydg. pod lit. K. L. 150. (13120)

Akuszarka Grykowska,

prywatna klinika dla położnic, (11920) ulica Długa nr. 5, Telefon 1673.

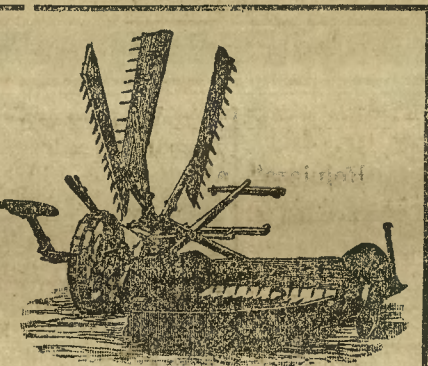
Dobrze zaprowadzony **interes**

kolonialno-spożywczy w Bydgoszczy na korzystnych warunkach do oddania. Do przejęcia urządzenia z towarem potrzeba ca. 5000 zł. Of. pod „L. K. S. 5000“ do biura ogłoszeń „Par“ Bydgoszcz, Dworców 72.

Kosiarki i żniwiarki oryg. Deeringa

Grabie całaautomatyczne.

Przyrządy żniwne do kosiarek.



Najlepsze w świecie

Wirówki do mleka „Standart“

5-cio letnia gwarancja.

Zbiorniki, talerzyki i odbieracze mosiężne. Wszelkie części niklowane, nie rdzewiejące.

Dla odprzedających rabat.

Józef Szymczak

Maszyny i narzędzia rolnicze. Warsztaty reperyjne
Bydgoszcz, Dworcowa 84.
Części zapasowe do maszyn żniwnych.



Dla dzieci

przystępujących do I. Komunji św. poleca w wielkim wyborze odpowiednie podarki i to: 12241

srebrne medaliki, szkaplerze, różańce z kapsułkami, piękne zegarki bransoletkowe i kieszonkowe w złocie i srebrze, kolje, kolczyki, pierścionki i t. d.

H. KASZUBOWSKI

ul. Długa nr. 29.
Najstarszy polski interes zegarmistrzowsko-złotniczy. Telefon 360.
Rok założenia 1905.



Zamienie

bardzo ładne

3 pokojowe mieszkanie na 4-5 pokojowe

w okolicy Rynku Wełnianego. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod „Wygoda“ do Dziennika Bydgoskiego.



2707

Technik-Konstruktor

dobry rysownik, doświadczony w ogólnej budowie maszyn i instalacjach rolniczo-przemysłowych, lecz tylko zupełnie wykwalifikowany znajdzie zaraz posadę w naszym Oddz. II. Zgłoszenia z wyczerpującymi danymi, tyczącymi się wykszolenia i praktyki do firmy

H. Cegielski Tow. Akc. w Poznaniu
ul Fr. Ratajczaka
16 Wydział Personalny.

Poszukuję mieszkania

5-6 pokojowe ew. na zamianę na dobre 3 pokojowe w najlepszym położeniu. Zgł. pod „5-6 pokoi“ do Dzien. Bydg. (13329)

Na wycieczki

i podróże stawia samochód.

L. Meyer

Tel. 1066. Grodzitwo 24. Tel. 1065.

Koło Śpiew. Kolejarzy w Bydgoszczy

urządza

dnia 31 maja (w 1 Św. Zielon. Świątek)

Wielki

Koncert wiosenny

W uroczym Rynkowie

W skład programu wchodzi najnowsze utwory pierwszorzędnych kompozytorów Dyryguje p. Masłowski.

Orkiestra kolejowa pod batutą p. Kempńskiego. Wymarsz z orkiestrą na czele o godzinie 1-szej w południe z kantyny kolejarzy. (13285)

Czysty zysk przezn. na cele dobroczynne

Wstęp do ogrodu 50 gr. Dla dzieci pod opieką rodziców wstęp wolny.

O liczny udział Szan. Obyw. uprasza **ZARZĄD.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

13184) Baczność Inwalidzi! Koło tut. Związku urzędu w 1 święto Zielonych Świątek po południu pomiędzy V a VI słuza w lesie wielką zabawę majową. Członkowie chcący Zarządowi w tej zabawie być pomocni, mogą się zgłosić w piątek 6 godz. 6 po poł. w biurze ul. Sowińskiego nr. 2. Zarząd.

13374a) Baczność Tow. Młodz. Polskiej „Patria”. Wycieczka do Brzozy odbędzie się w 2. święto Zielonych Świąt. Zbiórka o 1/7 na Placu Piastowskim. Wymarsz o godz. 7. Powrót wieczorem. O liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V. Okole-Wilczak. W poniedziałek, dnia 1. czerwca br. obchód trzeciej rocznicy istnienia gniazda, oraz 15 lecie poświęcenia sztandaru. Zbiórka o godz. 8. rano w lokalu p. Kaubego 4-ta słuza.

13189a) Tow. Kat. Rob. pod wezw. św. Antoniego w Czyżkówku zaprasza niniejszym szan. Towarzystwa miasta Bydgoszczy o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia swego sztandaru, w dniu 7 czerwca br. o godz. 9 rano w kościółku św. Antoniego. Po poświęceniu uroczysty pochód na zebranie uroczyste. Również o kompletny udział członków prosi Zarząd.

13288) Tow. ośw.-relig. pod opieką św. Ignacego bierze udział w uroczystości rocznicy gniazda Sokoła Wilczak V w drugie święto. Zbiórka w lokalu p. Kaube, (słuza 4) skąd pochód do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo. Obowiązkiem każdego członka jest stawić się do pochodu, celem poparcia Sokoła.

13411a) Baczność Hallerczycy! W wtorek dnia 2 czerwca o godz. 7 wieczór odbędzie się w Ognisku plenarne zebranie placówki. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

13302) Tow. śpiewu „Dzwon.” Zebranie miesięczne odbędzie się w wtorek dnia 2 czerwca 1925 r. w szkole na Okolu o godz. 8 wiecz. Zebranie Zarządu o godz. 7 wieczorem. O komplet prosi Zarząd.

13407) Tow. śpiewu „Halka.” Członków czynnych uprasza się o przybycie w drugie święto na godz. 9.30 przed poł. do Ogniska.

13409a) Tow. Robotn. polsko-katol. przy kościele św. Trójcy bierze udział w uroczystości Sokoła Okole-Wilczak w drugie święto. Zbiórka o godz. 8-mej rano u p. Kaubego 4 słuza. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

13321) Baczność Agencji Pocztowej! Doroczne walne zebranie Związku agentów pocztowych odbędzie się w czwartek dnia 4 czerwca o godz. 9-tej przed poł. na sali w Ognisku w Bydgoszczy. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział.

— Pogadanka obywatelska, mająca się odbyć w Solcu dn. 31 bm. na temat: Szabes-Kurjer a handel i przemysł polski odbędzie się w lokalu p. Matelkiewicza o godz. 11 i pół. W Fordonie zaś dnia 1. 6. w lokalu, który podany będzie w afiszu przed kościołem.

Do wszystkich gniazd sokolich w Bydgoszczy!

Druhowie! W pierwsze święto Zielonych Świątek rozpoczyna się Tydzień Ociemniałego Żołnierza. Jeżeli kto to my w pierwszym rządzie powołani jesteśmy spieszyć z pomocą Komitetowi, który imieniem społeczeństwa pragnie przyznąć się do wypłacenia długu wdzięczności wobec tych, którzy w obronie Ojczyzny wzrok utracili. Stawcie się więc jaknajliczniej w pierwsze święto o godz. 11 na Placu Wolności do rozporządzenia Komitetu, który potrzebuje Was na przeciąg 2 godzin. Czołem!

Zarząd Okregu V.

Mokrzycki, Fr. Gołębiwski, prezes. naczelnik.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 29 5 1925 r.

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Żyto, Mąka żytnia, Mąka pszenna, Ospa żytnia, Pszenica, Ziem. jad, Ziemiaki fabryczne, Groch polny, Koni zrna c erwona, Koniczyna szwedzka, Koniczyna żółta, Koniczyna biała, Koniczyna łusk.

Dla braku miejsca „Szarady i Zagadki” odkładamy do numeru następnego.

W sobotę, dnia 30 maja b. r. o godzinie 5-tej po południu otwarcie „Kawiarni Teatralnej”

w ogrodzie Karmelickim przy Teatrze Miejskim. — Wejście z placu Teatralnego i ul. Jagiellońskiej. (13319) Restauracja, cukiernia i kawiarnia pod fachowym kierownictwem p. Karola Romanowskiego (b. kier. restauracji pod Orłem).

Kuchnia warszawska. Solidna i szybka obsługa. Ceny konkurencyjne. Codziennie koncert orkiestry wojskowej 62 pułku piech.

SPRZEDAŻE

Baczność! Firma Ager we Włocławku, Kościuszki 1. poszukuje majątków, go gospodarstw, kamienie dla poważnych reflektantów (1144)

Gospodarstwo 19 morgi ziemi, w Bydgoszczy na Szwederowie inwentarz żywy i martwy kompletny na sprzedaż. Zgłosz. do właściciela Inowrocławska 58. (13396)

Gospodarstwo 7 1/2 morg, przeważnie łąki, z dobrym torfem, ziemia obsiana żytem, obsadzona kartoflami i warzywem, ładny ogród owocowy zaraz tania na sprzedaż. Stanisław Frackowiak, Borzenko-poczta i kolej Maksymilianowo pow. Bydgoszcz. (13445)

Majątki 800 morg, 560 morg, 500 morg, 320 morg, 290 morg. pszennej ziemi: 120.000, 90.000, 80.000, 45.000. Pierwszorzędne domy, wile poleca Szarek, Dworcowa 90. (13437)

Majątki od 50 - 2000 morg, domy z sklepami i ogrodem, wile wszystko korzystnie do nabycia. Matek, Bydgoszcz, Gdańska 147. Tel. 1183. (13420)

Na sprzedaż narzędzia kowalskie bardzo tania dzierzawa kuni i mieszkanie może być. Adres wskaże Dz. Bydg. (13404)

Na sprzedaż lub mogę oddać w dzierżawę lub zamienić na dom w mieście. 7 morg gruntu obsiane, na polu ogromna stodoła, ogród morga obsiany, oparkanie tuż dworek o 6 eleganckich pokojach kuchni, obora garaż wozownia piekarnia komórki wszystko murywane pod dachówką, koń krowa, barany etc. powozki wóz od każdego czasu zdadne na jaką fabryczkę. Miedzyn Nakielska 97. (13387)

Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam moje 2 gospodarstwa: Rudy 57 morg w tem 14 morg łąki; Władysławowo 26 morg w tem 8 morg łąki z żywym imartwym inwentarzem Cena podług umowy. H. Hohm, Rudy, st. kol. Rynarzewo. (13288)

Gospodarstwo na sprzedaż w Bydgoszczy, dom 4 pokoje ogród, 7 morg roli, 2 krowy, 1 koń, wóz, narzędzia, za 5,400 zł. Czyżkówko Przejazd 1. (13439)

Klubowe fotele i garnitury w dobrym wykonaniu poleca za gotówkę i na raty: Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (13430)

Perfumerja i skład zabawek w najlepszym położeniu, pewna egzystencja, okolicznościowo na sprzedaż. Reflektanci posiadający 16.000 zł. mogą się zgłosić pod „R. 202” do Dz. Bydg. (13446)

Rower półwycięgowy nowy na sprzedaż. Jackowskiego nr. 20 I pr. prawo. (13418)

Pa. torf kłafka od 7 zł. na sprzedaż. Heise, Kruszyn, Strzelewo pow. Bydg. (13415)

Maszyna szewska Singera, mało używana na sprzedaż. Sienkiewicza 31. (13426)

Sprzedam dobrze utrzymany sportowy wózek dziecięcy. Gdańska 18, II. (13434)

Leżanki kanapy pluszowe, materace nakładane i szpitalowe w dobrym fachowym wykonaniu po takich cenach poleca za gotówkę i długoterminowe raty w mieście i na prowincji: Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (13429)

Metalu starego każda ilość, ołów, cynk, miedź, mosiądz itd. kupuje K. Urbaniak, Bydgoszcz, Poznańska 1 w podwórzu.

POSADY Ekspedjentka która samodzielnie prowadziła interes kolonialny, poszukuje posady w takowym konfitur lub innym składzie. Łaska we zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „75”. (13393)

Czeladnika piekarskiego poszukuje St. Modrakowski, Fordon, ul. Bydgoska 67. (12123)

Biuletyn bibliograficzny nr. 48. Księgarni J. Idzikowskiego Gdańska 16-17 Kneipp Ks. Kodycył do „Mojego Testamentu”, s. 400. zł. 5. „ Moje leczenie wodą s. 347. zł. 5. „ Tak żyć potrzeba s. 367. zł. 5. Kryżanowski A. Pasieryb Powieść. Wa 1925. s. 347. zł. 4.80. Maeterlinck H. Mądrość i przeznaczenie. Lw. 1925. s. 28 b. zł. 5.40. Mielnik T. Podręcznik fizyki do egzam. pocztowo-telegr. Bydg. 1925. s. 118. Mirski J. Rozwój i wychowanie płciowe dziecka Lw. 1925. s. 130. zł. 3.50. Olechowski G. Listy z nizin. Wrażenie z Holandji Pł. 1925. s. 96. zł. 1.60. Paszkiewicz H. Dzieje Polski Cz. II. Czasy Jagiellonów. Wa. 1925. s. 344. zł. 4.50. Przeźwielecki R. Warsowie avec 170 illustrations. Wa 1925. s. 383. zł. 20. Pucini M. Dziewica i Kurtyzana. Powieść. Lw. 1925. s. 328. zł. 6. Rozkład jazdy... urzędowy. Rok 1925/26 zł. 380. Sinko T. Hellenizm Juliusza Słowackiego. Wa 1925. s. 251. zł. 11.20. Wileki J. Korespondencja handlowa pol. franc. Wa 1925. s. 175. zł. 17.50. Wojciechowski T. Szkice historyczne XI wieku Wa 1925. s. 388. zł. 17.50 Prenumerata pism krajowych i zagranicznych Na prowincję odwrotna wysyłka za zaliczeniem.

Meble na 6 mies. rat przy minimalnej wpłacie sprzedaje Fabryka „BUCZYNA”, Bocianowo 4.

Czytałeś „Trylogię”? Znasz „Quo vadis”? Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Kawaler (urzędnik średni) liczący 44, kat., wysokiego wzrostu szuka odpowiedniej żony. Łask. of. pod „X.” do Dz. Bydg. (13419)

Służąca zaraz potrzebna. Handlotech, Jagiellońska 76. (13310)

Porządna pracznica poszukuje pracy poza domem. Of. pod „5981” do C. B. Express”. (13416)

Stenotypistkę polsko-niemiecką poszukuje od zaraz na czas przejściowy poważna firma zbożowa. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod L. B. 100. (13436)

Młody człowiek poszukuje posady biurowej lub jako podróźujący. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. M. 33”. (13432)

Książkowy korespondent w języku polskim, niemieckim, z wykształceniem 5 klas. obeznany z wszystkimi pracami biurowymi, długoletni kierownik oddziału jednej z najpoważniejszych firm eksportowych w Polsce poszukuje odp. pos. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Korespondent”. (13428)

DZIERŻAWA Skład frontowy z obszernymi ubikacjami, jak 1-4 pokoje z telefonem na biura do wydzierżawienia, ul. Sniadeckich 2, telef. 590. (13408)

Garaze nowoczesne na dłuższy i krótszy czas do wydzierżawienia. Ul. Sniadeckich 2, tel. 590. 13402

MIESZKANIA Szanowni Panowie Gospodniwie za 1 lub 2 pokoje z kuchnią reparaujemy dom piec. Zgłosz. listownie W. Próbe. Czyżkówko, Chmurna 11 (13388)

Mieszkania 3-5 pokojowego poszukuję natychmiast lub zamienię moje 3 pokojowe mieszkanie na takie same lub większe Albrecht, Poznańska 12 I pr (13441)

Zamienię mieszkanie na skład 2 pokoje z kuchnią. Of. pod „Nagle” do Dzien. Bydg. (13421)

Poszukuje mieszkania 4-5 pokojowe z wszystkimi przynależnościami. Warunki według umowy. Oferty pod „L. R.” do Dzien. Bydg. (13399)

POKOJE Pokój mebl. dla 2 osób do wynajęcia. Garbary 24 pr. prawo (13435)

Pokój frontowy dobrze mebl. do wynajęcia. Pod Blankami 11. (13403)

Pokój do wynajęcia. Pod Blankami 18 (13425)

Pokój do wynajęcia dla pana Podwałe 17 I pr. (13438)

1-2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2/3 part. I. (13423)

Pokój mebl. zaraz do wynajęcia. Dolina 25, II pr. przy Placu Poznańskim (13405)

Pokój mebl. do wynajęcia. Poznańska 22, part. pr. (1340)

ROZMĄTOSCI

Który z zamożnych panów do lat 40 pragnie poznać celu matrymonialnym ładną blondynkę, lat 24 posiadającą małą realność, z bardzo dobrej rodziny, która niema innego sposobu zapoznania towarzysza? Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. o ile możności z fotografją, którą zwracamy pod „Rozwaga”. (13397)

Młody Pan pragnie zapoznać młodą przyjemną Panią w celu spędzenia wolnych chwil. Łaskawe zgłosz. proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod Dyskrecja za-pewniona. (13433)

Wypożyczam rowery także i w niedzielę. Gdańska 58. (11758)

Zgubiono w piątek złoty zegarek Dworcowa - Łokietka, znalazca otrzyma nagrodę, inż. Ganiowa Łokietka 28a. (13444)

KINO „NOWOŚCI” Ceny od 70 gr. do 2 zł.

Wielki świąteczny program w 2 aktach! Unkas-Czerwonoskóry Bohater Wspaniały egzotyczno-sensacyjny dramat w 6 wielkich aktach inscenizacji M. TOURNERA według głośnej powieści FENIMOORA COOPERA pt. „OSTATNI MOHIKANIN”

„PANNAMA MAMA” Arcyzabawna komedia w 6 aktach z Violą Daną i najmniejszym aktorem świata genialnym 3 letnim Blondel'em w roli głównej. (13486)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
załatwienie pretensje, reguluje
trudności finansowe
itd.

t. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1871)

Fortepiany
sroje, naprawiam i od-
nawiam. Stawiam muzykę
na ślubny, zabawy
domowe i towarzyskie
podług życzenia z więk-
szym lub mniejszym ob-
sady. Paweł Wicher-
cherek, strociel forte-
pjanów, ul. Grodzka 16.
Telefon 273. (8321)

Książki
Wity 6-cio miesięcz-
ny wplaty, szcze-
gółowe katalogi za na-
desłaniem 35 groszy
wysła odwrotnie Stanisław
Zielński, Bydgoszcz
1. Franko 8. Telefon 978.
(12692)

Ordery
dla bractwa strzeleckiego
medale wioślarskie,
kolarskie i sportowe
oraz monogramy, herby
gwóździe do sztandaru
najtaniej wykonuje ry-
townik - graver-emałjer
Bydgoszcz Sienkiewicza
nr. 44. (13856)

Zabawki
sezonowe poleca „Bazar“
Sniadeckich 21. (11881)

W komisy
przyjmuję garderobę,
obuwie, meble kupuje
za gotówkę Dom Kom-
misowy, Pomorska 6
(10155)

Oprawy
książek szybko i staran-
nie wykonuje Introliga-
tornia Czuba, Sniadeck-
kich 41. (12033)

Bilety
wizytowe 100 szt. 3 50 zł.
Czuba, Sniadeckich 41
(12084)

Wózki dziecięce
na raty (krajowe i za-
graniczne) od 50 zł. T.
Bytomski, Dworcowa 5
(12917)

Bilanse
regulacja ksiąg handlo-
wych, podatki, przepi-
sywanie na maszynie
Król, Jadwigi 10 II ptr
(13780)

Garbienie
skórek koni, wołowe,
cielęce, kozie owce,
poprawiamy złe garbo-
wane, wymieniamy su-
rowe na gotowe, mamy
dużo gotowych na skła-
dzie. Bydgoszcz, Jasna
nr. 17. (13273)

Trzepienie
dywanów skutecznicza
akuratnie C. B. „Ex-
press“ (13243)

Wózki
siatkowe na dogodną
szata poleca J. Swital-
ski, Poznańska 6. (13300)

Zaburze
wszelki go rodzaju na-
prawiam i odnawiam
szybko i po cenach so-
lidnych Czerwiński, ul.
Leszczyński go nr. 37
(13319)

Akuszeryka
zamówienia porady, ul.
Dworcowa 90. (13392)

Fryzjerka
chodzi w dom i przy-
jmuje w dom do czesa-
nia. Świętojańska nr. 6
partier prawo. (13360)

Baczność!
Parowe garnitury na
rychły wymiot zniw,
które potrzebują dokła-
dnej naprawy uskutecz-
niam osobiście na me-
szynach, proszę o po-
danie systemu, mistrz
maszyn wy. Zgł. pod
„Majster“ (13363)

Zawiadomienie!
Niniejszem zawiada-
miam, że były mój za-
stępca pan Adamczyk
już od 1 maja w spra-
wach u mnie i za niego
nie odpowiadam na in-
teresach pośredniczych
Dom Komisowy pośre-
dniczy, Piasecki Dwor-
cowa nr. 80.

SPRZEDAŻE
W każdym razie
szukając kupna domu,
fabryki, majątku zgłoś
się do S. Ruskowskiego,
polsko-amerykańskiego
biura pośrednictwa
ul. Hermana Frankiego
nr. 1a. Tel. 885. (3978)

Większy
wybór obiektów posia-
da na sprzedaż: Dom
Komisowo - Pośredniczy
Piasecki a mianowicie:
dom II-piętr. z 3 intere-
sami w dobrym punk-
cie 30 tys. zł. przy po-
łowie wplaty; dom II-
piętr. z ogrodem i intere-
sami za 14 tys. zł.; dom
II-piętr. narożnikowy
z 2 interesami za 15 tys.
zł.; domek o 3 pokojach
za 2000 zł.; dom I-piętr.
z interesem 12 tys. zł.; 3
domy I-piętr. z interesami,
po 8 7/2, 7 tys. zł.;
domek z interesem i o-
grodem na przedmieściu
4000 zł. i wiele innych.
Piasecki, Dworcowa 80.
Odpowiedz 1 zł.

Majątek
1500 mórg na dogodnych
warunkach do wydzier-
żawienia. Bliższ. wia-
domości udzieli Piasecki,
Dworcowa 80. Od-
powiedz 1 zł.

Na sprzedaż:
15 mórg roli obsianej
kompletnie, budynki i
zabudowania murowane
z czerwonej cegły pod
dachówką jak nowe,
przy szosie, w tem o-
gródowocowy, 100 drzew
inwentarz: 1 koń, 4 świni-
e, 3 krowy, duża ilość
drobiu i narzędzia rolni-
czne, 6 km od Byd-
goszczy. Wiadomość Do-
minik Bobowski, Byd-
goszcz, Farna 5 (13351)

Na sprzedaż:
160 mórg ziemi pszen-
nej z kompl. inwentar-
zem za cenę 20 tys. zł.
Wila z ogrodem za
12 tys. zł. Gordon ul.
Dworcowa 31b. (13297)

Wile
z dużym ogrodem prze-
dam. Kościuszki nr. 7.
(13261)

Folwarczek
315 mórg ziemi, 4 mor-
gi bonitacji, w tem 1/2
m. 20 mórg. dom, pałac
I-piętr. o 12 pokojach,
ogród, park, budynki
maszynowe, budowane.
10 koni, 2 zrebaki, 28
bydła, 40 świń, owce i
drob, na hipotecę 8400
mk., wodociąg w całem
zabudowaniu, martwy
inwentarz kompletny, w
tem g rnitur parowy,
zasiane około 40 mórg-
ów buraków, szesnacy
również dużo, blisko
stacji kolejowej. Cena
85 tys. zł. przy połowie
wplaty. Piasecki, Dwor-
cowa 80. Odpowiedz
1 złoty.

Dom
maszynowy z oświetleniem
elektrycznym o 4 poko-
jach 2 kuchniach chle-
wem i morgą ziemi w
dużej wiosce przy kolei
natychmiast sprzedam.
Urbanowski Osiek nad
Notecią pow. Wyrzysk
(12965)

Niebywała
tanioc! Dom z 2 skła-
dami przy Zbożowym
Rynku zaraz za 8000 zł.
na sprzedaż. Właściciel
L. Łończuk, Lubelska 19
(13361)

Dom
około 2 morgi roli na
sprzedaż. Wiadomość
za fabryką Lenerta, ul.
Puławskiego 82. (13251)

Na sprzedaż
tanio dom z 2 składami,
2 kuchnie, 8 pokoi, chle-
wy, szopa, 18 mórg roli,
4 morgi łąki. Cena po-
dług umowy na miejscu.
A. Bizon, Łabiszyn.
(13242)

Dom
handlowy w śródmie-
ściu, najlepsze położenie
3 składy, 7 mieszkań
zaraz na sprzedaż. A.
Lemke, ul. Gdańska 43,
I p. (13262)

Wila
5 pokojowa, 1/4 morgi
ogrodu, w tym młody
sad i parcela budowlana,
bez długów na sprze-
daz. Z chwilą zakupu
wolne do objęcia. Ad-
res wskaże Dziennik
Bydgoski. (13370)

Wile
ogród owocowy i wa-
rzywny, mieszkanie 6
pokoi z kuchnią sprze-
dam. Wiadomość w Dz.
Bydg. (13349)

Drogeria
w dobrym położeniu do-
brze zaprowadzona z 1
pokojem miesz. razem
z towaram za gotówkę
3900 zł. sprzedaje z po-
wodą stosunków fami-
lijnych Of. upraszam
pod „Drogerja 100“
Dz Bydg (13369)

Na raty
długo terminowe pole-
camy własnego wyrobu:
kanapy, leżanki otoma-
ny, klubowe garnitury
i fotele klubowe, mate-
race nakładane i szpi-
ralowe, łóżka polowe ze
łazne i drewniane, za-
robotę gwarantujemy.
Bydgoszcz, Mazowiecka
nr. 6. Hurtownia tani-
cerska (13383)

Restauracja
nadająca się na miej-
sce wycieczkowe, bar-
dzo ładnie położona przy
lesie i wodzie, park,
dom I-piętrowy, około
20 pokoi z kompletnym
urządzeniem, przeszło
200 krzeseł ogrodowych
i t. p., w okolicy Byd-
goszczy, cena 25 tys. zł.
Odpowiedz 1 zł. Pia-
secki, Dworcowa 80.

Cukiernia
dobrze prosperująca
przy głównej ulicy z
urządzeniem towarem
i mieszkaniami jest za-
raz do oddania w przy-
stępnej cenie. Zgł. pod
„Informator“ Dworc-
owa 12. (13146)

Salon
złoty Ludwik XV o-
raz jadalnię z powodu
wyjazdu sprzedam. Ko-
ściuszki 7. (13260)

Meble salon
sypialni, jadalni, kom-
pletne kuchnie, meble
pokoi, pojedyncze szafy,
szafonierki, łóżka, ka-
napy, leżanki itd. Ko-
rzystny zakup. Warun-
ki skład mebli S. Do-
brzyński, Długa 4. (12763)

Tanio
na sprzedaż lustro, ze-
gar antyk, gobelin fran-
cuski, dywan. Pomor-
ska 45 II lewo. (13377)

Sypialnie
jadalnie dębowe i poje-
dynczo sprzedaje korzy-
stnie Zielński, Sn a
deckich 43. (13307)

Wózek
dziecięcy z budką i wó-
zek sportowy z budką,
dobrze utrzymane na
sprzedaż. Plac Piastow-
ski 8. I ptr. (13362)

Bukowe
deski dl. 65, obrzynane
i nieobryznane deski so-
snowe 13, 23, 26 i 33
m/m zł. 55 za 1 m³, sprze-
daje się pod bardzo do-
godnymi warunkami
płatności. Towar jest
bardzo suchy i zdrowy
i znajduje się na skła-
dzie w Bydgoszczy, ul.
Bocianowo 6. Tel. 329.
(13391)

REKAWICZKI ZYGMUNT WIZA BLUSKI POZNAN - BYDGOSZCZ 27. GRUDNIA 5. - PL. TEATRALNY 3. PONCZOCHY

Maszyna
szewcka dobrze utrzy-
mana tanio na sprze-
daz. A. Lusiewicz, ulica
Pomorska 58. (13384)

Sprzedam
większą ilość agrestu,
starej cegły około 6
tysięcy oraz poszukuje
służącej zdolnej. Zgł.
Bocianowo 28 skład ko-
lonialny. (13350)

Tanio
można kupić garderobę,
obuwie, meble wszel-
kiego rodzaju, rzeczy
przechodzone w dobrym
stanie. Dom Komisowy,
Pomorska 6. (10154)

Meble
na 6 mies. raty przy
minimalnej wpłacie
sprzedaje Składnica fa-
bryczna, Plac Kości-
leckich 2. (13314)

Sypialnie
dębowe i damskie po-
koje mahoniowe sprze-
daje bardzo tanio i na
raty. Fabryka mebli ul.
Jackowskiego 33. (27008)

Plaszcz
gabardynowy i kostjum
nowe paryskie tanio na
sprzedaż. Z Promenady,
Wesoła 13 I ptr. (13257)

Na sprzedaż:
2 silne konie robocze też
pojedynczo, dobrze u-
trzymano, powózka i
1 para szorów roboczych.
Bydgoszcz, Garbary 33.
(13271)

Motor
ropny, nowy, firmy „Ur-
sus“ o sile 30 K. M. o-
kolicznościowo tanio na
sprzedaż. Tow. „Tepe-
ge“, ul. Jezuitka 7, te-
lefon 15-95. (13173)

NA RATY!

Dogodne warunki:
Ubrania męskie
Plaszcze damskie
i męskie.

Lucjan Szulc

Ul. Długa nr. 65.
9-13

Tokarnia
z wszelkimi przwboro-
mi, 1 1/2 m. długa na
sprzedaż. Cena według
umowy. Walenty Smar-
ni, Murczyn pow. Żnin
(13752)

Najtaniej
można kupić konfeke-
ję damską dziecięcą, bie-
liznę, trykotażę i ga-
lanterję u Władysława
Hellwig, Długa 53 (12665)

Burko
tanio na sprzedaż Po-
morska 40 w składzie.
(13269)

Na sprzedaż
1 wóz roboczy 3", 1 wóz
roboczy 2 1/2", 1 wóz ro-
boczy 2", 1 wózek ręcz-
ny. Wszystkie wozy no-
we z fabryki. Grund,
ul. Gdańska 26. (12324)

KUPNA
Poszukuję
kupna domu w cenie
7-8 tys. zł. natychmiast
i zapłać gotówką, czy-
stego, bez długów, naj-
chętniej w mieście. Spie-
szone oferty do Dzien.
Bydg. pod „Dom 301“.
(13072)

Domek
z ogrodem i wolnym
mieszkanem o 3-4 po-
kojach z kuchnią, naj-
chętniej w Bydgoszczy,
poszukuję celem kupna
lub dzierżawy. O łask
szczegółowe oferty upr.
Józef Kowalski, Berlin-
Neukölln, Bergstrasse
nr. 142 (Niemcy). (13215)

Poszukujemy
3-5000 koszyków z wi-
kliny do wózków dzie-
cięcych „Faza“ fabryka
zabawek Kurzydowski
Machocki i Ska Jagiel-
ońska 29. Tel. 10-34.
(12988)

Kupię
wilę w Bydgoszczy, wol-
ną od hipotek, z dobrem
urządzeniem i ogrodem
owocowym. Placę go-
wówką. Łask. zgł. pod
„Wila 500“ do Dzien.
Bydg. (13374)

LEKcje
Buchalterji
wycuczają listownie kur-
sa Sokołowicza, War-
szawa Żorawia 42. Po
ukończeniu - egzamin,
świadectwo. Zadzajcie
pros. ektów. (11738)

Plachty żniwne

po cenach konkurencyjnych
poleca
„Juła“ Tow. Akc. Poznań, Fredry 1
Tel. 2245, 2938. (13352)
Fabryka wózków i wyrobów żniwnych.

Ważne
dla Pań. Udziela się
nauki pod kierownict-
wem długoletniej sily
fachowej wytwornego i
najmodniejszego kroju
damskiego, bielizny i
dla chłopców. Kursa
przed i popołudniowe.
Sienkiewicza 16, I ptr.
lewo. (12193)

Udzielam
lekcji gry na fortep-
janie po za domem: Of-
pod „A. Z. P.“ do Dz.
Bydg. (13330)

Student
udziela różnych lekcji.
Chwytowo 10. (13287)

POSAĐY
Większa
fabryka mebli na Po-
morzu, poszukuje techni-
ka stolarskiego obznaj-
mionego z rysunkami,
kalkulacją oraz maszy-
nami stolarskimi. Of.
pod „Technik“ przyjmu-
je Adminstr. Dz. Bydg.
(13335)

Podróżujący
który odwiedza fabryki
mebli i pp. mistrzów-
stolarzy na prowincję
potrzebni Zgł. pod „20“
do Dzien. Bydg. (13266)

Technik
obeznany dokładnie z
pracami pomiarowymi,
może się natychmiast
zgłosić. L. Całka, przys-
ł. mierniczy, Byd-
goszcz, Wesoła nr. 15.
(13385)

Ogrodnik
młodszy pomocnik mo-
że się zgłosić. Bydgoszcz
Ks. Skorupki 46. (13353)

Kucharka
potrzebna na wieś
od 1 czerwca. wymaga-
na znajomość gotowa-
nia, chowu drobiu. Zgło-
szenia: Zalesie poczta
Kotomierz. W-na Rup-
niewska. (13367)

Fabryka
krzesel w Gościnnie
Sp. Akc. pow. Wejhe-
rowo poszukuje tapice-
rów i pomocników przy-
uczonych, do wyścieła-
nia krzesel. Mieszkania
ewent. dostarczy fabry-
ka. Piśmienne zgł. do
Zarządu. (13336)

Poszukuje się
dziewczynę do pracy
domowej, która umie
gotować od 15. 6 lnb 1.
7. 25. Lewandowski ul.
Długa 41. (13196)

Ekspedjentka
samodzielna i biegła
potrzebna od 1. 6. lub
1. 7. Zgłosz. z podaniem
pensji, referencji i od-
wsem świadectw przy-
jmuje M. Dyk i Ska,
Kcynia. (13138)

Dziewczę
młode, biegłe w nakry-
waniu do stołu, praso-
waniu i szyciu od 1. 6.
25. potrzebne. Znajom-
ość języków polskiego
i niemieckiego pożada-
na. Restauracja, Gdań-
ska 28. (13047)

2 instalatorów
i 1 blachnika poszu-
kuje H. Niefeldt, Byd-
goszcz, Garbary nr. 81.
(13331)

Pomocnik
ziotniczy poszukuje po-
sady miejscowości obo-
jętnej. Zgł. do Dz. Bydg.
pod „Złotnik“ (13258)

Doskonale
znająca języki francu-
ski, angielski (matka
angielska) pragnie przy-
jąć posadę wychowaw-
czyni w dobrym domu
na wsi. Boklewska, ul.
Cieszkowskiego 17, od
12-7. (13187)

Inteligentny
pan (rzemieślnik) po-
szukuje jakiejś kółki-
ek posady. Łask. of.
do Dz. Bydg. pod „In-
telligentny“ (13259)

Rutynowana
nauczycielka, doskonały
francuski, niemiecki,
angielski, muzyka, ry-
sunki. Wyjedzie na
wieś. Zgł. pod „Języki“
do Dz. Bydg. (13255)

Buchalter-bilansista
poszukuje pracy, regu-
luje książki za małym
wynagrodzeniem. Wia-
domość w Dz. Bydg.
(13263)

Buchalter - bilansista
samodzielny organiza-
tor, poszukuje zajęcia
na godziny. Ul. Jasna
nr 29 a m 6. II piętro.
(13203)

DZIERŻAWY
Śpichlerza
celem dzierżawy poszu-
kuje zaraz lub od 1. 6.
25 A. B. Lewandowski,
Długa 41. (13200)

Poszukuje
dzierżawy od 60-150
mórg niedaleko dworca
lub miasta. Zgłosz. do
Dzien. Bydg. pod „L.K.“
(13162)

Ogród
owocowy na początku
czerwca do wydzier-
żawienia. Heise, Schloss-
kempa poczta Ostro-
mecko. (13348)

3 aleje
i sad owocowy wydzier-
żawi Dominium Rząd-
kovo, stacja kolejowa
Miasteczko. (13345)

Do wydzierżawienia
wielka sucha piwnica
z piecem, wędzalnią i
wodą nadająca się na
każde przedsiębiorstwo
przemysłowe, przy Pla-
cu Piastowskim, bez od-
stępnej, zaraz do wy-
najęcia. Wiadomość S.
Ruskowski, Hermana
Frankiego 1a. Tel. 885.
(13358)

Majątki
do wydzierżawienia i od
2500 zł. na sprzedaż.
Wiadomość Kujawska
nr. 60. (13380)

MIESZKANIA
Pensjonat
nad morzem, Wios Cha-
lupy na Helu. Doskona-
ła kuchnia warszawska.
Informacje Różalska,
Wesoła 13 I ptr. (13246)

Letniska
2 pokoi poszukuję w
okolicy Bydgoszczy od
15 czerwca. Of. do Dz.
Bydg. pod „N. 100 P.“
(13264)

Toruń-Bydgoszcz
zamienię mieszkanie 3
pokojowe kuchnia, ła-
zienka, światło elektr.
i gaz w Toruniu, Byd-
goskie przedmieście o-
bok parku na takie sa-
me wzgl. 4 pokojowe w
Bydgoszczy. Of. do Dz.
Bydg. pod „Zamiana“.
(13068)

Zamienię
5-cio pokojowe mieszka-
nie z wszelkimi wygo-
dami przy Gdańskiej na
3 lub 4 pokoje. Of. pod
„5000“ do Dz. Bydg.
(13236)

Baczność!
Pokój z kuchnią odstą-
pię temu, który mi wy-
pożyczy 1000 zł. na dłuż-
szy czas. A Gaca, Ks.
Skorupki 111. (13375)

Poszukuje
mieszkania 5-6 pok. w
poblizu Placu Kocha-
nowskiego. Of. do Dz.
Bydg. pod „L. N. 2.“
(13378)

Potrzebne
mieszkanie wygodne
3-4 pokojowe mogące
mienić 2 pokojowe na
3-4 pokojowe z dopła-
tą. Zgłaszac się listow-
nie lub osobiście ulica
Chodkiewicza 37 II ptr.
Rubński. (13339)

Zamienię
4-pokojowe mieszkanie
w Bydgoszczy na tako-
we lub odpowiednie w
Berlinie albo w Wrocła-
wiu (Breslau). Of. pod
„Berlin-Wrocław“ do
Dzien. Bydg. (13039)

Poszukuje
4 pokoi z kuchnią i
światłem elektrycznym
możliwie wzrost do go-
spodarza. Łask. of. od
„Nr. 5979“ do Biura o-
głoszeń C. B. „Express“
(13294)

Mieszkania
3-5 pokoi. z kuchnią i
wygodami w poblizu
Al. Mickiewicza poszu-
kuje. Zwrot kosztów
zapewniony. Of. do Dz.
Bydg. pod „Lokal 10“.
(13376)

Zamienię
4-pokojowe mieszkanie
z wszelkimi wygo-
dami na takowe bez wy-
god w śródmieściu. Wia-
domość na Poznańskiej
nr. 22 u lekarza-denty-
sty. (13368)

POKOJE
Pokoje
od 3 do 5 zł. dziennie,
miesięcznie uwzględnie-
nie. Hotel Rios, Długa
nr. 53. (12563)

Pokój
umebl. do wynajęcia.
Pomorska 58 II ptr.
(13279)

Pokój
umebl. z utrzymaniem
lub bez zaraz lub póź-
niej do wynajęcia. Ale-
je Mickiewicza 1, I le-
wo. (13265)

Elegancko
umebl. pokoje 1 na dwie,
1 na jedną osobę, z od-
dzielnym wejściem, w
śródmieściu zaraz do
oddania. Gdzie, wska-
że Dzien. Bydg. (13303)

Pokój
do wynajęcia. Mazowie-
cka 41-42 brama wiaz-
dowa I ptr. (13373)

Pokój
umebl. do wynajęcia.
Sw. Jańska 20 w po-
dwórze. (13364)

Pokój
do wynajęcia. Sniadeck-
kich 11 I ptr. (13365)

ROZMAITOSCI
Obiady
z trzech dań i 1 zł. kolacja
80 gr. Hotel Rios, Długa
53. (12562)

Dobre obiady
prywatne wydaje - Dr.
Emilia Warmińskiego 3.
I p. (11036)

Urzednik
państw. etat., pom

+

W piątek dnia 29. maja br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Św. moja najdroższa żona nasza najukochańsza mamusia, siostra i ciocia

s. p.

z Kamięńskich

Anna Rybkowa

przeżywszy lat 30, o czym donoszą w smutku pograżeni

T. Rybka i rodzina.

Koronowo - Bydgoszcz, 25. V. 25.

Eksporta i pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po poł. z domu żałoby. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w wtorek o godz. 8 rano Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (13345)

+

We wtorek, dnia 26 V b. r. o godz. 9 wiecz. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Św., moja najdroższa córka, kochana siostra, siostrzenica i wnuczka

s. p.

Gertruda Radau

przeżywszy lat 17 i 8 miesięcy, o czym donosi w smutku pograżona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę, dnia 30 b. m. o godzinie 6.30 wieczorem z kościoła nowego cmentarza.

+

Dnia 28 maja br. o godz. 10.30 rano rozstała się z tym światem po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, sp.

z Wašków

Berfa Neumanowa

w 68 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

rodzina:
Wawrzyn Łuracki, zięć
Kunegunda Łuracka, córka
Lucja Łuracka, wnuczka

Pogrzeb odbędzie się 31 bm. w pierwsze święto o godz. 5.30 z kaplicy nowego cmentarza (13443)

+

Pogrzeb
Józefa Adamskiego

odbędzie się w sobotę, 30. 5. 1925. r. z kaplicy nowego cmentarza o godz. 4 po poł. (13389)



Dzierżawa.
Majątek 400 mórg. z całkowitym inwentarzem Ziemia buraczana pszena, drenowana zaraz do wydzierżawienia na 12 lat na dogodnych warunkach. (13395)
Dąbrowski, Wiewiórki, pow. Grudziądz, telefon 4.

Pluskwy
tępi i niszczy zaród rakalnie tylko (13409)
„Hahnelyn - Gas“, Prusaki i Karaluchy „Hahnelyn - Śmierć“ do nabycia tylko w Drogerji „Minerwa“, Cz. Kopczyński, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 42a.

Za pół ceny
każdy sobie sam zrobi w domu z „Esencji likierowej Reichla“ najwytworniejsze likiery. Dostarczam także i p. destylatorom Dr. Reichla książkę z receptami za darmo. Do nabycia tylko w Drogerji „Minerwa“ Cz. Kopczyński, Bydgoszcz, (10870) ulica Śniadeckich 42a

Marzenie.
Mała szalona Blondyneczka z Bydgoszczy raczy łask. podać adres do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72 sub „Spóźniony Ptaszek“. Cel poważny. (13402)

Gospodyni
która umie gotować i się żadnej pracy nie lęka może się zaraz zgłosić. Przybył ul. Gdańska 159 i ptr. (13422)

RADJO

aparaty najnowszej konstrukcji wszelkie przybory radjotechniczne

Dział elektrotechniczny
Aparaty elektromedyczne, żarówki

Biuro radjo i elektrotechn.

ALOJZY GŁYDA

Telefon 736. Bydgoszcz, Gdańska 156

13411

5 śluz
w pierwsze święto zielonych świąt

wielki koncert

orkiestry 15 p. a. p. Wilko pod batutą p. kap. Tomaszewskiego. Początek o godz. 3.30 po południu. (13398)

Wycieczki Parostatkami
w 1 i 2 święto Zielonych Świąt do Brdyjścia i z powrotem:

Odjazd z Bydgoszczy
6⁰⁰, 8⁰⁰, 11⁰⁰, 12⁰⁰ przedpoł., 1, 2, 3, 4³⁰ popoł.

Odjazd z Brdyjścia:
9⁰⁰, 11⁰⁰, przedpoł., 12³⁰, 2³⁰, 5, 6, 7, 8 popoł.

Prócz statków programowych kursować będą statki w miarę zapotrzebowania. **Bilety** wcześniej nabyć można od godz. 8 rano przy przystanku w Bydgoszczy. (13410)

Począwszy od dnia 2 czerwca komunikacja codzienna.
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 3⁰⁰ popoł.
Odjazd z Brdyjścia o godz. 7⁰⁰ wieczorem.

LLOYD BYDGOSKI TOW. AKC.
(Bromberger Schlepsschiffahrt)

Szanownej Klienteli
do łaskawej wiadomości, że biuro moje znajduje się przy ul. 20 stycznia nr. 27, tel. 1594.

Biuro reklamacyjne i badań frachtów kolejowych w Bydgoszczy
właśc.: Leonard Wagner.

Zakład fotograficzny
F. Basche, Okole
Grunwaldzka 25. (13347)

Do Komunii Św. niższe ceny
Znane dobre wykonanie.

Lando

wóz reklamowy nadaje się do rozwożenia piwa lub chleba, oba wozy jak nowe, na sprzedaż. (13345)

L. Wegner, Eabr. powozów
Bydgoszcz, Toruńska 186. Telefon 281.

+

DRUKARNIA BYDGOSKA
wyd. Dziennika Bydgoskiego
Poznańska 30 Tel. 315

wykonuje
wszelkie druki i prace introligatorskie
od skromnych do najk. wintu

Polecam na święta
róże z długimi łodygami oraz kwiaty wszelkiego rodzaju i gustowne wiązania

HELENA WETZKE
Skład kwiatów. ul. Długa nr. 41.

Wielka Zabawa Majowa
odbędzie się dnia 31 maja przy ul. Kujawskiej, dalszy ciąg ulica Łucka 4. Zabawa urozmaicona występem 7 aktów sztuki cyrkowej. W razie niepogody zabawa odbędzie się w lokalu. (13449)

Gospodarz.
Kulczak.

ul. Kujawska 56.

Ogród Rajski
Stara Bydgoszcz
Grodzka 12/13. Telefon 75.

1. i 2. święto (13412)

obiad świąteczny 0,90 i 1,50 zł.
wielki wybór potraw à la carte.

Zupa rakowa. - Pierwszorządny koncert.

+ + + + +

Letnisko Kąpielowe Brzoza
W pierwsze i drugie święto Zielonych Świąt

KONCERT

Stacja samochodów omnibusowych przy kościele Klarysek. Kursują co 2 godz., począwszy od 6-tej rano.

+ + + + +

Niniejszem podajemy Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy i Okolicy do wiadomości że

z dniem 2 czerwca br.

otwieramy

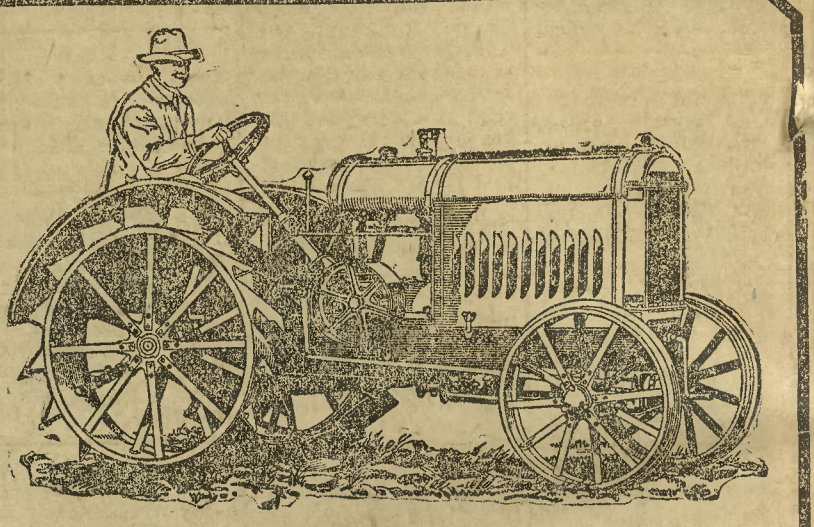
skład maszyn do szycia, rowerów, wirówek do mleka, wózków dziecięcych, wszelkich części rezerwowych itp.

przy ul. Gdańskiej nr. 47.

Staraniem naszym będzie zaufanie Szan. Publiczności zdobyć, przyrzekamy skorą i rzetelną obsługę.

Z poważaniem

Bracia Szczepański
Bydgoszcz - Gniezno - Sepolno.



Nieporównanej dobroci

amerykańskie traktory

Deeringa 10/20 i 15/30 P.S.

do dostawy w czerwcu na kredyt do 1¹/₂ roku poleca przedstawiciel (13343)

Józef Szymczak

Skład maszyn rolniczych i warsztaty reperacyjne
Dworcowa 84 BYDGOSZCZ Telefon 1122.

+ + + + +

Letnisko Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego
w Brdyjściu

☛ poleca swoje smaczne obiady ☚
3 dania 1 złoty.

<p>I. święto: Zupa rakowa pieczeń cielęca lub zrazy á la Nelson sałata Deser</p>	<p>II. święto: Barszcz pieczeń wieprzowa lub sznyceł cielęcy kapusta Deser</p>
---	---

Bufet warszawski. (13442)

Dobrze pielęgnowane piwa. Własne pieczywa.

+ + + + +

W 2 święto Zielonych Świąt
urządza

Bractwo Strzeleckie

Wielką

Zabawę Ludową

w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej połączonej z różnymi niespodziankami w ciągu dnia, zaś od godz. 10 wieczorem tańce na sali. Przygrywać będzie orkiestra 15 p. a. p. pod batutą p. Tomaszewskiego.

Początek zabawy o godzinie 3-iej po południu.

Wstęp do ogrodu dla dorosłych 50 gr.
dla dzieci i wojska . 20 gr.

O liczny udział prosi
13451

Zarząd.



ODCISKI RUSZCZY ROSTOL
 oryg. pud. 70 gr. P 7911/2
 17,334/5 KOSTOL kapel
 nóg naciska 55 gr. usuwa
 cuchnawy pot nóg
 Zadać wszędzie! (12830)
 Chem. fabryka ROSTOL, Poznań.



Maszyny do pisania
 „Orzel“ (Adler, inne)
 Maszyny do liczenia
 Aparaty do powielania
 okólników, cenników etc.
 Datowniki, numeratory
 Przybory do maszyn biur.
 Meble biurowe
 Warsztat reparacyjny
 poleca 15016
Stanisław Skóra i Ska.
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 163
 Telef. 11-75.
 Katalog ilustr. wysyłamy
 na życzenie!

Fortepjany Pianina
 „Bechstein“
 „Blüthner“
 „Steinway & Sons“
 „Feurich“ i t. d.
Harmonje
 „Manberg“
 „Hofberg“

poleca w wielkim wyborze także na
 odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana
 używanych instrumentów. (7803)

Br. Sommerfeld
 Fabryka i hurtownia fortepjanów
 BYDGOSZCZ, tylko ulica Sniadeckich 56
 GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.
 GNEZNO, ul. Tumska 3.

Weck'a
 oryg. aparaty,
 szkła — słoiki,
 gumki
 uszczelniające i wszelkie
 części zapasowe.
A. Hensel
 Dworcowa 97, telefon 193 i 408.
 (12801)

ZEGARY
 i osobne mechani-
 zmy, najlepsze Be-
 ckera, Isgus z 4
 młoteczkami 100 zł
 z 5 młoteczkami
 110 zł, jak również
 zegarki od zł 7 do
 najprecezyjniej-
 szych. Bizuterja
 w wielkim wybo-
 rze po niskich
 cenach
J. LIS,
 ulica Gdańska 57.

Formy szewskie.
 prawda i prawidła
 najnowszego fasonu wy-
 rabiam i przyjmuję za-
 mówienia według nóg.
 Wrześniewski,
 ul. Gdańska nr. 61.
 (12449)

**Zastanów się
 przed zakupem!!**
 Zajdź do 7587
Leona Dorożyńskiego

Zbożowy Rynek 9,
 wtedy przekonasz się,
 że ceny o połowę tań-
 sze są niż gdzie indziej.
 Płaszcze damskie
 najmodniejsze
 fasony z dobre-
 go materiału od 16 zł.
 Kostjumy dam-
 skie modne od 30 zł.
 Ubrania męskie
 od 22 zł.
 Płaszcze męskie
 od 36 zł.
 Ubranka granato-
 we i sukienki
 do przyjęcia.
 Kapelusze dam-
 skie modne faso-
 ny od 8 zł.
 Czapki męskie
 bardzo tanio.
 Bielizna męska i
 damska.
 Jaszki, kamizelki
 okazjnie tanio,
 oraz wszelkie inne to-
 wary wchodzące w za-
 kres towarów krótkich.

„Patria“
 jest rower, na którym jazda sprawia
 przyjemność. Wyróżnia się lekkim
 biegiem, solidną robotą i dobrym
 materiałem.
 Do nabycia w hurcie i detalu w firmie
Otto Rozenkrantz.
 Bydgoszcz, Długa 5.
 Stale na składzie części rowerowe.
 Najlepsze źródło zakupu dla odsprze-
 dawców na dogodnych warunkach
 płatności. (13108)

Primer
Węgiel górnośl.
Węgla kamiennego
brzytwej
szczepki sosnowe
oiszowe. 11269
Schlaak i Dąbrowski
 Sp. z o. p.
 Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 630
 Zastęstwo koncernu.

Przy zakupach wiosennych pole-
 camy nasz
bogato zaopatrzonej skład
 we wszelkie narzędzia gospodarcze
 owoździe, drut, siatkę do ogrodzeń,
 oraz wszelkie artykuły w zakresie tej
 branży wchodzące. (8094)
JULIUSZ MUSOŁAF
 Gdańska 6 skład żelaza Telefon 26.

Walach (rasz-
 tan)
 5-letni, półkrwisty, bar-
 dzo ładny, dobrze cho-
 dzący, nadaje się na
 dogkart, tanio na sprze-
 daz. (13093)
 Gdańska nr. 99.

Założona 1868. Prze-
 szło **10 000** sztuk sprze-
 danych!
**Wózków dziecięcych,
 łóżek,
 krzeseł dziecięcych**
F. Kreski
 Bydgoszcz, Gdańska 7
 Telefon nr. 1437.

Z dniem 20. 5. 1925 zostało podwyższone do od jednego wózka
 dziecięcego z zł. 25,20 na 44.10. Przez korzystną umowę
 z pewną fabryką jesteśmy w możności sprzedawać wózki
 patentowe jak powyższy wzór po cenie zł. 70.00 Po u-
 przednim otrzymaniu należytości wysyła się franko stacja
 kolejowa zamawiającego.

St. Knyciński
 zegarmistrz
 Stary Rynek 21. Zegarki, zegary
 budziki, biżuterja
 Usługa fachowa.
 Ceny konkurencyjne

12918
 Specjalność:
 Obrączki ślubne.

K. S. „Auto“ Bydgoszcz
 Ul. Dworcowa 32. Telefon 815.
 Reprezentacja firmy „Brzesklauto“ Tow. Akc. w Poznaniu
 poleca **samochoody „FIAT“**
 do wszelkich celów na dogodnych warunkach spłaty. 9007
 Stale kupna okazjnie **rozmaitych fabrykatów.**

SUDORYN
 (w pudełkach z sitkiem)
 jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpownnie**
POT I NIEMIŁĄ WOŃ z RAK, NÓG I PACH
 Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“, Warszawa, Miodowa 5.
 (11689)

Baczność! **Nowość!**
 Z okazji obchodu roku świętego wy-
 syłamy podaną obok figurę naszego Pana
Jezusa Chrystusa
 jasnym, magicznym promieniem w ciem-
 nościach nocy świecąca się i czyniąca
 ogromne wrażenie. Kto takową raz obaczy
 postać ją w domu zapamięta.
 No. 501 wiek. 14x22 cm = 2,00 zł za szt.
 „ 502 „ 14x26 „ = 2,40 zł. „ „
 „ 503 obraz 36 „ = 2,80 zł. „ „
 „ 504 krzyż 30 „ = 1,50 zł. „ „
 wysyłka za zaliczeniem.
 Cennik innych nowości gratis.
 Przy zamówieniu dołączyć 50 gr. w
 znaczkach na zabezpieczenie. Po nadesła-
 niu pieniędzy wysyłka franko.
Porta Gdańsk, Pfefferstadt 1.
 1 707

**Reparacje przy powozach
 i automobilach
 i lakierowanie**
 wykonuje tanio i rzetelnie przy korzystnych warunkach spłaty
Fabryka powozów L. WEGNER, BYDGOSZCZ,
Toruńska 186 (11557) **Telefon 261.**

Adam Mikołajski
 wykonuje (9512)
**pierwszorzędnie garderobę
 damską i męską**
 podług miary i najnowszych żurnali.
 Obfity wybór materiałów na składzie.
BYDGOSZCZ, Pomorska 13 (róg Sniadeckich)

Popieraacie Inwalidów
 przez zamawianie 11605
Łodu sztucznego
 który dostarcza po cenach konkurencyjnych
Goniec Inwalida - telefon 1925
 Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.

REPARACJE
 narzędzi rolniczych, maszyn żni-
 wnych lokomobil, młocarni pa-
 rowych, motorów gorzeln, ma-
 szyn parowych, pługów parowych
 i motorowych
 wykonuje na dogodnych warunkach
 wzorowo — po przystępnych cenach
 we własnej fabryce i na miejscu
Centrala Pługów Parowych T. z. o. p.
Fabryka maszyn, POZNAŃ.
BIURO: Piotra Wawrzynia-
 ka nr. 28/30, Telef. 69—50.
FABRYKA: ul. Sw. Wawrzyń-
 ca nr. 36, Telef. 61—17.
 Adres telegraficzny: „Centropług“
 Skład części zapasowych do maszyn
 wszelkiego rodzaju. (13633)

Samochód „Fiat“
 zupełnie nowy sprzedam. 45 PS 6-cio oso-
 bowy, starter, elektryczne światło. Oferty
 do admin. Dzien. Bydg. pod „Fiat“. 13235

„Zycie i Mody Kobięce“
 Nowe pismo kobiece
 w Polsce.
 24 stron tekstu
 w tem 12 stron mód
 z tablicą krojów
Cena zł 1.50.
 Kwartalna
 prenumerata
zł 4.50.
 Do nabycia w wszystkich księgarniach,
 kioskach kolejowych i u kolporterów.
Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch“ S. A.
 Poznań, (10820)
 ulica Franciszka Ratajczaka 35.

Do każdego modelu dostarczamy gotowy ilustr. kroj

Ospe
żytnia i pszena
Ś r u t
 jak wszelkie inne artykuły na paszę
 oraz nawozy sztuczne
 w mniejszych i większych ilościach
 Tel. 839 poleca Tel. 1162
St. Szukalski, Bydgoszcz,
 Dworcowa 95a. (12833)
 skład nasion i handel zboża.

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

Złatwia wszelkie transakcje bankowe.

Inkaso. Dyskonto. Lombardowanie papierów wartościowych. Dewizy. Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów.

Oddział w Berlinie.

Przyjmowanie depozytów.

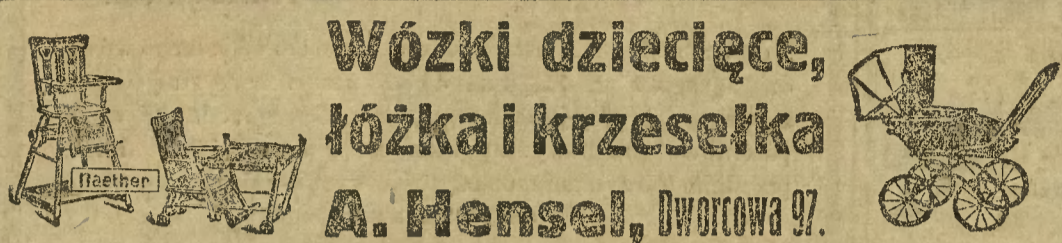
4743

Dom Kawiarni Bristol Bydgoszcz
Telefon 1237 Mostowa 5.

S. Sochaczewski
Dentysta

Piomy, sztuczne zęby bez lub z podniebieniem. Spec: Złote koronki i mosty.

Godziny przyjęć: od 9—1 i od 3—6. W niedzielę: od 9—12. (11312)



Wózki dziecięce, łóżka i krzeselka

A. Hensel, Dworcowa 97.

Radźcie się swego lekarza i używajcie

PHOSPHIT
w kapsułkach lub proszku
Phosphit

Jako organiczny związek fosforowy **leczy:**

anemię, skrofulę, krzywicę, choroby nerwowe

przywraca:
energję życiową, zdolność do pracy umysłowej i fizycznej.

Przem.-Handlowe Zakłady Chemiczne **LUDWIK SPIESS i SYN**
Sp. Akc.—Warszawa.

Konkurs.

Miasto Szamocin ogłasza niniejszem konkurs na posadę kierownika - nauczyciela przy tutejszej miejskiej szkole przygotowawczej do gimnazjum.

O powyższą posadę mogą się ubiegać nauczyciele (nauczycielki) posiadające co najmniej wykształcenie seminarjalne.

Wnioski należy przedstawić z podaniem żądanego wynagrodzenia do (13334)

Magistratu miasta Szamocina Wlkp. pow. chożeski.

TRAWY Mydło Mixa

jest najlepszym i najtańszym mydłem do prania.

Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.



Brennabor
najlepsze rowery

Generalne zastępstwo na Pomorze i pow. Bydgoszcz

Willi Jenker Bydgoszcz
Dworcowa 18 b. l. p. Telefon 1525

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu części zapasowych dla rowerów i przyborów. Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko. (11582)

Poszukuję na dużą realność fabryczną na I. miejsce (13080)

10--50,000 zł.

na nadzwyczaj wysoki procent. Pośrednicy pożądati. Zgl. upraszam pod „X. Y. Z” do Dz. Bydg.

A. SIKORSKI, Chełmża
Drukarnia Księgarnia

Ajencja ogłoszeniowa.
Abonament i sprzedaż luźna

„Dziennika Bydgoskiego“.

Gotowe piasty

W okolicy Bydgoszczy kupię resztówkę ca. 200 mórg. (13333)

Upraszam wyczerpujące oferty pod „Majątek” do Dz. Bydg.

Czytajcie Dziennik Bydgoski



Zat. 1899 r. Zł. 1899 r.

Kosiarki ameryk. „Deering”
Żniwiarki — — — — — Kultywatory
Maneże
Siewniki ręczne do saletry
Pług, Brony
Parniki do kartofli
Młocarnie — — — — — Sieczkarnie
Opętacze do buraków
Wirówki — orygin. „Alfa-Laval”
Części zapasowe. 7544

Warsztat reparacyjny
Franciszek Kloss i syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1633

Trumny

poleca

J. Basendowski
Zakład pogrzebowy
Waty Jagiellońskie 14. (1004)

Brennabor
najlepsze wózki dziecięce (3026)

tylko u Preyss, Chocimska 16.

MILENA
centryfugi z wkładką

w dobroci i wykonaniu niezrównanem.

W wielkościach 50—160 litrów.
Wygodne warunki zapłaty.

Wszystkie części zapasowe
fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth
Kordeckiego 4. Telefon 1276.

Tel. 362 **Kolnicy!** Tel. 362

Proszę już teraz nadawać (11606)

do reparacji żniwiarki i młockarki.

Części rezerwowe mam na składzie.

Fabryka maszyn F.B. Korth
Bydgoszcz, Kordeckiego 7-10.

POSADY

Inspektorów - Akwizytorów

i agentów do przyjmowania deklaracji na ubezpieczenie od ognia, kradzieży z włamaniem, nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawno-cywilnej, od szkód transportowych oraz szyb od rozbicia na pensję i prowizję poszukuje (12305)

Towarzystwo Ubezpieczeń „SILESIA”
Sp. Akc. Oddział w Toruniu
ul. Piekary 25. Telefon 349.

Tokarze, frezerzy i heblarze w żelazie
potrzebni zaraz.

Oferty z podaniem warunków pod adresem:
H. Cegielski, Tow. Akc. Poznań.
Fabryka Parowozów. (13333)

Handlowiec

z długoletnią praktyką w przemyśle, obeznany z księgowością i kalkulacją fabryczną, korespondent polsko-niemiecki, przyjmie z dniem 1 lipca br. odpowiednie stanowisko, najchętniej w większych zakładach branży szrotkarskiej. (13029)

Zł. ogłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Handlowiec“.

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu częstych pomyłek, zachodzących na tle fałszywego adresowania listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone dla redakcji:

Redakcja
„Dziennika Bydgoskiego”
Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 326.
Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski”, reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja
„Dziennika Bydgoskiego”
Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego“:

„Drukarnia Bydgoska”
Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 315.

Króla - proszek mydl.

35% z fiolek. zapachem **najlepszy!**

Wszędzie do nabycia. (9348)

Wózki dziecięce

na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie reparacje lalek, wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne (8837)

T. BYTOMSKI, Dworcowa 15 a.
Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.

Restauracja i Winiarnia Resursa Kupiecka Wykwintna Kuchnia (6424)

Obiady 1 zł. w abon. 0,80 gr.